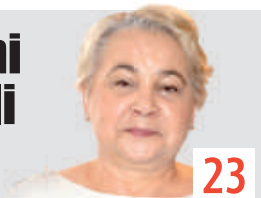


Poniatowa: Jedyni w powiecie wzięli wyrównanie diet



Ewa Baranowska

23

Powiat: Burek wygrał w sądzie ze Śpiewakiem 2:0



Piotr Burek

9

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy z wichurą Nadia w tle



24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 lat
Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

1 - 7 lutego 2022 r. ■ nr 5 (360) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WIŚLĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Urzędnicze eldorado, czyli mała gmina - duża kasa



Opole Lubelskie:
W hołdzie założycielowi liceum

s. 2

Chodel/Łaziska:
Wicewójt wicewójtowi nierówny. W zarobkach

s. 3

Powiat: Nowe połączenia autobusowe uruchomione

s. 20

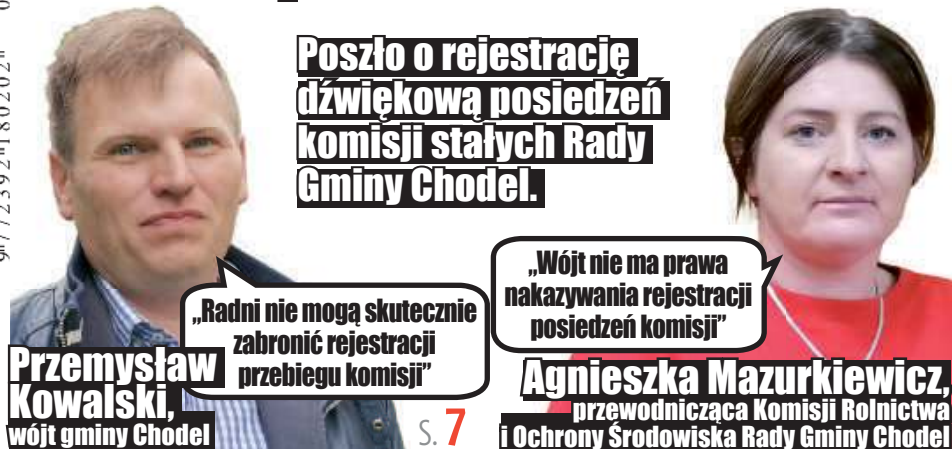
Łaziska: Na co pójdzie gminna kasa?

s. 22

Test na Covid
zrobisz już też w Opolu

s. 3

Wójt chciał nagrywać radnych. Radni powiedzieli nie!



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel

Poszło o rejestrację dźwiękową posiedzeń komisji stałych Rady Gminy Chodel.

„Radni nie mogą skutecznie zabronić rejestracji przebiegu komisji”

s. 7

„Wójt nie ma prawa nakazywania rejestracji posiedzeń komisji”

Agnieszka Mazurkiewicz, przewodnicząca Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy Chodel

Radny Cygan
przeprasza strażaków za swoje słowa



Karol Cygan, radny RM w Opolu Lubelskim

Wilków: Są zarzuty dla pijanej matki, która wiozła trójkę dzieci



s. 9

42-latką podróż zakończyła na drzewie. Nikt nie został ranny

REKLAMA

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118
poniedziałek, środa godz. 15-17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA
STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostat-
nich dniach wyjeżdżali stra-
żacy z Komendy Powiatowej
Państwowej Straży Pożarnej
w Opolu Lubelskim i jedno-
stek OSP:

21 stycznia

- Świdry: Pożar w budynku mieszkalnym.
- Poniatowa: Koronawirus - do-
wóz na szczepienia.
- Ożarów Pierwszy: Przewróciła
się ciężarówka przewożąca glikol.

22 stycznia

- Piotrawin: Pożar sadzy w kominie.
- Stare Boiska: Pożar sadzy
w kominie.

24 stycznia

- Opole Lubelskie: Uszkodzony
dach na budynku mieszkal-
nym. Zabezpieczenie pokrycia
dachowego.

25 stycznia

- Poniatowa: Pożar samochodu.

26 stycznia

- Poniatowa: Pożar śmietnika.
- Karczmiska Pierwsze: Pożar
domu jednorodzinne.
- Opole Lubelskie: Otwarcie
mieszkania - pomoc policji.
- Las Dębowy: Pożar sadzy
w kominie.

27 stycznia

- Kowala Druga: Samochód
osobowy w rowie.
- Uściąg: Pożar budynku miesz-
kalnego.

AG

Z inicjatywą wyszło Towarzystwo Przyjaciół Miasta Opola Lubelskiego

W hołdzie założycielowi i pierwszemu dyrektorowi liceum

Józef Kalinowski stał na
czele opolskiego ogół-
niaka przez 26 lat. Jego
działalność upamiętniać
ma marmurowa tablica.

Zmarły w 1989 roku Józef
Kalinowski to osoba szczególnie
zasłużona dla opolskiego szkol-
nictwa, jak również i miasta. Bo
to dzięki niemu Opole Lubelskie
ma szkołę średnią.

- Przed wkroczeniem na Lu-
belszczyznę wojsk radzieckich
w 1944 r. w naszym mieście
nie było szkoły średniej. Dzię-
ki staraniom pana Józefa 20
września 1944 r. kuratorium
oświaty wydało zgodę na utwo-
rzenie w Opolu Lubelskim
prywatnego gimnazjum i lice-
um. 27 października zabrzmiał
pierwszy dzwonek, oznajmiając
rozpoczęcie nauki – wspomina
Marek Plis, prezes Towarzystwa
Przyjaciół Miasta Opola Lubel-
skiego, które podjęło decyzję
o upamiętnieniu tej zasłużonej
postaci tablicą pamiątkową.

Towarzystwo ruszyło ze zbior-
ką pieniędzy na wykonanie

I TY MOŻESZ POMÓC!

Wpłaty na tablicę pamiątko-
wą dedykowaną Józefowi
Kalinowskiemu należy doko-
nywać na konto:

Towarzystwa Przyjaciół Mia-
sta Opola Lubelskiego
PKO BP Opole Lubelskie
Numer rachunku: 29 1020
3235 0000 5202 0030 5847
z dopiskiem KALINOWSKI

tablicy. I apelem do absolwen-
tów oraz obecnych uczniów
o wsparcie inicjatywy w postaci
symbolicznej złotówki na pokry-
cie kosztów związanych z wyko-
naniem tablicy. A te opiewają na
3 tys. zł.

Tablica wmurowana ma zo-
stać w ścianę opolskiego liceum,
które Józef Kalinowski zakładał
i którym kierował jako dyrektor.
Funkcję dyrektora sprawował
w latach 1944 – 1970, czyli
przez 26 lat.

- To był pedagog z powołania.
Człowiek spokojny, kochający
młodzież, który nikomu nie zo-
bił krzywdy – dodaje Plis.



Józef Kalinowski (1906 – 1989)

Założyciel i pierwszy dyrektor Liceum w Opolu Lubelskim (1944 – 1970). Jego
rodzinne korzenie wywodzą się z ziemi świętokrzyskiej. W okresie międzywo-
jennym rozpoczął pracę jako nauczyciel w miejscowości Irena w powiecie puław-
skim, uczył historii w siedmioklasowej Publicznej Szkole Powszechnej. W 1934 r.
Inspektor Szkolny w Puławach powierzył mu obowiązki kierownika utworzonej
w Opolu Lubelskim Szkoły nr 2. W 11 oddziałach uczyło się 601 uczniów. W la-
tach okupacji niemieckiej wraz z żoną Kamilą prowadzili tajne nauczanie.

Marek Plis,
prezes Towarzystwa Przyjaciół Miasta Opola Lubelskiego
- To był pedagog z powołania. Człowiek
spokojny, kochający młodzież, który
nikomu nie zrobił krzywdy

W latach 1961-1964 był rów-
nież dyrektorem Zasadniczej
Szkoły Handlowej. W 1971 roku
Józef Kalinowski przeszedł na
emeryturę. Zmarł w 1989 roku.

Jego grób znajduje się na cmen-
tarzu parafialnym w Opolu Lu-
belskim.

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małyś, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Włodzisław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński, wtorek od 16.30 - wykonuje USG

TU KUPISZ LEKI PRZEZ CAŁĄ DOBĘ

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach
będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwar-
te będą dodatkowo w niedzielę.

Od 31 stycznia do 6
lutego

Dyżur całodobowy:

Apteka Rodzinna, Opole
Lubelskie, ul. Lubelska 13,
tel. 531 677 964

Dyżur wspomagający:

Apteka Melisa na Rogu,
Poniatowa, ul. Nałęczowska
13 a, tel. 81 827 51 24

Od 7 do 13 lutego

Dyżur całodobowy:

Apteka Galenica, Poniatowa, ul.
Modrzewiowa 1, tel. (81) 820
37 07

Dyżur wspomagający:

Apteka, Opole Lubelskie, ul.
Piłsudskiego 1, tel. (81) 827
20 13

(ja)

R E K L A M A

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

1 lutego,
godz. 7.30 - 14.30,
Kluczkowice,
Kręciszówka

Jedna piąta jednej piątej nie równa

Wicewójt wicewójtowi nierówny. W zarobkach

Choć Kamil Ciostek i Barbara Czerwińska sprawują urząd zastępcy wójta na jedną piątą etatu, to nie zarabiają tyle samo.

W powiecie opolskim w trzech gminach zatrudnieni są zastępcy wójta. Sprawdziliśmy, jakie wynagrodzenia otrzymują ci nowi, którzy powołani zostali w gminach Łaziska i Chodel.

Kamil Ciostek pełni funkcję zastępcy wójta od września ub.r. W Urzędzie Gminy w Łaziskach pojawia się raz w tygodniu, w każdy piątek. Zatrudniony został w wymiarze 1/5 etatu, czyli ośmiu godzin tygodniowo.

Wójt ustalił dla swojego zastępcy wynagrodzenie w wysokości 1112 zł brutto.

- W porozumieniu z panem wicewójtem zaproponowałem taką kwotę, przyjął ją i tak to zostało wprowadzone w życie – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska, który jest bardzo zadowolony ze współpracy ze swoją prawą ręką.

- Myślę, że stać byłoby gminę na wyższe wynagrodzenie. Ale na dziś przyjęliśmy takie rozwiązanie i pewnie jakiś czas będziemy trwali przy tej pensji – dodaje.

Do tej pory Kamil Ciostek pracował w Szkole Podstawowej w Kamieniu jako pomoc administracyjna.



Barbara Czerwińska,
zastępca wójta gminy Chodel
Wymiar czasu pracy: 1/5 etatu
Wynagrodzenie brutto: 2260,00 zł
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 1.400,00 zł
- dodatek funkcyjny: 580,00 zł
- dodatek stażowy: 280,00 zł

Na 1/5 etatu zastępcę wójta powołał również Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel. Powierzył tę funkcję jednej z urzędniczek, Barbarze Czerwińskiej, która z Urzędem Gminy w Chodlu związana jest od czterech lat. Do tej pory pracowała na stanowisku koordynatora projektów unijnych. I dalej będzie to robiła, tylko nie jak dotąd w wymiarze 3/5 etatu, tylko 2/5.

Nowe wynagrodzenie Barbary Czerwińskiej wynosi 5.332 zł brutto, z czego jako wicewójt dostaje 2260 zł, a pozostałe 3712 zł brutto jako koordynator. Taką informację przesłała nam sekretarz gminy.



Kamil Ciostek,
zastępca wójta gminy Łaziska
Wymiar czasu pracy: 1/5 etatu
Wynagrodzenie brutto: 1120,00 zł
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 760,00 zł
- dodatek funkcyjny: 352,00 zł
- dodatek stażowy: 0 zł

- Wszystko brane było ze stopnia zaszczerowania. Przy ustaleniu pensji wicewójta pod uwagę brane były wskaźniki na poziomie sekretarza gminy. Dla mnie te dwa stanowiska są porównywalne - tłumaczy Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, który w piśmie skierowanym do naszej redakcji 13 stycznia br. podaje, że wynagrodzenie Czerwińskiej na stanowisku koordynatora wynosi 3972 zł, czyli jest wyższe o 260 zł.

Czerwińska pracuje w Urzędzie Gminy w Chodlu trzy dni w tygodniu – wtorek, czwartek i piątek. I nie ma rozdzielonych dni, kiedy wykonuje obowiązki wicewójta, a kiedy koordynatora.



Tatiana Łabęcka - Jaroszuk,
zastępca wójta gminy Karczmiska
Wymiar czasu pracy: 4/5 etatu
Wynagrodzenie brutto: 5648,00 zł
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 3240,00 zł
- dodatek funkcyjny: 1760,00 zł
- dodatek stażowy: 648,00 zł

Pierwszą gminą w powiecie, która utworzyła stanowisko zastępcy wójta, była gmina Karczmiska. Wójt Janusz Goliszek najpierw na tym stanowisku zatrudnił Elżbietę Sereżyn. Jako prawa ręka wójta Sereżyn pracowała półtora roku, od marca 2016 r. do września 2017 r. Z pracy zrezygnowała. Od kwietnia 2019 roku gmina Karczmiska ma nowego wicewójta. Jest nim Tatiana Łabęcka-Jaroszk, która funkcję tę pełni do tej chwili.

Łabęcka-Jaroszk zatrudniona jest w wymiarze 4/5 etatu. Zarabia 5648 zł brutto.

Agnieszka Ciekot

Test na Covid-19 zrobisz też w Opolu

Od piątku na terenie szpitala w Opolu Lubelskim uruchomiony został nowy punkt pobrań wymazów na obecność koronawirusa. Testy wykonywane będą od poniedziałku do piątku.

Decyzję o uruchomieniu nowego punktu wymazowego podjęły władze spółki Powiatowe Centrum Zdrowia. Wpływ na decyzję miało rosnące zapotrzebowanie na wykonywanie testów wśród mieszkańców naszego powiatu.

- Do uruchomienia nowego punktu wymazowego w Opolu Lubelskim skłoniła nas rosnąca liczba testów, które wykonujemy w punkcie w Poniatowej.

AC

Wcześniej było to do dziesięciu testów dziennie, teraz jest sto i więcej – przyznaje Gabriel Maj, prezes PCZ w Opolu Lubelskim.

Nowy punkt pobrań wymazów działać będzie na terenie szpitala w Opolu Lubelskim, w kontenerze ustawionym przy budynku ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

Punkt czynny będzie sześć godzin dziennie, od poniedziałku do piątku. Osoby, które muszą wykonać test na koronawirusa, będą mogły to zrobić w godzinach od 8 do 14.

- Jeśli sytuacja będzie rozwijała, będziemy myśleli o zwiększeniu godzin pracy punktu – zapowiada prezes Maj.

Opolska straż lepiej wyposażona

Rozkładający się szybko namiot i sprzęt do ratownictwa wysokościowego, którego brakowało do tej pory, pojawił się w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Namiot jest ogrzewany i oświetlony. Ma 34 m kw. powierzchni. Wykorzystywany

może być podczas wypadków, w którym trzeba zapewnić poszkodowanym suche i ciepłe miejsce. Kosztował 43 tys. zł, sfinansowany ze środków na przeciwdziałanie Covid-19.

Strażacy dostali też warty 9 tys. zł sprzęt do ratownictwa wysokościowego. Pieniądze na zakup wyłożyły samorządy Opola Lubelskiego, Poniatowej i Józefowa nad Wisłą.

(ac)

NIE PRZEGAP

12 lutego

- Babski Bal. Ratoszyn Pierwszy, remiza OSP, godz. 18. Wstęp: 120 zł. Zapisy do 6 lutego pod numerem telefonu: 669 386 262.

26 lutego

- Bal Karnawałowy. Kowala Druga, remiza OSP, godz. 19. Cena: 260 zł/para. Organizator - OSP Kowala Druga.

NEKROLOGI

PONIAŁOWA

Izabela Szczuka, 88 l.
Kierz zm.23 stycznia

Stanisław Woś, 67 l.
Zgoda zm.24 stycznia

Zygmunt Durak, 71 l.
Szczuczki Kolonia, zm.25 stycznia

Danuta Tarkowska, 83 l.
Kraczewice Prywatne, zm.27 stycznia

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

Janina Goliszek, 86 l.
Karczmiska, zm. 20 stycznia

Zofia Sporysz, 78 l.
Karczmiska, zm. 21 stycznia

Stefan Kulig, 76 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 21 stycznia

Ryszard Szewczyk, 83 l.
Jankowa, zm. 22 stycznia

Marianna Skowrońska, 94 l.
Rogów, zm. 24 stycznia

OPOLE LUBELSKIE

Janina Grzywa, 90 l.
Kręciszówka, zm. 24 stycznia

Waldemar Dacka, 57 l.
Opole Lubelskie, zm. 26 stycznia

Tadeusz Bucior, 76 l.
Kazimierzów, zm. 27 stycznia

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Helena Wójtowicz, 87 l.
Pusznio Skokowskie, zm. 22 stycznia

Lech Szmidt, 58 l.
Kamionka, zm. 24 stycznia

Józef Kręcisz, 64 l.
Kluczkowice Osiedle, zm. 24 stycznia

Wiesław Krupa, 85 l.
Kosiorów, zm. 25 stycznia

Tadeusz Szymczyk, 80 l.
Książomierz, zm. 25 stycznia
PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

(ja)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
21 stycznia	Szczekarków	41-letni mieszkaniec gm. Wilków	Renault	0,96 promila
24 stycznia	Wilków	42-letnia mieszkanka gm. Chodel	Citroen	1,84 promila
24 stycznia	Wilków	65-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	1 promil
24 stycznia	Braciejowice	21-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	ponad 1,6 promila

WĘGIEL PELLET
KRUSZYWO
DREWNO OPAŁOWE
SKUP ZŁOMU

P.H.U. **ALBERTO**
Ogrzej swój dom...

Tel. 725 937 718
ŁAZISKA 62, 24-335 ŁAZISKA

METAL-SPAW
usługi spawalnicze

691 666 596
fb.me/metalspaw91

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Specjalista ds administracji, Puławy/PIW	1	3010 zł /umowa o pracę
Projektant, Puławy/Prozap	1	6000 zł /umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	1	4000 zł /umowa o pracę
Inżynier systemów i sieci komputerowych, Puławy/Prozap	1	6000 zł /umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Klementowice/DORKO	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik mechanika, Puławy/ TRANSKRUSZ	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/ RADBUD-BIS		25 zł/ umowa zlecenie
Spawacz TIG, MIG, MAG, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Kierownik produkcji, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Inżynier projektu, Końskowola/ALLIA	1	6000 zł /umowa o pracę
Dozorca, Chrzążów/ BP Transport	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/ URB Budex	1	3010 zł /umowa o pracę
Kosmetyczka, Puławy/ Strefa Piękna	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Laborant, Puławy/PIW	1	3010 zł /umowa o pracę
Monter, Puławy/ Nordic Industry	1	3010 zł /umowa o pracę
Spawacz, Puławy/ Nordic Industry	1	3010 zł /umowa o pracę
Brakarz, Puławy/ PeZetBUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Opertor koparko – ładowarki, Puławy/ PeZetBUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Baranów/ Jagro	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego do 3,5 tony, Baranów	1	3010 zł /umowa o pracę
Technik laboratoryjny, Puławy/PROGFOOD	1	3010 zł /umowa o pracę
Laborant, Puławy/PROGFOOD	1	3010 – 4500 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy/ Drewno Plus	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Klementowice/KLASA		3010 zł /umowa o pracę
Oligofrenopedagog, Osiny/ SP	0,5	1650 zł /umowa o pracę
Specjalista ds funduszy unijnych związanych z terenami wiejskimi, Nowy Pożóg/ Biuro Rachunkowe ABC	1	3010 zł /umowa o pracę
Specjalista ds rachunkowości, Nowy Pożóg/ Biuro Rachunkowe ABC	1	3010 zł /umowa o pracę
Monter rusztowań, Puławy	1	3100 zł /umowa o pracę
Przetwórcza owoców i warzyw, Wąwolnica/Eurosupport Group	1	3 152,00 zł
Parcownik ogólnobudowlany, Puławy/ Spółdzielnia Mieszkaniowa	1	3600 zł /umowa o pracę

A U T O P R O M O C J A

Magazyn i portal lublin24 poszukują

MANAGERA

ds. kontaktu z klientem

posiadasz zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych - nie zwlekaj! ta praca jest właśnie dla Ciebie!

WYMAGAMY:

- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu
- i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej



Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

Seatem wylądował w rowie

77 - letni kierowca nie zapanował nad autem i wjechał do rowu. Dostał mandat.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek na drodze wojewódzkiej nr 830 z Kazimierza do Lublina. W pewnym momencie w miejscowości Marczki w gminie Wąwolnica kierowca osobowego seata wpadł w poślizg i nie mogąc zapanować nad autem wpadł do rowu. Traf chciał, że samochód zatrzymał się na skarpie. Kierujący autem 77 - latek wyszedł z pojazdu o własnych siłach i poszedł po pomoc. Niestety wskutek tego, że bok auta przylegał do wspomnianej skarpy, problem z wydostaniem się z niego miała



Staruszkom podróżującym seatem na szczęście nic się nie stało. Kobięcie, która od strony pasażera nie mogła otworzyć drzwi z auta pomogli się wydostać strażacy

75-letnia pasażerka. Niedługo potem na miejscu pojawiły się służby ratunkowe - straż pożarna i pogotowie oraz policja. Na szczęście podróżujący seatem nie odnieśli żadnych obrażeń, najedli się za to strachu. Jak in-

formuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, kierowca został ukarany mandatem.

Marta Pietroni

W piątki i soboty kupisz prosto od rolnika

W te dni od 7.00 do 14.00 okoliczni rolnicy będą mogli dodatkowo sprzedawać swoje produkty na miejskich targowiskach przy ul. Dęblińskiej, Norwida i Składowej.

Top efekt uchwały, podjętej w ubiegłym tygodniu przez Radę Miasta Puławy, będącą wcieleniem w życie przepisów Ustawy o ułatwieniach w prowadzeniu handlu w piątki i soboty dla rolników i ich domowników, która weszła w ży-

cie z początkiem roku. Zgodnie z decyzją rady, rolnicy lub osoby z ich najbliższej rodziny, zamieszkujące w jednym gospodarstwie domowym będą mogli sprzedawać swoje produkty nie tylko w tzw. dni targowe (np. środę), ale także w piątek i sobotę od godz. 7.00 do 14.00. To stwarza producentom kolejną okazję do sprzedaży swoich towarów bez pośredników, co z kolei w wielu przypadkach może przełożyć się na ostatecznie niższą cenę towarów dla konsumentów.

Dodatkowe dni handlu dla rolników w Puławach będą dotyczyły trzech miejskich targowisk - przy ul. Dęblińskiej, Norwida i Składowej. Warto podkreślić, o czy podczas sesji informował Andrzej Ryl, prezes Nieruchomości Puławskich, które administruje miejskimi targowiskami, że w tych wyznaczonych dla rolników miejscach i czasie handlu, nie będą oni musieli wносить opłaty targowej.

Marta Pietroni

PUŁAWY		
Sylwester Kowalski, 46 l. Puławy, zm. 04.01.	Krystyna Morawska, 80 l. Puławy, zm. 23.01.	Hipolit Kęczkowski, 61 l. Osiny, zm. 26.01.
Krystyna Szczepaniak, 74 l. Puławy, zm. 21.01.	Witold Piotr Bilewicz, 72 l. Kurów, zm. 22.01.	Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Miroslaw Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721
Krzysztof Głowacki, 66 l. Dęba, zm. 22.01.	Agnieszka Jasik, 44 l. Puławy, zm. 24.01.	

R E K L A M A

ZYMON SKWARCZ
ORTOPEDA

Gabinet Ortopedyczny

dr n. med. Szymon Skwarcz

Leczenie chorób i urazów narządu ruchu

Przyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)

REJESTRACJA: 572 330 833

Nowy punkt wymazowy w Nałęczowie

Od 31 stycznia test na Covid-19 zrobimy w Nałęczowie przy ul. Lipowej 3 (przed Urzędem Miasta). Punkt pobrań czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 10-16, a w soboty i w niedzielę - od godz. 10 do godz. 13.

Można się zapisać telefonicznie (nr tel. 797 660 482), e-mailem (lublin@mineola.pl), a także przez IKP i gabinet.gov.pl.

Ochotnicy niesłusznie oskarżeni

Radny Cygan przeprosza strażaków. „Nie było to moim celem, żeby kogoś urazić”

Radny miejski z Opolu Lubelskiego, poruszając temat karetki, która zakończyła się w błocie i rzekomo nie mogła liczyć na pomoc strażaków, wywołał lawinę. I spotkał się z ostrą reakcją strażaków. - To pomówienie i narażenie na utratę zaufania – mówią ratownicy.



- Oficjalnie przeproszam. Nie było to moim celem, żeby kogoś urazić - mówił na sesji Karol Cygan, radny Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim

Na grudniowej sesji radny Cygan mówił o zdarzeniu z 18 grudnia, w którym karetka pogotowia nieudzielona miała zostać pomoc przez strażaków. Karetka ze szpitala w Kraśniku ugrzęzła w błocie, jadąc do pacjenta.

- Karetka pogotowia jechała do zgłoszenia na terenie Kluczkowic Osiedla. GPS źle ją pokierował i w czasie zawracania zakończyła się – relacjonował zdarzenie radny Karol Cygan.

- Zadzwonili pod nr 112, ale dostali odpowiedź, że straż pożarna takich usług nie świadczy. Karetka była z Kraśnika, tam takich problemów nie ma. Strażacy ochotnicy są przez nas wspierani, może jednak mogliby pomóc? - zapytał.

Radny zwrócił się do burmistrza Opolu Lubelskiego z prośbą o interwencję. Sprawę ponownie poruszono na ubiegłotygodniowej sesji. Obecni byli na niej również strażacy ochotnicy z Ja-

nuszkowic, Opolu, Kamionki, Wrzelowca i Kluczkowic.

- Zastanawialiśmy się długo, czy ten temat podnosić na sesji. Jest to dla nas niezręczna sytuacja. Ale sesja była transmitowana, więc postanowiliśmy to wyjaśnić, żeby nie pojawiały się w przestrzeni publicznej stwierdzenia niezgodne z rzeczywistością – oznajmił wóldarz gminy.

Głos zabrali też sami strażacy, którzy zapewniają, że podjęli działania i udzielili pomocy załodze karetki.

Zdarzenie miało miejsce 18 grudnia po godz. 18. Jak się okazało, karetka pogotowia ratunkowego ugrzęzła na polnej drodze w Górach Kluczkowickich. Z ustaleń ponadto wynika, że osoba zgłaszająca zdarzenie nie podała swojego położenia, pomimo prośby dyżurnego operacyjnego. Zadysponowano jednostkę OSP Kluczkowice, która

wyjechała po trzech minutach od zgłoszenia.

- (...) Strażacy z jednostek OSP czują się urażeni bezpodstawnymi zarzutami pana radnego, według których nie podjęli żadnych działań. Druhowie są zawsze gotowi do niesienia pomocy - odczytała oficjalne stanowisko sporządzone na podstawie analizy zdarzenia Barbara Strawa-Kasprzak, sekretarz zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP.

Państwowa Straż Pożarna rozważa również wątpliwości.

- Dyżurny bezzwłocznie zadysponował w to miejsce zastęp OSP Kluczkowice, pięciu strażaków. Ze względu na trudności z ustaleniem lokalizacji, dojazd do miejsca zdarzenia trwał 10 minut.

- Przy użyciu wyciągarki samochodowej strażacy wyciągnęli karetkę z błota – podaje kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży

Pożarnej w Opolu Lubelskim, który przyznaje, że sprawa była wyjaśniana i żadnych uwag odnośnie postępowania dyżurnego ze stanowiska kierowania oraz ochotników nie stwierdzono.

Zdaniem ochotników, słowa radnego Cygana postawiły ich w złym świetle w oczach mieszkańców. Uważają, że można je traktować jako pomówienie oraz narażenie na utratę zaufania.

Radny Cygan, zgodnie z oczekiwaniem strażaków, jeszcze na tej samej sesji oficjalnie ich przeprosił.

- Chciałbym skorzystać z okazji, że druhowie tutaj są na sali i oficjalnie przeprosić wszystkich, którzy poczuli się urażeni. Nie było moim celem obrażenie strażaków ochotników. Moja wypowiedź miała zupełnie inny cel – stwierdził radny Karol Cygan.

Agnieszka Gołębiowska

Gdzie sprawdzić autobus przed feriami?

Zbliżają się ferie zimowe, policjanci z opolskiej drogowki będą kontrolować autobusy i kierowców odpowiedzialnych za bezpieczne dowożenie dzieci na wypoczynek. Najlepiej poinformować policjantów o planowanym wyjeździe kilka dni wcześniej, pozwoli to uniknąć czekania na ich przyjazd.

Podstawowe informacje o autobusie sprawdzić można na stronie internetowej bezpiecznyautobus.gov.pl - wystarczy wpisać numer rejestracyjny pojazdu i wyświetli się raport (dane techniczne, badania techniczne, polisa OC).

Autobus można sprawdzić w Opolu Lub. (ul. Fabryczna parking przy sklepie Stokrotka), w Poniatowej (ul. Plac Konstytucji 3 Maja) i w Józefowie nad Wisłą (Pl. Wolności). Tel. do kontaktu: 47 812 22 10 (całą dobę), 47 812 22 51 (pon.-pt. godz. 7.30-15.30).

AG

Karczmiska. Rusza kontrola szamb

Najpóźniej do 31 marca mieszkańcy powinni dostarczyć do Urzędu Gminy w Karczmiskach wypełnione oświadczenia dotyczące podłączenia do sieci kanalizacyjnej, posiadania szamba, przydomowej oczyszczalni ścieków lub ich braku.

Spóźnialskich czeka urzędnicza kontrola mająca na celu sprawdzenie posiadania zbiornika na płynne nieczystości. Urzędnicy sprawdzą też umowy i rachunki potwierdzające wywóz ścieków. Należy pamiętać o regularnym opróżnianiu szamb, minimum raz na pół roku, żeby nie dopuścić do ich przepełnienia i wylewania.

AG

Remizy w Kowali Drugiej i Obliźniaku jak nowe

Remiza OSP w Obliźniaku zmodernizowana. Teraz budynek ma docieplone ściany, nowe parapety i oświetlenie zewnętrzne. Nad wejściami pojawiły się też daszki. Za te prace odpowiedzialna była firma „MAGA” z Motycza. Zaplanowane są jeszcze dalsze prace modernizacyjne, np. wymiana dachu i docieplenie stropu budynku remizy.

Również remiza w Kowali Drugiej jest już po modernizacji. W budynku wykonane zostało docieplenie ścian zewnętrznych i nowa elewacja. Wymieniono

też pokrycie dachowe. Wszystkie prace wykonała firma URB Budex z Puław.

AG



Remiza OSP w Kowali Drugiej po remoncie

Z cyklu „Mieszkańcy pytają”

Premie i nagrody w policji. Nie dla wszystkich?

Czytelnik:

Jakiś czas temu Wspólnota zwracała się z pytaniem do Komendy Policji w Opolu Lubelskim odnośnie protestu policjantów, który miał miejsce we wrześniu 2021 roku. Pani Rzecznik przekazała, że nie było żadnego protestu i policjanci po prostu chorowali.

Jak to się ma do tego, że wszyscy policjanci, którzy w tym czasie byli na zwolnieniu nie otrzymali bardzo wysokich premii, nie otrzymali również żadnych pieniędzy na święta, podczas gdy policjanci, którzy nie chorowali, otrzymali wysoką nagrodę i dodatkowe pieniądze na

święta. Kwoty premii i nagród są skrytycznie ukrywane, a wydaje się oczywiste, że te nagrody powinny być podane do wiadomości, bo przecież nie ma nic do ukrycia. Kwoty nagród przyznane komendantom, naczelnikom oraz tzw. szeregowym policjantom powinny być znane. Jak cała sytuacja ma się do szacunku do pozostałych policjantów i czy jest to celowe działanie, aby skłócić i poróżnić policjantów? Czy są to nowe wysokie standardy wprowadzane do komendy przez obecnego Komendanta i czy on nie powinien być osobą, która łączy, a nie dzieli podległych funkcjonariuszy?

I Zastępca Komendanta Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim mł.insp. Bogdan Stasiak

- Nagrody motywacyjne, w tym specjalne nagrody, z reguły przyznawane są tym funkcjonariuszom, czy pracownikom, którzy w ostatnim czasie wykazali się wzorowym wykonywaniem obowiązków służbowych oraz ponadprzeciętnym zaangażowaniem. Przyznanie nagród powinno być uzależnione nie od samego faktu pozostawiania w stosunku służbowym, ale przede wszystkim, od wykonywania obowiązków na

najwyższym poziomie. Dodatkowo jego przyznanie powinno być związane z pozytywnym opiniowaniem służbowym/oceną pracowniczą oraz niekaralnością, a także pozostawianiem poza podejrzeniem jakichkolwiek zachowań, które podważałyby zaufanie do policjanta/pracownika jako osoby prezentującej godną naśladowania postawę oraz wzorowo wykonującej swoje obowiązki. Wszystkie te przesłanki zostały wzięte pod uwagę podczas przyznawania ostatnich nagród motywacyjnych. Podział przyznanych środków poprzedzony był konsultacją z przełożonymi funkcjonariuszami oraz analizą pełno-

nej przez nich służby. O kryteriach podziału oraz rozdziale nagród poinformowane zostały również lokalnie działające związki zawodowe. Warto nadmienić, że dodatkowe nagrody przyznawane są również policjantom, którzy oprócz swoich zadań, zobligowani są wykonywać obowiązki funkcjonariuszy przebywających na zwolnieniach lekarskich. Kwoty przyznawanych dodatków i nagród w KPP w Opolu Lubelskim nie są podawane do publicznej wiadomości z uwagi na przepisy o ochronie danych osobowych.

opr. ac

Wojewoda po stronie puławskiego ratusza

Puławy: Ekrany przy boisku jednak staną

Wojewoda lubelski podtrzymał decyzję o pozwoleniu na budowę ekranów akustycznych na boisku przy Szkole Podstawowej nr 4.



Łukasz Kołodziej, UM Puławy
Wojewoda Lubelski decyzją z dnia 19 stycznia 2022 r. utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję. Wykonawca może rozpocząć montaż ekranów w każdej chwili

Sąd karze, miasto musi budować

Konieczność budowy ekranów ograniczających emisję hałasu i światła podczas korzystania przez dzieci i młodzież z boiska „Orlik” przy Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Zablockiego w Puławach to konsekwencja batalii sądowej, jaką miasto stoczyło z właścicielami jednej z sąsiednich nieruchomości. Małżeństwo dwukrotnie przekonało sąd, że hałas, jaki generują użytkownicy obiektu podczas lekcji wuefu i treningów jest dla nich uciążliwy. Przeszkadzał im także blask reflektorów, oświetlających boisko, gdy treningi odbywały się po zmierzchu. Zdaniem sądu sąsiedztwo „Orlika” uniemożli-

wiało niezadowolonym mieszkańcom osiedla normalne korzystanie z domu i odpoczynek po pracy. Przyznał małżeństwu rację również w przypadku zarzutu związanego ze zbyt intensywnym oświetleniem obiektu.

W konsekwencji nałożył na gminę Miasto Puławy, jako właściciela terenu zakaz emisji hałasu i światła na boisku i nakazał zamontowanie osłon ograniczających kąat oświetlenia w kierunku nieruchomości mieszkańców osiedla, którzy podali samorząd do sądu.

Z budową pod górkę

Ekrany miały stanąć jeszcze w ubiegłym roku. Puławski ratusz przygotował całą dokumentację, ogłosił przetarg i wybrał

wykonawcę robót. Ten złożył wniosek o wydanie zgody na budowę. I tu zaczęły się schody. Odwołania od decyzji o zgodzie na budowę ekranów akustycznych, wydanej przez Starostwo Powiatowe w Puławach, złożyli właściciele działek sąsiadujących ze szkołą i przyległym do niej boiskiem. Podnosili oni, że budowa wspomnianych konstrukcji na „Orliku” spowoduje zacienienie ich nieruchomości. Cała dokumentacja sprawy została przekierowana do analizy do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Wojewoda Lubelski decyzją z dnia 19 stycznia 2022 r. utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję. Decyzja niniejsza jest ostateczna. Stronom postępowania służy prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu

Administracyjnego w Lublinie - informuje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta Puławy. To oznacza, że przy sprzyjającej pogodzie inwestycja mogłaby ruszyć niebawem. Ekrany ma postawić firma My Way Krysztian Stefański z woj. kujawsko-pomorskiego za kwotę 242,8 tys. zł. W przestrzeni publicznej pojawiła się informacja o tym, że koszty ich budowy mogą być wyższe, niż pierwotnie zakładano. Jednak ratusz dementuje te doniesienia. - Z uzyskanych informacji wiem, że inwestycja nie powinna zdrożeć. Z uwagi na wydłużenie się terminu uzyskania pozwolenia na budowę podpisaliśmy aneks z wykonawcą zmieniający termin realizacji. Aktualny termin realizacji tego zadania to 29 kwietnia 2022 r. Wykonawca może rozpocząć montaż ekranów w każdej chwili - tłumaczy kierownik Kołodziej.

Marta Pietróń

Podał się za kogoś innego, żeby wyłudzić komputer. Sprzedał go w lombardzie

Nawet 8 lat pozbawienia wolności grozi 17-latkowi, który podając się za kogoś innego, wyłudził laptopa i sprzedał go w lombardzie. Mężczyzna, który myśląc, że sprzedaje komputer uczciwemu kupującemu, stracił sprzęt o wartości 2,5 tys. zł.



podkom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach
Za wszystkim stał 17-letni mieszkaniec Puław, który odpowiedział na ogłoszenie, a następnie udając młodszego brata, odebrał od sprzedającego laptopa

W połowie stycznia mieszkaniec gminy Puławy powiadomił policję, że został oszukany w trakcie sprzedaży laptopa przez internet. W efekcie stracił sprzęt o wartości 2,5 tys. zł. Mężczyzna wystawił w internecie ogłoszenie o sprzedaży laptopa. Za pomocą komunikatora, skontaktował się z nim potencjalny kupujący, twierdzący, że chce kupić sprzęt na prezent urodzinowy dla brata. Uzgodniono cenę i sposób przekazania urządzenia. Nabywca przesłał potwierdzenie wpłaty pieniędzy i zdjęcie dowodu osobistego. Sprzedający uwierzył w uczciwe zamiary kupującego i zgodził się na przekazanie towaru przed zaksięgowaniem wpłaty.

- Do przekazania laptopa doszło na terenie Puław. Zgłosił się po niego młody mężczyzna, dla którego miał to być prezent urodzinowy. Z tej okazji, sprzedawca zapakował sprzęt w elegancki papier i był przekonany,

że ma do czynienia z uczciwymi ludźmi. Zmienił zdanie po kilku dniach, gdy na jego konto nie wpłynął przelew za sprzedanego laptopa, a rzekomy kupujący przestał odpisywać na wiadomości i odbierać od niego telefon - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Policjanci ustalili, że dane, którymi posługiwał się kupujący są fikcyjne, a przedstawione przez niego zdjęcia dokumentów nieprawdziwe. Nieuczciwym kupującym okazał się 17-letni mieszkaniec Puław. Najpierw odpowiedział na ogłoszenie, a potem udając młodszego brata, odebrał komputer. Następnie używając jeszcze innych danych osobowych, wstawił sprzęt do lombardu dostając w zamian 700 zł. Funkcjonariusze odzyskali laptopa i zatrzymali nastolatka. Usłyszał zarzut dokonania oszustwa.

Joanna Niećko/MP

Nie przepuścił pieszego na przejściu i nie miał prawa jazdy

Puławy: Mandat w wysokości 1,5 tys. zł dostał kierowca, który nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu na przejściu. Okazało się też, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, za co odpowie przed sądem.

W środę (26 stycznia) w Puławach policjanci zatrzymali do kontroli mężczyznę kierującego volkswagenem, bo nie zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, aby ustąpić pierwszeństwa osobie przechodzącej przez zebra.

- 30-letni kierowca, mieszkaniec Puław został ukarany za to wykroczenie według nowego taryfikatora, obowiązującego od stycznia bieżącego

roku. Mandat wyniósł 1500 złotych i 10 punktów karnych - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Po sprawdzeniu w systemie, okazało się także, że 30-latek nie ma uprawnień do kierowania. Za to wykroczenie będzie z kolei odpowiadał przed sądem. Maksymalna grzywna w przypadku popełnienia tego wykroczenia wynosi 30 tys. zł.

Kierowcy, decydujący się na jazdę bez wymaganych uprawnień, muszą liczyć się z tym, że sąd obligatoryjnie orzeknie wobec nich zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Z kolei za jazdę na tzw. „zakazie” grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

PUL

Puławska Mediateka jednak droższa?

Radni na wniosek władz miasta zwiększyli o 3 mln zł środki na budowę Mediateki. Włodarze tłumaczą się warunkami budowy i przygotowywaniami do zakupu sprzętu.

Inwestycję realizuje warszawski Erbudu. Umowa z wykonawcą opiewa na niecałe 26,55 mln zł. W tym roku w budżecie miasta zabezpieczono na ten cel 24,6 mln zł. Ale w styczniu urzędnicy poprosili radnych o zwiększenie tej kwoty o 3 mln zł.

- Byliśmy uspokajani, że kwota 24,6 mln zł jest kwotą wystarczającą do zakończenia budowy Mediateki. Co takiego stało się w ciągu miesiąca, że zabraknie 3 mln zł? - pytał radny Janusz Grobel.

Tego, skąd włodarze miasta mają zamiar pokryć 3 milionową różnicę w budowie Mediateki był ciekaw Grzegorz Bińczak.

- Będą to środki własne miasta - informowała wiceprezydent Kozik.

- Pochodzą one z wolnych środków z roku ubiegłego - doprecyzowywała skarbnik Elżbieta Grzęda.

Z kolei radny Mariusz Cytryński przypomniał, że urząd zapewniał, że przerwanie inwestycji nie podroży budowy Mediateki. Pytał także, dlaczego inwestycja jest rozliczana kosztorysem powykonawczym.

- Jaki to jest kosztorys powykonawczy? Tu chodzi o metraż? Czy zmiana metrażu wykonanych prac wymaga aneksu do umowy i dlatego jest to rozliczane kosztorysem powykonawczym? Czy ten kosztorys powykonawczy będzie rozliczony proporcjonalnie do wzrostu kosztów budowy, czyli prac dodatkowych, ewentualnie wzrostu kosztów materiałów? - dopytywał radny.

Prace budowlane to jedno. ale pozostaje jeszcze kwestia zaku-

pu systemu informatycznego i oprogramowania bibliotecznego dla Mediateki. Z szacunków urzędników wynika, że może to kosztować 700 - 800 tys. zł.

- Mamy zawartą umowę z generalnym wykonawcą, która mówi o rozliczeniu kosztorysowym. Umowa mówi o kosztorysie jako o wycenie pod względem ilości, ile zrobimy danych robót budowlanych. Natomiast koszty jednostkowe są według umowy stałe. To nas zabezpieczało przed wzrostem kosztów, który dziś jest olbrzymi - starał się wytłumaczyć radnym Krzysztof Szczepański, zastępca kierownika Wydziału Rozwoju Miasta.

Jak podkreślił, nie bez znaczenia dla kosztów budowy był także wspomniany przestój.

- Wykonawca znalazł się w sytuacji robót w okresie zimowym. Przerwa trwała w najlepszym okresie budowlanym, który zapewniał nam, że do zimy zamkniemy obiekt i będziemy mogli

w zamkniętym obiekcie prowadzić roboty wykończeniowe - wyjaśniał Szczepański i ciągnął dalej:

- W tej chwili jesteśmy w okresie zimowym z otwartym obiektem i takich robót nie możemy prowadzić bez specjalnej technologii. Nawet roboty żelbetonowe są obecnie prowadzone specjalną technologią. Elementy żelbetonowe są wylwane przez specjalne instalacje grzewcze.

Aktualnie obiekt jest foliowany, aby wykonawca mógł rozpocząć jakiegokolwiek roboty wykończeniowe.

- Czy umowa jest zabezpieczona kwotą maksymalną dla usługi? - dopytywał radny Kamil Zięcina chwilę przed głosowaniem nad zmianami w budżecie.

- Nie, nie ma takiego zabezpieczenia - wyjaśniał Krzysztof Szczepański.

Ostatecznie radni zgodzili się na przesunięcia.

Marta Pietróń

Pędził ponad 100 km/h. Dostał 2 tys. zł mandatu

Mandat w wysokości 2 tys. zł i 10 punktów karnych dostał kierowca, który o ponad 60 km/h przekroczył dozwoloną prędkość. Policja zatrzymała go w Kurowie.

W miniony czwartek (27 stycznia) w Kurowie policjanci zatrzymali do kontroli drogową kierującego fiatem. 42-letni mieszkaniec gminy Karczmiska w powiecie opolskim w terenie zabudowanym jechał z prędko-

ścią 113 kilometrów na godzinę, czyli o ponad 63 kilometry na godzinę przekroczył dozwoloną prędkość.

- Policjanci zatrzymali kierowcy prawo jazdy i nałożyli na niego mandat karny w wysoko-

ści 2 tysięcy złotych. Jego konto wzbogaciło się także o 10 punktów karnych - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

JN/MP

Do tej pory w gminie Chodel nie praktykowano rejestracji dźwiękowej posiedzeń komisji stałych Rady Gminy

Wójt chciał nagrywać radnych. Radni powiedzieli: Nie!

POWIAT OPOLSKI: Poszło o rejestrację dźwiękową posiedzeń komisji stałych Rady Gminy Chodel.

Wójt gminy Chodel zdecydował, że zacznie nagrywać posiedzenia komisji Rady Gminy. W tym celu na jedno z nich wysłał pracownika, który miał za zadanie nagrać obrady. Jedno nawet mu się udało, drugiej już nie. Okońcem stanęła Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Radni zaczęli zarzucać wójtowi, że w ten sposób próbuje „kneblować” im usta i inwigilować.

Radni: Wójt nie może nakazywać

Radnych zbulwersował fakt, że wójt bez ich wiedzy i zgody próbował wprowadzić nakaz nagrywania komisji. Stoją na stanowisku, że jako organ nie miał takiego prawa.

Zapisy w statucie gminy mówią o tym, że komisje mogą być nagrywane. Ale nie muszą, bo nie jest to obligatoryjny wymóg. Nagrywane i transmitowane muszą być za to sesje Rady Gminy. Bo taki obowiązek wprowadziła znowelizowana Ustawa o samorządzie gminnym.

- Po konsultacji z członkami komisji rolnictwa oraz po prze-



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel

- Na komisjach poruszane są bardzo istotne sprawy dla całej naszej społeczności, a protokoły spisywane nie oddają wszystkich szczegółów z przebiegu posiedzenia, z tego względu uważam, że rejestracja komisji rozwiąże wątpliwości każdej ze stron

analizowaniu zapisów statutu gminy i ustawy o samorządzie gminnym, stwierdziliśmy, iż Przemysław Kowalski działający jako organ wykonawczy Rady Gminy Chodel, nie ma prawa nakazywania rejestracji posiedzeń komisji – twierdzi Agnieszka Mazurkiewicz, przewodnicząca komisji, która nie zgodziła się na nagranie przebiegu posiedzenia. I zażądała od wójta przedstawienia opinii prawnej w tym zakresie. Jak twierdzi, do tej chwili jej nie otrzymała.

Radni wywołali więc swoją opinię. Sporządziła ją radca prawny Katarzyna Szmigiel, która potwierdziła racje radnych. „O możliwości nagrywania posiedzeń komisji każdorazowo decyduje przewodniczący komisji, mając na uwadze obowiązujące przepisy” –



Agnieszka Mazurkiewicz,
przewodnicząca Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy Chodel

- Oczywiście Przemysław Kowalski działając jako zwykły obywatel, może wziąć udział w posiedzeniu i je prywatnym dyktafonem nagrać, ale nie może jako wójt nakazywać nagrywania radnych

czytamy w konkluzji przygotowanej opinii.

Zgodnie z przepisami za pracę komisji i przebieg posiedzenia odpowiada przewodniczący komisji, a nie wójt, który nie ma takich kompetencji.

- Oczywiście Przemysław Kowalski, działając jako zwykły obywatel, może wziąć udział w posiedzeniu i je prywatnym dyktafonem nagrać, ale nie może jako wójt nakazywać nagrywania radnych. Wójt jest organem wykonawczym, organem decyzyjnym jest Rada Gminy, która równocześnie kontroluje działalność wójta, a nie odwrotnie – zwraca uwagę Mazurkiewicz.

- Jeżeli Pan Kowalski chce jako obywatel dokonać nagrania posiedzenia danej komisji, to powinien

uczestniczyć w posiedzeniu jako osoba prywatna, czyli wziąć na czas posiedzenia urlop lub wolne i nagrać posiedzenie prywatnym dyktafonem, a nie za wykorzystaniem pracownika i sprzętu gminnego – wtóruje jej radna Irena Rzedzicka.

- Decyzja wójta o nagrywaniu posiedzeń komisji nie jest motywowana chęcią transmisji tychże posiedzeń na zasadach zbliżonych do transmisji z sesji Rady Gminy. Nagrania sporządzane mają być w bliżej nieokreślonym celu – dodaje Rzedzicka.

Wójt: Radni nie mogą zabronić rejestracji posiedzeń komisji

Przez pierwszą połowę tej kadencji w gminie Chodel nie praktykowano rejestracji dźwiękowej posiedzeń komisji stałych. Taki obowiązek wójt chciał wprowadzić dopiero w grudniu ub.r.

Co nim kierowało?

- Na komisjach poruszane są bardzo istotne sprawy dla całej naszej społeczności, a protokoły spisywane nie oddają wszystkich szczegółów z przebiegu posiedzenia, z tego względu uważam, że rejestracja komisji rozwiąże wątpliwości każdej ze stron – tłumaczy Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, który chciał, aby nagranie stanowiło załącznik do protokołu. W Biuletynie Informacji Publicz-

nej takie nagranie nie byłoby udostępniane jednak. Jeśli ktoś chciałby je odsłuchać, musiałby złożyć do wójta wniosek o udostępnienie informacji publicznej.

Kowalski zwraca jednocześnie uwagę, że działalność organów gminy jest jawna. A jawność dotyczy również posiedzeń komisji.

- Radni nie mogą skutecznie zabronić rejestracji przebiegu komisji Rady Gminy – twierdzi samorządowiec z Chodla i powołuje się na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich.

Sprawa, którą zajął się Rzecznik Praw Obywatelskich, dotyczyła posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych. Mieszkaniec chciał nagrywać to posiedzenie, ale komisja sprzeciwiła się temu, wyrażając swoją wolę w głosowaniu. Zdaniem RPO tym samym komisja dopuściła się naruszenia Konstytucji RP, która daje obywatelowi prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. To prawo obejmuje również możliwość rejestracji dźwięku lub obrazu.

Fundacja Wolności: Sens ma nagranie i udostępnienie w BIP

Prezes lubelskiej Fundacji Wolności wskazuje na dwie praktyki stosowane w samorządach w za-

kresie nagrywania posiedzeń komisji stałych. Niektóre samorządy wykonują nagrania dźwiękowe w celu sporządzenia protokołów komisji. Gdy protokół zostaje przyjęty, nagranie jest niszczone.

- Jeśli urząd nagra takie posiedzenie - czy w formie dźwiękowej, czy wideo, to to nagranie staje się informacją publiczną, ponieważ jest to wykonane przez urząd ze środków publicznych i w celach realizacji zadań publicznych, więc każdy, jeśli wystąpi, będzie miał prawo do tych treści – mówi Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności.

Druga praktyka jest taka, że sporządzane nagrania są publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej i każdy ma możliwość ich odsłuchania.

- Takie nagrywanie ma sens, bo każdy z mieszkańców będzie mógł zobaczyć, co na komisjach się działo, gdyż czasami rzeczywiście są tam dyskusje merytoryczne, poruszane problemy i sprawy, na które nie ma czasu na sesji. Natomiast takie nagrywanie do szuflady nie wiadomo po co, to jest marnowanie zasobów i pieniędzy, bo to też jest koszt i czyjaś praca – dodaje Jakubowski.

O podnoszonych przez radnych zarzutach „kneblowania” ust i inwigilowaniu mówi, że są bez sensu.

Agnieszka Ciekot

Służby ćwiczyły na lodzie

Mieszkańcu, nie wchodź na zamrożnięty zbiornik!

Aby zapewnić bezpieczeństwo wielu osób, strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Puławach w ubiegłym tygodniu zorganizowali ćwiczenia z ratownictwa lodowego. Apel o zachowanie rozsądku w czasie zabaw na lodzie skierowali nie tylko do dorosłych, ale i przede wszystkim dzieci.

Niebezpieczna zabawa

W połowie lutego w naszym regionie rozpoczyna się ferie zimowe, podczas których młodzież z naszego powiatu będzie odpoczywać od szkoły. Część uczniów wolne od zajęć będzie spędzać w Puławach, spędzając czas aktywnie, np. jeżdżąc na łyżwach. W naszym mieście



Szybkie wezwanie odpowiednich służb pozwoli na ocalenie drugiej osoby. Na zaprezentowanym zdjęciu jeden z strażaków wyciąga poszkodowanego z wody i umieszcza go na saniach lodowych

można do tego wykorzystać lodowisko Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Niestety zdarza się, że część osób do jazdy wybiera np. zamrożnięty zbiornik na Łasze Wiślanej w pobliżu Pałacu Marynki. Wchodząc na zbiornik, rzekę czy staw ryzykujemy życie, ponieważ w każdej chwili pod nami może załamać się lód. W konsekwencji możemy stracić życie, nie mając w pobliżu żadnej pomocy. Kilka dni temu życie w ten sposób stracił 37-letni mieszkaniec woj. wielkopolskiego.

Uważaj na siebie!

Dlatego, aby zapobiegać takim niebezpiecznym zdarzeniom puławscy strażacy wspólnie z Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym wzięli udział w ćwiczeniach ratowniczych. Zebrany na konferencji prasowej dziennikarzom zaprezentowali, jak wygląda akcja wyciągania tonącego człowieka, pod którym załamał się lód. Druhowie wykorzystywali np. sanie lodowe czy trape ratowniczy. Podczas spotkania starosta wraz z

pracownikami służb apelowała o zachowanie bezpieczeństwa przebywając w otwartych zbiornikach wodnych.

- Trzeba zachować podstawowe zasady bezpieczeństwa. Ja wiem, że dzieci i młodzież w czasie ferii lubią zabawę na lodzie, do czego zresztą zachęcam, ale zachęcam do zabaw w sprawdzonych miejscach jak np. sztuczne lodowiska. To nasz wspólny apel, który mam nadzieję, że przyniesie wymierne rezultaty i będziemy mogli powiedzieć, że ferie w powiecie puławskim były bardzo bezpieczne - mówiła do wszystkich zgromadzonych starosta, Danuta Smaga.

Powiat z tej okazji przygotował specjalny plakat zawierający wskazówki, jak się zachować w takich niebezpiecznych miejscach.

Dominik Kęsik

Przewodnicząca Rady Miasta Puławy pod lupą wojewody

Po skardze mieszkańca, któremu podczas sesji Bożena Krygier odebrała głos, nadzór prawny wojewody sprawdza, czy nie doszło do przekroczenia uprawnień.

Chodzi o zajście, które miało miejsce podczas grudniowej sesji rady miasta. Jeszcze przed spotkaniem radnych wniosek o umożliwienie mu wystąpienia złożył mieszkaniec Puław. Daniel Jarosz zabrakł głosu pod koniec sesji. Swoje wystąpienie rozpoczął od prezentacji strony na Facebooku pod nazwą „Beka puławska”. Zamieszczone na profilu posty krytykują działalność prezydenta Puław Pawła Maja. Jarosz zwracał uwagę publiczności na to, że prześmiewcze wpisy „lajkują” miejscy radni PiS. Wobec takiego obrotu sprawy przewodnicząca Bożena Krygier zabrała puławianinowi głos. Kilka dni po zdarzeniu, 10 stycznia

oburzony jej zachowaniem Daniel Jarosz złożył na przewodniczącą pismną skargę do wojewody lubelskiego.

W rozmowie z nami tłumaczyła, że takie rzeczy, jak analiza portalu internetowego i prywatnych kont radnych, nie mogą mieć miejsca na sesji rady miasta. Jak zaznaczyła, w tej kwestii nie ma sobie nic do zarzucenia. Zgłosiła także, w razie potrzeby, gotowość do złożenia Lechowi Sprawcy stosownych wyjaśnień. Skargą zajęli się urzędnicy wojewody. - Wydział Prawny, Nadzoru i Kontroli Urzędu prowadzi w przedmiotowej sprawie postępowanie wyjaśniające. W ramach postępowania wyjaśniającego zwrócono się do Rady Miasta Puław z prośbą o wyjaśnienia, które wpłynęły do LUW 24 stycznia br. - informuje Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego i dodaje: - Wojewoda lubelski nie zajął jeszcze stanowiska w sprawie.

Marta Pietroni

Choć nowe przepisy o podwyżkach nie objęły urzędników, to ich wynagrodzenia poszybowały w górę

Urzędnicze eldorado, czyli mała gmina - duża kasa

POWIAT OPOLSKI: Karuzela podwyżek rozkręciła się na dobre w powiecie opolskim. Sowicie opłaceni wójtowie i burmistrzowie nie żałują teraz pieniędzy swoim urzędnikom. Najwyższe podwyżki dał wójt gminy Chodel.

Do przyznania samorządowcom gigantycznych podwyżek posłużyła Ustawa z 17 września 2021 roku o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz niektórych innych ustaw.

Większość rad gmin w oparciu o te przepisy przyznała włodarzom uposażenia z górnej półki. Bo tę dolną, wynoszącą 15,5 tys.żł, uznali za zbyt niską. Tym sposobem wynagrodzenia wójtów, burmistrzów, starostów poszybowały w górę jak nigdy dotąd. Te same przepisy miały zastosowanie również w przypadku ustalenia przez starostów wynagrodzenia dla wicestarosty i etatowych członków zarządu powiatu.

Przepisy podwyżek im nie dały

Ale już nie dla zwykłych urzędników. Mimo tego, że nowe przepisy słowem nie mówią o podwyżkach dla urzędników, to włodarze kolejnych gmin, tuż po uchwaleniu im wysokich wynagrodzeń, zaczęli podnosić wy-

grodzenia swoich podwładnych. Jedni podwyżki dali skromne, inni z rozmachem.

Powody, jakimi kierowali się samorządowcy, były różne. W Poniatowej podwyżek nie było za poprzedników. Obecny burmistrz postanowił więc to nadrobić. Jak twierdzi, jego urzędnicy, jak wszyscy pracujący, chcą godnie żyć. Wójt z Wilkowa stara się systematycznie podwyższać wynagrodzenia.

- Wolę przyznawać podwyżki małymi krokami, tak, żebym nie musiał nikomu potem zabierać. Bo w naszej gminie za moich poprzedników była już taka sytuacja, że pensje urzędnicze były cięte – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków, zaznaczając jednocześnie, że to nie koniec podwyżek.

Na tym tle wójt z Chodla, wiejskiej gminy liczącej 6680 mieszkańców, wypada najhojniej. Wysokie podwyżki uzasadnia małą liczbą pracowników i zwiększającą się liczbą obowiązków.

Chodel: Najhojniejszy wójt pominął jeden składnik podwyżek. Przypadek?

Najhojniejszy był wójt gminy Chodel, który przyznał większości urzędnikom prawie po kilkaset złotych podwyżki. Żaden inny samorządowiec tak dużych podwyżek jak na razie nie dał.

Ale to, ile tak naprawdę przyznał każdemu urzędnikowi, wójt od razu Wspólnocie nie podał.

Do wójta gminy Chodel, podobnie jak do wszystkich innych samorządowców z powiatu opolskiego, wystosowaliśmy wniosek o udostępnienie informacji publicznej. Prosiłiśmy o podanie wysokości brutto podwyżki przyznanej każdemu urzędnikowi pełniącemu funkcję publiczną oraz wysokości brutto wynagrodzenia po podwyżce.

Każdy wie, że na wynagrodzenie brutto składa się wynagrodzenie zasadnicze plus wszystkie dodatki – stażowy, specjalny, funkcyjny. Nie każdy urzędnik może liczyć jednak na dodatek specjalny czy funkcyjny. Pensje większości składają się tylko z wynagrodzenia zasadniczego i dodatku stażowego.

I ten ostatni dodatek, nie wiadomo dlaczego, wójt Kowalski pominął w przesłanej nam odpowiedzi. Tym samym zaniżył, i to znacznie, wysokość wynagrodzenia po podwyżce, jakie rzeczywiście otrzymują teraz jego podwładni. W przypadku każdego urzędnika było to cięcie kwoty o kilkaset złotych.

Wychwyciliśmy to błyskawicznie. Wezwaliśmy wójta do uzupełnienia informacji. Przemysław Kowalski przesłał ponowną odpowiedź, już kompletną. Dane, które publikujemy, uwzględniają dodatki stażowy. Na liście osób pełniących funkcje publiczne w Urzędzie Gminy w Chodlu widnieje 19 urzędników, w tym wójt.

W Chodlu najniższa podwyżka wynosiła 330 zł, otrzymała ją Magdalena Leszczyńska. Najwięcej skapnęło skarbnikowi gminy Sła-

womirowi Czuryle 3887 zł. Niewiele mniej dostała sekretarz gminy 3326 zł.

Skąd tak duże podwyżki?

- Z uwagi na małą liczbę pracowników w urzędzie i powiększający się zakres obowiązków. Dlatego postanowiłem mocniej finansowo docenić załogę – tłumaczy Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Obecnie w Urzędzie Gminy w Chodlu zatrudnionych jest 29 osób, w tym 23 są to urzędnicy. Podwyżki dostali wszyscy, również ci, co nie pełnią funkcji publicznych, są pracownikami gospodarczymi i kierowcy. Podwyżko kosztowały budżet gminy ponad 26 tys. zł.

Wilków: To nie koniec podwyżek

O takich podwyżkach, jak w Chodlu, mogą zapomnieć urzędnicy z Wilkowa. Przynajmniej na razie. Dostali średnio po niecałe 240 zł. Na podwyżki wójt przeznaczył niecałe 6400 zł. Tyle budżet gminy kosztują podwyżki miesięcznie.

- Tyle wyszło, tyle jest. Na wyższe podwyżki urzędnicy moi oczywiście zasłużyli – mówi wójt Kuś i dodaje: - Mam świadomość tego,

że jeżeli inspektor czy podinspektor po studiach wyższych pracuje u nas pięć lat i więcej i zarabia 3,6 tys.żł brutto, to na dzisiejsze czasy i inflację takie wynagrodzenie jest niskie.

W Urzędzie Gminy Wilków pracuje obecnie 28 osób. Wszyscy otrzymali podwyżki. Podwyżki dostało 20 osób pełniących funkcje publiczne. Najmniej dostali ci, co pracują w niepełnym wymiarze etatu, po 60 zł. Najwięcej skarbnik gminy 585 zł. Ale to i tak mało, porównując z podwyżką skarbnika gminy Chodel.

- O podwyżce wynagrodzeń myślimy również w 2022 roku. Może będzie śmielsza niż ta obecna. Będziemy wracać do tego tematu. Rada Gminy też stoi na stanowisku, że należy podwyższyć wynagrodzenie urzędnikom – przyznaje wójt gminy Wilków.

Poniatowa: Średnio po 450 zł dla urzędnika

W Urzędzie Miejskim w Poniatowej zatrudnionych jest 51 pracowników. Większość podwyżki dostała. Kosztowały one budżet gminy prawie 25 tys.żł.

Na udostępnionej nam liście osób pełniących funkcje publiczne

w Urzędzie Miejskim w Poniatowej widnieją 32 nazwiska.

- Postanowiłem docenić urzędników za zaangażowanie w pracę. Średnia podwyżka wynosiła około 450 zł na osobę – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który decyzję o przyznaniu podwyżek pensji uzasadnia ich brakiem w poprzednim roku.

- W minionym roku nie było regulacji płacowych. Wszystko drożeje. Zresztą każdy pracujący, nie tylko urzędnicy, ma takie oczekiwania, żeby zarabiać więcej. Wygospodarowaliśmy środki na podwyżki na tyle, ile można było – podkreśla.

Burmistrz przyznaje, że niektórzy urzędnicy skarżyli się, że podwyżek nie mieli od dawna. A ich płace podnoszone były za jego poprzedników tylko o wskaźnik inflacji.

Ale nie wszyscy dostali po równo. W Poniatowej najwyższa podwyżka wynosiła 2280 zł brutto, otrzymał ją Dominik Molesta, sekretarz gminy. Najniższa - 400 zł. O tyle wzrosły pensje jedenastu urzędników. To już druga podwyżka urzędniczych wynagrodzeń za czasów burmistrza Pawła Karczmarczyka.

Agnieszka Ciekot

WYNAGRODZENIA URZĘDNIKÓW URZĘDU MIEJSKIEGO W PONIATOWEJ		
IMIĘ I NAZWISKO	KWOTA PODWYŻKI BRUTTO	WYNAGRODZENIE PO PODWYŻCE BRUTTO
Aneta Poniatowska, zastępca burmistrza	1384 zł	10.400 zł
Anna Ruta, skarbnik gminy	1500 zł	11.000 zł
Dominik Molesta, sekretarz gminy	2280 zł	10.000 zł
Justyna Kwiatkowska, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa	400 zł	6572 zł
Lidia Kuna, kierownik Wydziału Inwestycji, Gospodarki Nieruchomościami i Gospodarki Przestrzennej	700 zł	7785 zł
Małgorzata Pietroni, kierownik Wydziału Spraw Obywatelskich i Społecznych i Urzędu Stanu Cywilnego	400 zł	7320 zł
Marzena Wójtowicz, kierownik Wydziału Promocji i Obsługi Inwestora	500 zł	6767 zł
Jolanta Dacka, inspektor ds. obsługi Rady Miejskiej	500 zł	5640 zł
Agnieszka Drozd – Bownik, podinspektor ds. promocji i rozwoju gminy, obsługi inwestora oraz współpracy z organizacjami pożytku publicznego	600 zł	5148 zł
Anna Długosz, inspektor ds.księgowości podatkowej	400 zł	4920 zł
Magdalena Dróżdż, inspektor ds. księgowości wydzielonej części budżetu	400 zł	5160 zł
Dorota Gnyppek, referent ds. gospodarki nieruchomościami	550 zł	3924 zł
Dorota Górecka, referent ds. księgowości budżetowej i plac	600 zł	4240 zł
Sergiusz Hacia, podinspektor ds. nadzoru i eksploatacji urządzeń komunalnych i dróg	400 zł	4255 zł
Magdalena Kowalska, podinspektor podinspektor ds.archiwum i obsługi kancelaryjnej	500 zł	4956 zł
Justyna Kuś, podinspektor ds. planowania przestrzennego i zamówień publicznych	500 zł	4104 zł
Grzegorz Lenartowicz, zastępca kierownika Wydziału Inwestycji, Gospodarki Nieruchomościami i Gospodarki Przestrzennej	700 zł	6605 zł
Anna Misztal – Czepińska, referent ds. inwestycji i zamówień publicznych	700 zł	4370 zł
Monika Młyniec, inspektor/ zastępca kierownika USC	400 zł	5200 zł
Renata Orzeł, podinspektor ds. ewidencji ludności oraz realizacji programu przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii	400 zł	3990 zł
Anna Piątek, referent ds.dowodów osobistych, spraw obywatelskich i społecznych	500 zł	4070 zł
Mariola Piorun, inspektor ds. księgowości podatkowej	400 zł	4715 zł
Ewa Pokraka, inspektor ds. gospodarowania odpadami komunalnymi	500 zł	4800 zł
Agnieszka Pyda, inspektor ds. podatków i opłat	400 zł	5040 zł
Lidia Pyta, specjalista ds. rozliczeń finansowych	500 zł	4366 zł
Patrycja Skrzypek, referent ds. pozyskiwania środków pomocowych oraz ich realizacji	500 zł	3924 zł
Halina Szopińska, inspektor ds. gospodarki nieruchomościami	497 zł	5400 zł
Kinga Świrnydo, podinspektor podinspektor ds. kadr	500 zł	5355 zł
Edyta Wąsik, podinspektor ds. rolnictwa, leśnictwa i dodatków mieszkaniowych	500 zł	4522 zł
Katarzyna Wřtczak, główny księgowy	400 zł	6648 zł
Paweł Wojciechowski, referent ds. wspierania rozwoju rolnictwa i programów pomocowych	575 zł	4524 zł
Grzegorz Wojnicki, inspektor ds. gospodarowania odpadami komunalnymi oraz ochrony środowiska	400 zł	4560 zł

WYNAGRODZENIA URZĘDNIKÓW URZĘDU GMINY W WILKOWIE		
IMIĘ I NAZWISKO	KWOTA PODWYŻKI BRUTTO	WYNAGRODZENIE PO PODWYŻCE BRUTTO
Maria Bakalarz, podinspektor ds. ochrony środowiska i archiwum zakładowego	180 zł	3900 zł
Marek Daczka, podinspektor ds. sportu i rekreacji	60 zł	3780 zł
Kinga Dzierżak, zastępca kierownika Referatu do spraw Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury, Planowania Przestrzennego i Rolnictwa	300 zł	5230 zł
Iwona Giza, sekretarz gminy	540 zł	7772 zł
Sabina Jodłowska, podinspektor ds. księgowości budżetowej	180 zł	4284 zł
Katarzyna Kapala, podinspektor ds. naliczania plac w placówkach oświatowych	159 zł	3445 zł
Anna Kaślikowska, kierownik Referatu Spraw Sołeczno – Obywatelskich / Urzędu Stanu Cywilnego	300 zł	5230 zł
Beata Kosior, inspektor ds. obsługi organów gminy, ulg i umorzeń podatkowych/zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego	180 zł	4800 zł
Olga Krawczyk, podinspektor ds. księgowości budżetowej	166 zł	3607 zł
Anita Lasota, podinspektor ds. inwestycji i działalności gospodarczej (zamówień publicznych)	168 zł	3702 zł
Katarzyna Madej, podinspektor ds. obsługi kancelaryjnej i sekretariatu	300 zł	3100 zł
Ewa Pastwa, podinspektor ds. poboru podatku i opłat lokalnych i wymiaru podatku od środków transportu	180 zł	4500 zł
Sylvia Petniak, podinspektor ds. wymiaru podatku od osób fizycznych	177 zł	4120 zł
Albert Piłat, podinspektor ds. obrony cywilnej i ochrony przeciwpożarowej	348 zł	3596 zł
Edyta Rybak, podinspektor ds. podatku od osób prawnych i egzekucji administracyjnej	180 zł	4200 zł
Sławomir Rybak, podinspektor ds. informatyki	180 zł	4200 zł
Andrzej Sikora, podinspektor ds. administracyjno-biurowych (1/2 etatu)	72 zł	1812 zł
Monika Stateczna, podinspektor ds. obsługi księgowej placówek oświatowych	180 zł	4500 zł
Małgorzata Turek, skarbnik gminy	585 zł	7684 zł
Andrzej Wosik, zastępca głównego księgowego	180 zł	5230 zł

WYNAGRODZENIA URZĘDNIKÓW URZĘDU GMINY W CHODLU		
IMIĘ I NAZWISKO	KWOTA PODWYŻKI BRUTTO	WYNAGRODZENIE PO PODWYŻCE BRUTTO
Krzysztof Adamczyk, inspektor ds. budownictwa	960 zł	5544 zł
Zofia Bury, inspektor ds. księgowości podatkowej i gospodarki gruntami	960 zł	5844 zł
Grzegorz Chyl, podinspektor da. administracyjno – księgowych	100 zł	4592 zł
Barbara Czerwińska, koordynator projektów unijnych	720 zł	3972 zł
Sławomir Czuryło, skarbnik gminy	3887 zł	11.406 zł
Ewa Kołodziejczyk, podinspektor ds. obywatelskich	1080 zł	5952 zł
Magdalena Leszczyńska, referent	333 zł	3441 zł
Damian Pietroni, podinspektor ds. inwestycji	420 zł	4620 zł
Ewelina Plewik, podinspektor ds. księgowości budżetowej	960 zł	5964 zł
Stanisława Podkowińska, referent	615 zł	2655 zł
Klaudia Romanowska, referent ds. naliczania	550 zł	3630 zł
Barbara Stadnik, inspektor ds. księgowości podatkowej	600 zł	5604 zł
Anna Stepien, kierownik Referatu Oświaty	840 zł	6443 zł
Antoni Stochmal, dyspozytor sprzętu	720 zł	5160 zł
Anna Szeliga – Dębicka, inspektor ds. księgowości podatkowej – kasjer	1080 zł	5856 zł
Anna Tulpan, inspektor ds. księgowości budżetowej	996 zł	5964 zł
Elżbieta Zaborska, inspektor ds. rolnictwa, leśnictwa, ochrony środowiska	768 zł	5400 zł
Nina Zielonka, sekretarz gminy	3326 zł	10.676 zł

Poręczenie społeczne za podejrzanym za próbę gwałtu. Blisko 70 podpisów

Próbował zgwałcić swoją żonę i znęcał się nad kobietą – tak twierdzi prokuratura. Mowa o mieszkańcu gm. Sosnowica, aresztowanym przez włodawski sąd. W winę mężczyzny nie wierzą jego znajomi. 2 lutego zapadnie decyzja, czy podejrzanym spędzi za kratami kolejne miesiące.

Mieszkaniec z gm. Sosnowica usłyszał trzy zarzuty. Najważniejszy dotyczy wydarzeń, jakie miały się rozegrać 10 listopada ubiegłego już roku. Zdaniem Prokuratury Rejonowej we Włodawie (ta jednostka zajmuje się sprawami z gm. Sosnowica), mężczyzna próbował zgwałcić swoją żonę. Kobiecie,

W winę mężczyzny nie wierzy spora część okolicznych mieszkańców, którzy przed rozpoznaniem „odwołania” składali podpisy pod tzw. poręczeniem społecznym

zdaniem śledczych, udało się oswobodzić.

Ponadto zdaniem prokuratury przez ponad dwa lata (od października 2019 r. do listopada 2021 r.) znęcał się „fizycznie oraz psychicznie” nad małżonką. Miał wszczynać awantury, popychać kobietę, obrażać, ośmieszać, poniżać, krytykować, niepokoić oraz niszczyć przedmioty. Mężczyzna miał także grozić zabójstwem innej z kobiet.

Włodawska prokuratura złożyła w połowie listopada do miejscowego sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie mężczyzny na trzy miesiące, który został uwzględniony. Obrońca złożył zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie.

W winę nie wierzy spora część okolicznych mieszkańców, którzy przed rozpoznaniem „odwołania” składali podpisy pod tzw. poręczeniem społecznym.

– Wpłynęło ich 69. Sąd Okręgowy utrzymał jednak w mocy zaskarżone postanowienie – mówi Anna Stelmach z biura prasowego sądu.

Jeden z naszych Czytelników, mieszkaniec gm. Sosnowica, nie kryje oburzenia taką decyzją.

– Gdyby podejrzanym była znana osoba, to przy takiej liczbie podpisów sąd pewnie wypuściłby ją na wolność, ale kto się będzie przejmował szarym człowiekiem? – zastanawia się nasz rozmówca.

Grzegorz Rekiel

Burek kontra Śpiewak wygrywa w sądzie 2:0

Przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim ma powody do świętowania. Sąd Okręgowy w Lublinie też stanął murem za nim.



Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

- Sąd drugiej instancji potwierdził jasno i czytelnie, iż pozbawienie mnie pracy przez dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych odbyło się z rażącym naruszeniem prawa

Sprawę zwolnionego z Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim Piotra Burka relacjonujemy od samego początku. Kilka dni temu sprawa ostatecznie się zakończyła. Z korzyścią dla zwolnionego przewodniczącego Rady Powiatu.

20 stycznia br. Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok po tym, jak od postanowienia Sądu Pracy w Puławach odwołał się dyrektor ZDP, dla którego wyrok sądu pierwszej instancji był niekorzystny. Liczył, że sąd drugiej instancji uwzględni jego racje. Ale tak się nie stało.

- Sąd Okręgowy oddalił apelację – informuje Anna Stelmach z biura prasowego sądu.

A to oznacza, że wyrok jest już prawomocny.

W ocenie sądu Piotr Burek zatrudniony w ZDP na stanowisku brygadysta - majster, zwolniony został z pracy niezgodnie z prawem. Dyrektor Radosław Śpiewak zobowiązany był przepisami do wystąpienia do Rady Powiatu z wnioskiem o wyrażenie

zgody na zwolnienie pracownika, który jest też radnym. Tego nie zrobił. Tym samym jako pracodawca dopuścił się naruszenia prawa.

Dlatego też sąd zasądził na rzecz Piotra Burka trzymiesięczne odszkodowanie. Zarząd Dróg ma mu zapłacić prawie 10 tys. zł wraz z odsetkami.

- Z takiego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego jestem zadowolony. Sąd drugiej instancji potwierdził jasno i czytelnie, iż pozbawienie mnie pracy przez dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych odbyło się z rażącym naruszeniem prawa – komentuje Piotr Burek.

Agnieszka Ciekot

Najmłodsze dziecko ma 3 lata, najstarsze - 14

Po pijaku wiozła dzieci. Uderzyła w drzewo

Gm. Wilków: 42-letnia mieszkanka gminy Chodel wydmuchała ponad dwa promile alkoholu. W takim stanie wiozła trójkę dzieci.



42-latka na tuku drogi straciła panowanie nad samochodem, zjechała do przydrożnego rowu, a następnie uderzyła w drzewo

W poniedziałek (24 stycznia) po południu 42-latka doprowadziła w Wilkowie do kolizji drogowej. Na zakręcie straciła panowanie nad samochodem, zjechała do przydrożnego rowu, a następnie uderzyła w drzewo.

Razem z nią jechała trójka dzieci w wieku 3 – 14 lat. Na

szczęście nic im się nie stało. Dzieci trafiły pod opiekę krewnych. A matka do policyjnej izby

zatrzymała. Badanie trzeźwości wykazało, że 42-latka miała w organizmie ponad dwa pro-

mile alkoholu. Przyznała się policjantom, że wcześniej spożywała alkohol.

- Kobieta usłyszała zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości. Będziemy prowadzić jeszcze oddzielne postępowanie w kierunku spowodowania kolizji przez 42-latkę – zapowiada asp. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Za prowadzenie auta pod wpływem alkoholu grozi jej do pięciu lat więzienia oraz bardzo wysoka grzywna.

AC

Był pijany i po narkotykach

Wjechał samochodem do stawu

Lubartów: Mieszkaniec gminy Kamionka pod wpływem alkoholu i narkotyków, wjechał samochodem do stawu.

W czwartek (27 stycznia) policjanci dowiedzieli się o wywróconym samochodzie, który znajduje się w stawie. Funkcjonariusze zastali na miejscu auto unoszące się na tafli lodu w stawie w miejscowości Dąbrówka. W pojeździe nikogo nie było.

Policja ustaliła kierowcę. Okazał się nim 32-letni mieszkaniec gminy Kamionka.

- Mężczyzna przyznał się do kierowania i został przebadany na stan trzeźwości. Wynik badania wykazał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Badanie narkotestem wykazało także, że 32-latek znajduje się pod wpływem amfetaminy. Została pobrana została krew do badań - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mundurowi zatrzymali mężczyznę uprawnienia do kierowania pojazdami i elektronicznie dowód rejestracyjny samochodu. Z kolei strażacy wyciągnęli auto ze zbiornika, po czym pojazd został przekazany rodzinie kierowcy.



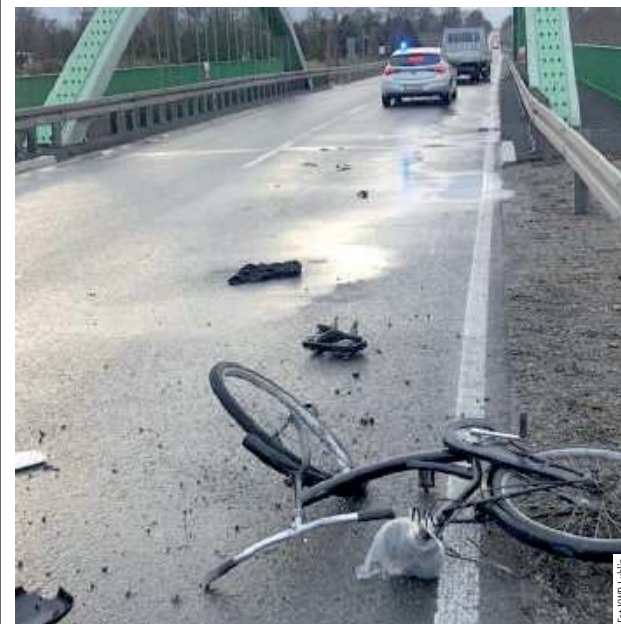
Wjechał samochodem do stawu

32-latek odpowie za kierowanie samochodem pod wpływem alkoholu i narkotyków. Grozi mu

do dwóch lat pozbawienia wolności i grzywna.

Joanna Niecko

Samochód potracił rowerzystkę. Kobieta trafiła do szpitala



W piątek (28 stycznia) na drodze krajowej numer 48 na trasie Kock-Przytoczno doszło do potrącenia rowerzystki.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, na jadącą rowerem w kierunku miejscowości Przytoczno 59-letnią kobietę najechał poruszający się w tym samym kierunku samochód marki Iveco Daily. Pojazdem tym kierował 21-letni mieszkaniec województwa świętokrzyskiego - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Rowerzystka z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Joanna Niecko

20-latek zaginął po osiemnastce w Młyniskach. Ostatnio był widziany nad ranem 13 listopada...

Wypatrywał przez lornetkę z poroża. Dostrzegł zwłoki Patryka

Tego dnia syn wziął lornetkę i poszedł szukać poroża. Po 20 minutach zadzwonił do mnie, że zobaczył ludzką rękę



Ten teren za porożem łosia co do centymetra zbyszowałem i jakoś go tam nie zauważyłem. To dziwne

Na mokradłach, w miejscu, gdzie znaleziono ciało dwudziestolatka, zrozpaczona rodzina wczoraj postawiła znicze

- To niemożliwe, żeby ten mężczyzna tam cały czas leżał - mówią miejscowi. - Nie do pomyślenia jest, żeby go tam nie zauważyć. W sobotę 29 stycznia po ponad dwóch miesiącach od zaginięcia mieszkańiec Gawłówki znalazł ciało Patryka.

Zwłoki poszukiwanego przez policję Patryka odnalazł w sobotę mieszkaniec wsi Gawłówka. 20-letni mężczyzna był poszukiwany przez policję od listopada. Ciało znaleziono na łąkach.

Wyszedł z imprezy

Wspólnota na bieżąco informowała czytelników o tej sprawie. Przypomnijmy. W nocy z 12 na 13 listopada 20-letni Patryk Haber bawił się ze znajomymi na imprezie urodzinowej kolegi w remizie w Młyniskach, w gminie Michów. Tej nocy sala w remizie w Młyniskach wypełniona była po brzegi, na imprezie mogło przebywać nawet około 50 osób. Po opuszczeniu spotkania chłopak udał się w nieznanym kierunku. Do domu w Katarzynie w linii prostej dzieliło go ponad 6 km.

Była zimna, mglista noc. Jako ostatni, według doniesień poli-

cji, Patryka o piątej rano widział mężczyzna jadący do pracy.

Natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia przez rodzinę podjęto decyzję o rozpoczęciu akcji poszukiwawczej. Skupiła się ona w okolicach, w których mężczyzna był widziany po raz ostatni. W sumie policja przeszesała ponad 500 ha terenu.

Rodzice Patryka po kilku tygodniach od zaginięcia wciąż odchodzili od zmysłów, czekając na jakiś sygnał od syna. Ostatnio interweniowali u władz krajowych, prosząc o wsparcie lubartowskiej policji. Chcieli poddania badaniom wariografem, tzw. „wykrywaczem kłamstw” uczestników imprezy. Podejrzewali, że młodzi ludzie „mogą wiedzieć dużo więcej, a nie chcą się wypowiadać, być może nawet nie mówią prawdy”. Petycje kierowali do władz centralnych Ministerstwa Sprawiedliwości, Komendy Głównej Policji w Warszawie oraz Prokuratury Krajowej. Wspólnota pisała na ten temat w poprzednim numerze.

Ciało leżało na łące

W minioną sobotę, 29 stycznia po południu mieszkaniec Gawłówki szukał po okolicy zrzuczonego poroża. Aby zaoszczędzić

czas i sprawdzić z odległości większy obszar, mężczyzna obserwował teren przez lornetkę. Poszukiwanie poroża to tutaj rodzaj hobby, część osób uczyniło też z tego formę zarobku. Trofeów można szukać poza lasem, także na polach i ścierniskach, gdzie zwierzęta często żeruje. Wystarczy mieć oczy szeroko otwarte...

- Tego dnia syn wziął lornetkę i poszedł szukać poroża. Po 20 minutach zadzwonił do mnie, że zobaczył ludzką rękę. „Mamo przyjeżdżaj, bo chyba znalazłem ciało Patryka” - mówi jego matka. - Pojechałam po niego i przywiozłam do domu, bo strasznie był roztrzęsiony, krzyczał, żeby zawieźć go do domu.

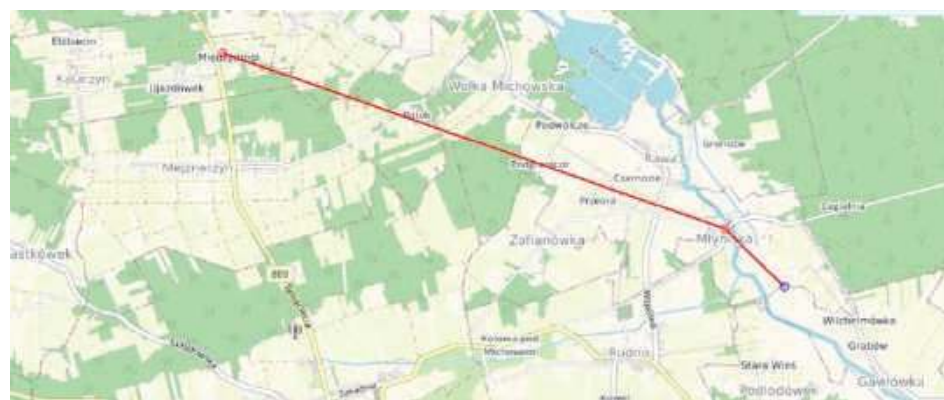
Jak się niedługo okazało, znaleziono zwłoki zaginionego Patryka.

- Poszukiwany został wczoraj odnaleziony - potwierdziła w niedzielę starsza sierżant Jagoda Stanicka, z lubartowskiej policji. - Policję poinformowała osoba postronna. Policjanci udali się na miejsce znalezienia zwłok w miejscowości Gawłówka. Rodzina zidentyfikowała denatę, jest to Patryk Haber. Ciało zostało zabezpieczone do sekcji zwłok i trwają czynności, które mają na celu ustalenie dokładnych okoliczności śmierci męż-



Fot. Marcin Kuyk

W nocy z 12 na 13 listopada 20-latek bawił się ze znajomymi na imprezie urodzinowej kolegi w remizie w Młyniskach, w gm. Michów. Około godziny 3 wyszedł ze spotkania, zostawiając kurtkę. Ubrany jedynie w bluzę miał udać się w stronę domu. Była zimna, mglista noc. W sobotę, 29 stycznia po ponad dwóch miesiącach poszukiwań i przeczesaaniu ponad 500 ha terenu przez policję 17-letni mieszkaniec Gawłówki znalazł ciało zaginionego. Rodzina potwierdziła, że są to zwłoki Patryka



Zwłoki młodego mężczyzny zostały odnalezione w miejscowości Gawłówka, ok. 1200 metrów od remizy w Młyniskach, gdzie tej nocy Patryk bawił się na imprezie. Jego dom znajduje się w innym kierunku, niż odnaleziono ciało. W linii prostej od świetlicy w Młyniskach do domu mężczyzny w Katarzynie jest ok. 6,5 km

czynny - podaje policja.

Mieszkańcy Gawłówki: Z pól nie był na pewno widoczny

O miejscu znalezienia zwłok rozmawialiśmy z wieloma mieszkańcami wsi. Nie uszły ich uwadze wcześniejsze poszukiwania policji prowadzone w tym miejscu.

- Widzieliśmy, jak policja przeszukiwała ten teren - twierdzą miejscowi. - Chodzili po naszych posesjach i po tamtych polach - przyznają.

Nie dowierzają, że ciało poszukiwanego Patryka od listopada tamtego roku do tej pory mogło leżeć w tym miejscu.

- Ciało leżało w wodzie na łące, można je było zauważyć z niewielkiej odległości - mówią mieszkańcy Gawłówki.

- To miejsce odludne, niewidoczne z najbliższych zabudowań, ale jak podejdziesz się bliżej to widać wszystko, jak na dłoni. To niemożliwe, żeby nikt go nie widział od tamtej pory - utrzymują.

Jak twierdzą, denat nie został by przeoczony przez policję, ani przez okolicznych poszukiwaczy poroża jeleni, których tu nie brakuje.

- Miejscowi w poszukiwaniu upragnionych trofeów przeczesaują ten teren centymetr po centymetrze, a to przecież ciało widoczne z daleka - jak twierdzą.

- To jest normalna łąka, tylko podmokłe tereny. Nie bagno, nie wysoka woda. I on leżał normalnie na łące, przy takiej polnej drodze - precyzują.

- To niemożliwe, żeby ten mężczyzna tam cały czas leżał - komentują. - Nie do pomyślenia jest, żeby go nie zauważyć. Woda nie była wyższa niż w tej chwili i nie mogła go przykrywać, to tylko parę centymetrów. Ciało nie mogło tam leżeć. Musiał być widoczny, wystarczy, żeby ktoś stanął na tej skarpie i całą polankę można objąć wzrokiem - twierdzą ludzie z Gawłówki.

- Jeszcze długo ludzie na wsi będą zastanawiali się, jak do tego doszło? Nie wiem. Wieś jest w szoku, kto się spodziewał? Tu

REG

zuczonego yka...



Na podmokłym terenie we wsi Gawłówka znaleziono ciało mężczyzny poszukiwanego od wielu tygodni przez policję. Zaginionego odnalazł młody mieszkaniec Gawłówki, obserwując przez lornetkę teren w poszukiwaniu miejsc zrzutu poroża jeleni

nikt się nie spodziewał, że ciało może u nas się znaleźć! Skąd on się tu wziął, jak tu doszedł? Tu jest wszystko zarośnięte, są pola i więcej tu nie ma nic. Tylko jeden dom w bezpośredniej odległości. Co on by tu robił w ogóle? To jest dziwne. Od tego jest policja i prokuratura, mam nadzieję, że odpowiednie służby to wyjaśnią - są zdania miejscowi.

Ciało Patryka leżało w niewysokich zaroślach około 20 metrów od polnej drogi. Ludzie tu określają ją jako droga do ambon - miejsca polowań na zwierzynę. Od jedynych zabudowań do miejsca odnalezienia zwłok jest około 200 metrów. Sąsiedzi, jak ustaliliśmy, twierdzą, że nie widzieli tu ciała.

Ludzie zachodzą w głowę, jak to mogło się stać, że do tej pory nie został odnaleziony

Od świetlicy w Młyniskach, gdzie odbywała się impreza, do miejsca odnalezienia zwłok w linii prostej jest ok. 1200 metrów.

- Ponad 500 ha przeczesanego terenu i żeby policja nie znalazła ciała niedaleko od miejsca, w którym Patryk był widziany po raz ostatni? Ok. 1200 metrów to „rzut beretem” od punktu zaginięcia - uważają miejscowi. - Ten teren musiał być przeszukiwany przede wszystkim. Przecież w tej odległości na pewno i helikopter kursował, i musiały być używane drony.

Inni miejscowi poszukiwawcze poroża też twierdzą, że ten teren w ostatnim czasie odwiedzili wielokrotnie.

- To jest niemożliwe, żebym nie zauważył tam ciała - mówi jeden z mieszkańców. I pisze o tym w komentarzu zamieszczonym w mediach społecznościowych po odnalezieniu Patryka: „Odnalazł się Patryk Haber, 500 metrów ode mnie” - informuje w poście. „...szukali i szukali tyle, że ja, i każdy tu,

Mieszkańcy To niemożliwe, żeby nikt go nie widział w tamtym miejscu od zaginięcia

ten teren za porożem łosia co do centymetra zbuszowałem i jakoś go tam nie zauważyłem. To dziwne” - pisze w komentarzu na Fb.

Nie brakuje podejrzeń, że ktoś przyczynił się do śmierci Patryka, potem podrzucił zwłoki. I to ktoś, kto pochodził z okolic i musiał dobrze znać teren...

Policja: przeszukiwaliśmy ten teren

Miejsce, w którym zostało odnalezione ciało, znajduje się w przeciwnym kierunku, niż wskazywali świadkowie, którzy, jak twierdzili, widzieli młodego mężczyznę po wyjściu z imprezy po raz ostatni.

W poszukiwanie zaginionego zaangażowani byli nie tylko lokalni policjanci oraz strażacy, ale i najbliżsi znajomi, a także m.in. specjalna grupa poszukiwawcza - funkcjonariusze z Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych Komendy Głównej Policji. Wykorzystano drony, sonar i psy tropiące ściągnięte z Komendy Głównej Policji, szkolone do wykrywania zwłok ludzkich.

Policja twierdzi, że przeszukiwała rejon, gdzie w sobotę został znaleziony Patryk.

- Ten rejon był wcześniej przeszukiwany - informuje policja. - Te miejsca, które były dostępne pieszo, mundurowi przeszukiwali niedługo po zgłoszeniu zaginięcia mężczyzny w listopadzie. W późniejszym czasie trudno dostępne miejsca były ponownie przeszukiwane z użyciem drona - podaje rzecznik lubartowskiej policji.

Magdalena Sych

„Zrobiłem to, bo byłem zakochany. Nie chciałem zabić brata” - przekonywał Marcin M.

Oskarżony o zabójstwo brata chciał na wolność. „Zdenerwowałem się tym, że puściła mu oczko”

Z jego wyjaśnień złożonych prokuratorowi wynika, że zadał bratu dwa ciosy nożem: w głowę i pod żebra. - Marek nie zdążył nic powiedzieć - przyznał podczas przesłuchania Marcin M., który w przeszłości odsiedział już jeden wyrok za zabójstwo. W sądzie milczał. Jego obrońca wnioskował, by wypuścić go z aresztu.

Przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie ruszył proces w sprawie Marcina M. 38-latek został skazany w lutym ub.r. przez Sąd Okręgowy w Lublinie na dożywotnie pozbawienie wolności. Został uznany za winnego zabójstwa swojego brata - Marka, w grudniu 2018 roku na stacji benzynowej w Czemiernikach w powiecie radzyńskim. Pokrzywdzony otrzymał ciosy nożem w głowę oraz klatkę piersiową. Konającego na krawężniku mężczyzną znalazł przechodzień, wezwano pomoc, ale obrażenia Marka M. okazały się śmiertelne. Sąd przy ogłoszaniu wyroku podkreślił, że Marcin M. po 25 latach odsiadki może ubiegać się o warunkowe zwolnienie z więzienia. Oprócz tego sąd nakazał oskarżonemu zapłacić na rzecz brata - Adama M. - 50 tys. zł na wzięcie. Marcin M. w przeszłości odsiedział 15 lat w więzieniu za zabójstwo, także przy użyciu noża. Do tragedii w Czemiernikach doszło cztery miesiące po opuszczeniu przez niego murów więzienia.

Skrywał twarz w dłoniach

Obrońca Marcina M. wniósł o zmianę kwalifikacji czynu z zabójstwa na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego i wymierzenie łagodniejszej kary. Ewentualnie oczekuje uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy. Marcin M. został doprowadzony na śródowną rozprawę z aresztu. Ubrany w jasne dresy i czarną kurtkę zachowywał się spokojnie. Na pytania sądu odpowiadał niechętnie i niezrozumiale. Odmówił składania wyjaśnień. Nie chciał się ustosunkować do odczytanych mu jego wyjaśnień złożonych prokuratorowi. Twarz skrywał w dłoniach, siedział skulony. Patrzył w podłogę, nie nawiązywał kontaktu wzrokowego z bratem, który



Na pytania sądu Marcin M. odpowiadał niechętnie i niezrozumiale. Twarz skrywał w dłoniach, siedział skulony. Patrzył w podłogę, nie nawiązywał kontaktu wzrokowego z bratem, który jest w tej sprawie oskarżycielem posiłkowym

jest w tej sprawie oskarżycielem posiłkowym.

Pierwszy cios w czoło. Drugi pod żebra

Marcin M. zmieniał swoją wersję podczas postępowania przygotowawczego. Najpierw w wyjaśnieniach składanych prokuratorowi nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu zabójstwa brata, choć przyznawał, że zadał pokrzywdzonemu dwa ciosy nożem. Podczas kolejnych trzech przesłuchań już przyznawał się do zabójstwa. Później znowu zmienił stanowisko - przy piątym i szóstym spotkaniu z prokuratorem nie przyznawał się do zabójstwa, a jedynie do „okaleczenia” brata, jak sam to określał. Jak wynika z jego opisów, powodem ataku na brata była zazdrość o partnerkę - Kamilę F. Marcina M. podejrzewał, że ta zdradza go z Markiem. Wyjaśniał, że brat „dobierał się do niej”. Chwilę przed tragicznym zdarzeniem cała trójka spożywała alkohol w lokalu na stacji benzynowej w Czemiernikach. Z ustaleń śledczych wynika, że Marcin M. i Kamila F. wyszli na zewnątrz i wtedy doszło do kłótni między nimi. Za chwilę podszedł do nich Marek. „Nic nie mówił. Wtedy Kamila szepnęła do mnie: „okalecz go”. Wyciągnąłem nóż i zadałem dwa ciosy. Marek nie zdążył nic powiedzieć” - przytaczała wyjaśnienia Marcina M. sędzia Anna Grodzicka. „Pierwszy cios w czoło Marka. Za chwilę mnie poniosło i od razu drugi cios wyprowadziłem pod żebra. Zdenerwowałem

się tym, że puściła mu oczko” - czytała sędzia z akt sprawy.

Zakochani chcieli uciec

Śledczy ustalili, że para oddaliła się, po drodze Marcin M. miał zadzwonić anonimowo pod numer alarmowy, by wezwać karetkę do konającego brata. Nóż wyrzucił do stawu. Marcin M. i Kamila F. zdążyli dojść do domu w Bełczacu i zaczęli się pakować.

„Chciałem uciec, bo nie wiedziałem, czy Marek przeżył. To był mój pomysł. Gdy wychodziliśmy z domu z torbami, na podwórko wjechała policja” - odczytano jego wyjaśnienia. „Żałuję, że nie poprzestałem na okaleczeniu. Zrobiłem to, bo byłem zakochany. Nie chciałem zabić brata” - przekonywał prokuratora.

Doprowadzą ją pod przymusem

Na śródowną rozprawę została wezwana w charakterze świadka Kamila F. Jej sprawę skierowano do oddzielnego postępowania. Jest oskarżona o to, że nakłaniała swojego konkubenta, by ten okaleczył nożem pokrzywdzonego. Do tego miała nie udzielić pomocy rannemu, a później pomagać w zacieraniu śladów przestępstwa. Jej proces wciąż trwa przed Sądem Okręgowym w Lublinie.

29-latką nie stawiała się w śróde w Sądzie Apelacyjnym. Sąd postanowił nałożyć na nią karę 500 zł.

- Sąd zarządza przymusowe doprowadzenie Kamili F. na kolejną rozprawę, po uprzednim zatrzy-

maniu jej - orzekł sędzia Mariusz Młoczowski.

Chciał znowu zaznać wolności

Oskarżony na prawomocny wyrok czeka już kilkadziesiąt miesięcy. Dotychczas zarządzone areszt kończył mu się w lutym. Prokurator wnioskował o jego przedłużenie. Przeciwnie stanowisko przedstawił reprezentant Marcina M.

- Oskarżony przebywa w areszcie już ponad trzy lata - uzasadnił adwokat.

Sąd nie zgodził się na wypuszczenie z aresztu oskarżonego.

- Zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia zarzucanego czynu przez oskarżonego. Do tego ciąży nad nim groźba wymierzenia mu surowej kary - wyjaśniła sędzia Anna Grodzicka.

Marcin M. zaznał wolności już po zatrzymaniu w związku z tą sprawą. Na tydzień przed ogłoszeniem wyroku, Sąd Okręgowy wypuścił go z aresztu. Sprawę szeroko opisywaliśmy na łamach „Wspólnoty”, komentowały ją ogólnopolskie media. Na wolności oskarżony o zabójstwo spędził wtedy siedem dni. Potrzebna była interwencja policji, bo Marcin M. nie stawiał się dobrowolnie do sądu na ogłoszenie wyroku. Wyroku, jak się wówczas okazało, dożył.

Kolejna rozprawa przed Sądem Apelacyjnym została zaplanowana na koniec marca.

Dominik Smagała

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Z konta parafii zniknęło 58 tys. zł

Proboszcz spod Lublina ofiarą oszustwa

Lublin: Proboszcz jednej z podlubelskich parafii padł ofiarą oszustwa metodą „na policjanta”. Uwierzył, że pracownik banku, w którym parafia na konto, chce ukraść pieniądze.

W czwartek (27 stycznia) na policję zgłosił się 60-letni proboszcz jednej z podlubelskich parafii. Wyjaśnił, że zadzwonił do niego mężczyzna podający się za policjanta.

- Oszust oświadczył, że pieniądze na rachunku parafii są zagrożone i może dojść do kradzieży środków przez pracownika banku.

Dlatego by uniknąć utraty pieniędzy, polecił mu przelanie oszczędności na prywatny rachunek. Jednocześnie fałszywy policjant poprosił o podanie danych do logowania na konto, aby służby mogły nadzorować całą operację - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Duchowny wykonał wszystkie polecenia oszusta. Potem zorientował się, że z konta zniknęło 58 tys. zł.

Teraz policja szuka oszusta.

Joanna Niecho

Kobieta wpadła do studni



W czwartek (27 stycznia) w Bełżyczach przy ul. Lubelskiej do studni wpadła kobieta. Studnia miała ok. 12 metrów głębokości.

- Poszkodowana nie reagowała na próby nawiązania z nią kontaktu słownego. Ratownicy przygotowali sprzęt wysokościowy, a następnie jeden z nich został opuszczony do studni. Kobieta została ewakuowana na powierzchnię z wykorzystaniem technik linowych, była przytomna - informuje Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Śmiertelne potrącenie pieszego pod Lublinem



Śmiertelne potrącenie pieszego pod Lublinem

W środę (26 stycznia) w Wojciechowie w powiecie lubelskim, 46-letni kierowca samochodu marki Kia śmiertelnie potrącił pieszego.

- Mężczyzna przechodził przez jezdnię w rejonie skrzyżowania, poza przejściem dla pieszych.

Posiadał elementy odbłaskowe. Niestety pomimo reanimacji życia 68-latkę nie udało się uratować - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierowca był trzeźwy.

Joanna Niecho

Niespokojnie u naszych białoruskich sąsiadów

Rosyjscy spadochroniarze w Brześciu. Szykują się do ćwiczeń z Białorusią



W ramach ćwiczeń w Brześciu rozlokowano bojowe wozy desantowe, transportery opancerzone i ciężarówki



Rosja pod koniec stycznia ulokowała w Brześciu batalion sił powietrznodesantowych w Brześciu na Białorusi

TERESPOL: Rosja pod koniec stycznia ulokowała batalion sił powietrznodesantowych w Brześciu na Białorusi, niedaleko Terespolu. Są tam bojowe wozy desantowe, transportery opancerzone i ciężarówki. Wszystko w ramach ćwiczeń „Sojusznicze Zdecydowanie 2022”.

O sprawie poinformowała jako pierwsza grupa Conflict Intelligence Team (CIT). Analizuje od lat zamieszczone w internecie nagrania ruchów wojsk rosyjskich. Przegląda się m.in. rosyjskim wojskom w okupowanym ukraińskim Don-

basie i na zaanektowanym Krymie. Od niedawna, bo od stycznia prowadzi też dziennikarskie śledztwo z rosyjskim Radiem Wolna Europa w sprawie ruchów Rosjan na Białorusi.

Ćwiczenia blisko Terespolu

21 stycznia ministerstwo obrony Białorusi na swoim kanale na portalu społecznościowym Telegram pokazało fotografie z rozładunku w Brześciu rosyjskiego sprzętu wojskowego, który ma wziąć udział w ćwiczeniu „Sojusznicze Zdecydowanie 2022”, pomiędzy 10 a 20 lutego.

Do Brześcia przyjechał pociąg wojskowy wypełniony rosyjskimi spadochroniarzami. Według

informacji CIT w Brześciu też jest dowódca 217. pułku powietrznodesantowego rosyjskiego wojska. Białoruski resort podał, że żołnierze wezmą udział w „inspekcji sił reagowania Państwa Związkowego na terytorium Białorusi”.

- Ćwiczenie „Sojusznicze Zdecydowanie 2022” zostało ogłoszone 29 grudnia 2021 po spotkaniu prezydentów Aleksandra Łukaszenki i Władimira Putina, jako odpowiedź na koncentrację sił wojskowych państw NATO - Polski i Litwy - informuje portal milmag.pl

Ekstremalne napięcie

Choć Rosja stanowczo zaprzecza, jakoby w najbliższym czasie

miało dojść do inwazji na Ukrainę, to jednak niepokój narasta.

- Jest to kolejny element strategii budowania ekstremalnego napięcia. Celem jest tworzenie przeświadczenia, że Rosja jest gotowa do działań agresywnych na dowolnym kierunku, a NATO i Unia Europejska są bezradne. W efekcie Zachód marzy o deeskalacji, za którą Rosja z pewnością zażąda wysokiej ceny. Ukraina, może kraje bałtyckie, może także Polska, a może też Finlandia. Wszystko jest w grze. Taka jest rosyjska strategia rozgrywania konfliktów - mówi dla „Nasz Dziennik” prof. Grzegorz Górski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

(McM)

Rodzice Kuby i Bartka walczą o życie. Chłopcy muszą utrzymać dom

17-letni Kuba i 14-letni Bartek szybko musieli wyrosnąć. Nagle zostali sami - najpierw do szpitala trafił ich tata, niedługo później mama. Chłopcy potrzebują pomocy - także finansowej.

Ojciec chłopców, pan Leszek, trzy miesiące temu zachorował na covid. Trafił do szpitala w bardzo ciężkim stanie i do tej pory z niego nie wyszedł.

18 stycznia mama chłopców, 42-letnia Dorota, wyruszyła za zakupy. Niestety już z nich nie wróciła - na skrzyżowaniu ul. Drohiczej i drogi krajowej E30 w Międzyrzeczu Podlaskim jej samochód zderzył się z ciężarówką DAF-em. Trafiła do szpitala w stanie krytycznym. Wprowadzono ją w stan śpiączki farmakologicznej, w której znajduje się do dziś. Nastoletni chłopcy nagle zostali w domu bez rodziców.

- Pomaga im rodzina. Chłop-



Wypadek, który zdarzył się 18 stycznia, na zawsze zmienił życie rodziny z gminy Drelów. Mama dwóch nastoletnich chłopców, która kierowała tym autem, walczy o życie w szpitalu

Kuba i Bartek muszą chodzić do szkoły, muszą prowadzić dom, muszą go ogrzać i opłacić rachunki

cy nawet na minutę nie zostali sami. Są cudowne ciotki, które codziennie szykują im posiłki - podkreśla Judyta Dołęga, która

jest jedną z osób z grupy Babski Międzyrzec, które postanowiły pomóc nastolatkom.

- Rodzina wspiera chłopców także finansowo, jednak utrzymanie kolejnego domu zaczyna być dla niej czymś niemożliwym i w niedługim czasie kuzyni nie będą w stanie zapewnić wszystkich potrzeb związanych z prowadzeniem domu i utrzymaniem dzieci. Kuba i Bartek muszą chodzić do szkoły, mu-

szą prowadzić dom, muszą go ogrzać i opłacić rachunki - podkreśla pani Judyta.

Kobiety z grupy Babski Międzyrzec postanowiły założyć chłopcom zbiórkę internetową, którą można znaleźć pod adresem: pomagam.pl/kubabartek. Chłopcy bardzo tęsknią za rodzicami. - Są bardzo przygnębieni i jedyne, o czym marzą, to powrót mamy i taty do domu - opowiada założycielka zbiórki. Pieniądze są potrzebne, aby na pewien czas zapewnić im finansowe poczucie bezpieczeństwa, aby zapłacić za prąd i gaz oraz opłacić pozostałe rachunki. Bardzo potrzebny jest też opał. Do tej pory udało się już zebrać ponad 32 tys. zł, to znacznie więcej niż się spodziewała pani Judyta. Początkowym celem zbiórki była bowiem kwota 10 tys. zł. - Ich los nie jest dla nas obojętny, będziemy ich wspierać tak długo, jak się da - zapewniają kobiety z grupy Babski Międzyrzec.

karo
REG

Topnieją Łęczna, Puławy czy Łuków

W naszym województwie gminy i miasta się wyludniają. W ciągu 16 lat w Łęcznej ubyło 8,54 proc. ludności, w Stoczku Łukowskim 9,09 proc., a w Tucznej aż 17,47 proc. Ale za to puchną przedmieścia: w gminach wokół Lublina, Lubartowa, Łęcznej czy Białej Podlaskiej znacząco przybyło mieszkańców.

Niedawno Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” zamieściło unikalny ranking „Rosną suburbia, miasta tracą” o zmianach demograficznych w latach 2004–2020.

Prof. Paweł Świaniewicz, kierownik Katedry Rozwoju i Polityki Lokalnej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Julita Łukomska, adiunkt w tej samej katedrze, sprawdzili, które gminy we wspomnianym okresie straciły najwięcej mieszkańców i szukali przyczyn tego zjawiska. Ustalili oni, że w pierwszej dekadzie gmin z najszybciej zmniejszającą się liczbą mieszkańców znalazło się aż dziewięć gmin wiejskich z województwa podlaskiego (największy spadek nastąpił w Dubiczach Cerkiewnych, aż o 26,6 proc.) oraz miasto Hel.

W pasie nadbużańskim ubywa mieszkańców

- Obok województwa podlaskiego największe straty ludności notują gminy wiejskie z woj. lubelskiego. W siedemnastu z nich odnotowano depopulację na poziomie 15-20 procent – zaznaczyli autorzy rankingu. Depopulacja oznacza drastyczne zmniejszenie zbiorowości ludzi na jakimś obszarze.

W Lubelskiem najgorsza sytuacja była w podregionie chełmsko-zamojskim, gdzie występuje największe bezrobocie. W regionie, w którym wychodzą nasze tygodniki, największy ubytek ludności aż o 17,47 proc. w badanym okresie wystąpił w gm. Tuczna (pow. bialski). Zygmunt Litwiniuk, wójt tej gminy, powiedział nam, że trudno zatrzymać młodzież, kiedy w gminie nie ma przemysłu.

- Nasze niewielkie dochody głównie pochodzą z podatku rolnego. Mamy najmniejszą gęstość zaludnienia w pow. bialskim. Cóż, zmniejsza się liczba ludności nawet w zamożniejszej gm. Terespol – pocięta się wójt.

Także sąsiednia gm. Kodeń straciła w tym okresie 17,47 proc. mieszkańców, a niedaleka Podedwórze 16,42 proc. Podobna sytuacja wystąpiła w gminach Sosnówka i Sławatycze. Pas nadbużański zatem się wyludnia.

Sypialnie zyskują kosztem miast

Zupełnie inna sytuacja związana z przyrostem liczby ludności wystąpiła w suburbiach, czyli stanowiących przedmieścia gminach wiejskich leżących w sąsiedztwie

większych miast. W omawianym okresie szczególnie dobrze wypadły leżące w aglomeracji lubelskiej: gm. Głusk (przybyło 71,97 proc. ludności), gm. Wólka (46,42 proc.) i Konopnica (33,19 proc.). Także gminy wiejskie okalające obwarzankami mniejsze miasta oraz leżące obok kopalni Bogdanka miały dodatnie saldo demograficzne. Z naszego regionu najlepszy wynik osiągnęła gm. Biała Podlaska (wzrost o 20,6 proc.).

- U nas rzeczywiście przybywa mieszkańców. Na styku miasta i wsi powstają osiedla mieszkaniowe, które w istocie są sypialniami dla pracujących głównie w Białej Podlaskiej. Urodzeń nie przybywa, przyrost ludności wiąże się z migracją z miasta – wyjaśnia Wiesław Panasiuk, wójt bialskiej gminy. Dodaje, że w gm. Biała Podlaska zameldowane są już 14 643 osoby, ale mieszka ponad 15 tys. osób, gdyż część ze względu m.in. na dzieci uczące się w miejskich szkołach nie zmienia zameldowania.

Gorsza, ale nie tragiczna, sytuacja zaistniała w mieście Biała Podlaska, które w analizowanym czasie straciło ok. 1,90 proc. ludności. O wiele gorzej było jednak w 40 innych miastach na prawach powiatu, m.in. w Chełmie i Zamościu. Tylko w 2018 r., jak ustalił lubelski Wojewódzki Urząd Statystyczny, z Białej Podlaskiej wyprowadziło się 799 osób, a napłynęło tam 556. Saldo migracyjne wyniosło wtedy zatem minus 243. Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego Urzędu Miasta, poinformowała nas, że na koniec 2021 r. w Białej Podlaskiej zameldowanych było 54 883 osób na stałe i 1672 czasowo.

Tracą miasta i miasteczka

W kategorii miast powiatowych - wszystkim z naszego regionu pogorszyła się demografia. Największy spadek liczby mieszkańców, aż o 8,54 proc. nastąpił w Łęcznej.

Tylko w porównaniu 2019 r. do 2021 r. w Łęcznej zmniejszyła się liczba mieszkańców z 22652 do 22195. Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Łęcznej, zauważył, że jest kilka przyczyn takiej sytuacji.

- W momencie uruchamiania zagłębia górnictwa do Łęcznej napłynęły tysiące osób z całego kraju. Osoby te po zakończeniu aktywności zawodowej wraz z rodzinami często wracają do rodzinnych stron. Kolejną ważną przyczyną była ogromna liczba młodzieży, która migruje za pracą po całej Polsce – wylicza rzecznik.

Także w kategorii miast innych, czyli niepowiatowych, również miejscowości z naszego regionu zmniejszyły liczebność mieszkańców. Najwięcej, aż o 9,09 proc. spadła liczba osób w Stoczku Łukowskim i o 9,08 proc. w Terespolu. Najmniejszy spadek odnotował Międzyrzec, o 3,56 proc.

Zbigniew Kot, międzyrzecki burmistrz, dostrzega wiele pozytywów,

Miejsce w rankingu (kraj)	Gminy wiejskie	Zmiana liczby ludności 2004–2020 (w %)
1	Dubicze Cerkiewne (podlaskie)	-26,63
21	Tuczna	-17,47
25	Kodeń	-16,50
26	Podedwórze	-16,42
52	Sosnówka	-14,30
55	Wola Mysłowska	-13,92
71	Sławatycze	-13,23
72	Komarówka Podlaska	-13,23
82	Karczmiska	-12,52
89	Rokitno	-12,37
100	Łomazy	-11,87
113	Wołyń	-11,37
131	Stoczek Łukowski	-10,80
132	Wilków	-10,79
135	Miłanów	-10,74
137	Adamów	-10,65
153	Michów	-10,32
158	Rossosz	-10,24
179	Baranów	-9,69
190	Jabłoń	-9,57
214	Siemień	-0,03
228	Czemierniki	-8,81
233	Ostrówek	-8,71
242	Wąwolnica	-8,58
258	Abramów	-8,35
268	Jeziorany	-8,16
295	Uścimów	-7,66
315	Firlej	-7,23
316	Wisznice	-7,20
322	Terespol	-7,09
338	Leśna Podlaska	-6,76
349	Kąkolewnica Wschodnia	-6,59
373	Piszczac	-6,19
392	Serokomla	-5,94
422	Drelów	-5,49
424	Janów Podlaski	-5,45
523	Zalesie	-3,97
535	Kurów	-3,77
537	Trzebieszów	-3,76
552	Niedźwiada	-3,51
557	Wojcieszków	-3,45
560	Sosnowica	-3,39
572	Końskowola	-3,23
577	Borki	-3,09
601	Żyrzyn	-2,85
607	Milejów	-2,77
618	Markuszów	-2,58
638	Dębowa Kłoda	-2,37
645	Ulan-Majorat	-2,29
662	Stanin	-1,99
693	Konstantynów	-1,55
775	Krzywdza	-0,24
817	Radzyń	0,35
831	Międzyrzec	0,58
861	Serniki	0,92
868	Kamionka	1,09
892	Janowiec	1,52
1069	Cyców	5,11
1147	Spiczyn	7,40
1201	Puławy	9,01
1287	Łuków	11,93
1325	Ludwin	13,53
1379	Lubartów	17,34
1391	Puchaczów	18,83
1532	Komorniki (wielkopolskie)	136,11
Na podst. Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”		

które ograniczają wyludnianie miasta.

- Z roku na rok zauważamy spadek liczby mieszkańców, ale nie jest aż tak drastyczny, jak w innych miejscowościach. Mamy dobre warunki do życia, o czym świadczy

rozkwit budownictwa mieszkalnego – zaznacza.

W kategorii miast wojewódzkich Lublin znalazł się w środku tabeli rankingowej ze wskaźnikiem minus 4,89 proc.

Marek Pietrzela



Wiesław Panasiuk
wójt gminy Biała Podlaska

Wracają z miast

Poprzednie pokolenie migrowało ze wsi do miasta, a teraz kolejne wybiera odwrotny kierunek. Powstają u nas nowe osiedla w Rakowiskach, Grabanowie, Czosnówce, Sławacinku Starym, Styrzycu i Porosiukach. W ostatniej z tych miejscowości zbudowano nawet bloki. Zachęcamy, aby posiadający już u nas swoje domy meldowali się w nowym miejscu i przenosili tutaj działalność gospodarczą. Do kursowania autobusów miejskich w gminie dopłacamy aż ok. 800 tys. zł. Dokładamy też do subwencji oświatowej 12 mln zł na utrzymanie szkół. Rośnie jednak budżet i przybywa inwestycji. Trudno przybyłym tutaj mieszkańcom dogodzić, gdyż kurzy im kombajn i śmierdzą hodowle...



Zygmunt Litwiniuk
wójt gm. Tuczna

Brakuje....

Brakuje u nas miejsc pracy, a także jest problem z dostępem do służby zdrowia i placówek kultury. Poszukujemy jednak rozwiązań podnoszących atrakcyjność życia na naszym terenie. Staramy się jednak stworzyć ofertę turystyczną w gminie dzięki przygotowanej strategii obszaru funkcjonalnego. Współpracujemy z bialskimi uczelniami, aby lepiej wykorzystać potencjał rolnictwa do produkcji żywności wysokiej jakości.



Zbigniew Kot
burmistrz Międzyrzecza

Mieszkania idą na pniu

W ostatnich latach przybyło kilkaset mieszkań i są wykupywane na pniu. To ma ścisły związek z powstającymi firmami produkcyjnymi i usługowymi na terenie miasta, które dają miejsca pracy. Dobra infrastruktura drogowa, oferta edukacyjna, nowy kompleks sportowo – rekreacyjny na międzyrzeckich jeziorach, gdzie też stworzyliśmy warunki dla rozwoju przedsiębiorczości oraz zrewitalizowany zespół pałacowo – parkowy, to wszystko wpływa na atrakcyjność naszego miasta. Jesteśmy w trakcie rewitalizacji pałacu Potockich oraz remontu kina „Sława”, licząc na to, że również nowa oferta kulturalna będzie dodatkowym walorem Międzyrzecza.



Grzegorz Kuczyński
rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Łęcznej

Młodzi szukają pracy

W latach 80. i 90. Łęczna była miastem z największym odsetkiem dzieci i młodzieży w Polsce (rocznie było około 800 urodzeń). Od co najmniej 10 lat dobrze wykształcone osoby trafiają na rynek pracy. To zdecydowanie za dużo na zagospodarowanie ich w małym mieście. Ci młodzi ludzie migrowali i migrują za pracą po całej Polsce. Ostatnim znacznym powodem jest chęć posiadania własnego domu. Ludzie kupują tańsze działki budowlane w gminach ościennych, a nie w mieście gdzie ich koszt jest znacznie wyższy.

Miejsce w rankingu (kraj)	Miasto powiatowe	Zmiana liczby ludności 2004–2020 (w %)
1	Kamienna Góra (dolnośląskie)	-14,26
30	Łęczna	-8,54
63	Puławy	-6,41
76	Lubartów	-5,97
92	Opole Lubelskie	-5,27
111	Radzyń Podlaski	-4,41
113	Parczew	-4,36
118	Łuków	-4,19
267	Piaseczno (mazowieckie)	45,06

Miejsce w rankingu (kraj)	Miasto inne (niepowiatowe)	Zmiana liczby ludności 2004–2020 (w %)
1	Hel	-22,34
71	Stoczek Łukowski	-9,09
73	Terespol	-9,08
86	Poniatowa	-8,41
102	Józefów nad Wisłą	-7,96
109	Kock	-7,75
120	Ostrów Lubelski	-7,49
138	Nałęczów	-7,00
180	Kazimierz Dolny	-6,09
285	Międzyrzec	-3,56
611	Kórnik (wielkopolskie)	86,73

Zasadniczo niezły był włodarz, ale się dziennikarze czepiali.... (cz. I)

Kłopoty przedwojennego burmistrza Łukowa

Antoni Stilkr, burmistrz Łukowa w latach 1924-1939, był oskarżany o korupcję i nadużycia, a w jego sprawie toczyły się procesy sądowe i postępowanie dyscyplinarne. W przedwojennej prasie znajdziemy ślady zarzutów stawianych łukowskiemu włodarzowi.

Antoni Stilkr (1871-1939) był wieloletnim przedwojennym burmistrzem Łukowa. Regionalista J. S. Majewski w 1930 r. zaliczał Stilkr'a do „ludzi światłych”, współpracujących m.in. z dr. Chłacińskim, i pozytywnie oceniał jego zaangażowanie w łukowski samorządzie w czasach odzyskiwania niepodległości i latach kolejnych.

Wspominał np., że w 1916 r. Stilkr, jako ówczesny szef miejskiej milicji, podał się do dysmisji, nie godząc się na asystę swoich jednostek w wyrokach wykonywanych na polecenie niemieckiego sądu wojennego. Przez kolejne lata angażował się w działalność łukowskiego magistratu i organizacji społecznych (np. związanych ze strażą pożarną), dochodząc w 1924 r. do stanowiska burmistrza, powierzonego mu przez Radę Miasta. Funkcję tę pełnił aż do 1939 r. i jak dotąd jego postaci nie była poświęcona żadna monografia.

Łuków – „miasto zalane światłem” według endeckiej gazety

Burmistrz Stilkr w odrodzonej Polsce początkowo był związany z endecją (ruch narodowy). Nie zaskakuje więc artykuł z października 1925 r. zamieszczony w mocno wspierającej endecję gazecie „Głos Lubelski”. W pochlebnym tekście przeczytamy m.in. że łukowski włodarz w krótkim czasie „potrafił uregulować zabagnioną sprawę elektrowni, którą uruchomił, a obecnie miasto formalnie zalane jest światłem”. Dzięki temu, jak twierdziła gazeta, „dawniej w kronice miasta notowane kradzieże się zmniejszały, a awantury i bójki nocne prawie zupełnie ustały”.

Kolejnym przykładem na gospodarność burmistrza miały być budowa szkoły powszechnej, cztery nowe studnie artezyskie „dostarczające w obfitości dobrej i zdrowej wody



Na marginesie. Kiedyś gazety miały o wiele łatwiej z pisanem ostrych tekstów i ferowaniem surowych wyroków, nawet jeśli nie do końca były pewne swoich racji. Kluczem była postać „redaktora odpowiedzialnego”. Owoż była to osoba, która w razie przegranej sprawy, osobiście ponosiła konsekwencje. Bywało więc, że zatrudniano na tej ważnej funkcji pierwszego z brzegu włóczęgę, któremu dawano parę złotych. Po czym jeden czy drugi redakcyjny pistolet walił artykuł! „Redaktor odpowiedzialny” siedział na parę tygodni do mamra, gdzie miał ciepło, wikt i opierunek, wszyscy byli zadowoleni. Nie wiem, komu to przeszkadzało (przyp. Zbigniew Smółko)

Prasa zarzucała, że nie dość, że brał łapówki, to jeszcze podbierał od koni miejskich... jakby Państwu tu powiedzieć...

mieszkańcom” oraz wybrukowanie ul. Glinki, która wcześniej „w porze deszczowej była nie do przebycia”. Co ciekawe, w relacji gazety już wtedy wspomniano o konflikcie na linii burmistrz – rada miasta, pisząc, że „rada miejska jest terenem najniebezpieczniejszych napaści na burmistrza”, a radni „nieomal analfabeci przywdziewają togę znawców”.

Burmistrz, który mimo problemów finansowych miasta przyspieszył miejskie inwestycje, takie jak budowa odpływowego „kanału betonowego długości 500 m [...] znajduje tylko sprzeczki i przeszkody ze strony zarówno radnych, jak obywateli miasta”.

W całym artykule Antoni Stilkr został przedstawiony jako włodarz z ambitnymi planami, a jego praca była jednoznacznie pozytywnie oceniana: „Projektuje burmistrz budowę nowej rzeźni, hali targowej, urządzenie skweru na Rynku Głównym, urządzenie parku miejskiego na gruntach majoratu «Starostwo» [...] Po bezczynności poprzedników obecny burmistrz, zważywszy na trudności finansowe miasta, działał bardzo wiele i mógłby działać dużo więcej w przyszłości, gdyby miał pomoc i poparcie współobywateli. Ale sukcesy burmistrza Stilkr'a nie dają spać wielu mieszkańcom miasta”.

Konflikt z ławnikami i Radą Miejską

Działalność burmistrza Stilkr'a nie była jednak tak dobrze oceniana przez prasę lewicową i innych członków Rady Miejskiej.

Być może miało to związek ze zbliżeniem się Stilkr'a do obozu sanacyjnego (1934 r. reprezentował już barwy BBWR). I tak oto w 1928 r. lewicowy „Robotnik” opisywał sprawę warunków płacy i pracy pracowników łukowskiej elektrowni miejskiej – tej, której budowę wychwalał kilka lat wcześniej „Głos Lubelski”. Gazeta podawała, że „stwierdzono zupełne lekceważenie postulatów robotniczych przez reakcyjny Magistrat, a zwłaszcza przez burmistrza p. Antoniego Stilkr'a i ortodoksa Wajntrauba”.

Na początku lat 30. burmistrz był coraz bardziej skonfliktowany z radnymi i ławnikami miejskimi. Eskalacja nastąpiła w grudniu 1933 r., kiedy to ławnicy miejscy postanowili zorganizować konferencję, na której przedstawili zarzuty w stosunku do burmistrza. Oddajmy głos „Robotnikowi”, który opisywał tę sprawę: „Ławnicy Magistratu m. Łukowa, nie mogąc doczekać się zwołania Rady Miejskiej przez burmistrza Stilkr'a – postanowili urządzić wiec sprawozdawczy, ażeby ludność poinformować o stanie gospodarki miejskiej. Wiec taki w istocie odbył się dnia 10 grudnia 1933 roku. Ławnicy publicznie obciążyli p. Stilkr'a wieloma ciężkimi zarzutami”.

Ja was wszystkich zaskarżę!

Konferencja zorganizowana przez ławników musiała zrobić duże wrażenie, ponieważ już następnego dnia w mieście pojawiły się plakaty wydrukowane staraniem burmistrza, w któ-

„Radosno-twórcza” gospodarka na mniejszym odcinku Jeszcze o gospodarce miejskiej w Łukowie

(Kor. własna).

Dziś po takim tytule większość włodarzy przestałaby odbierać telefony, a o reklamie miejskich spółek można by zapomnieć na kadencję. W międzywojniu nie robił on specjalnego wrażenia (ZS)

rych odnosił się do zarzutów i zapowiadał wejście na drogę sądową: „wobec tego, że p. p. Feliks Kizeweter, Mojsie-Aron Wajntraub i Wincenty Cabaj w przemówieniach swych na posiedzeniu Sprawozdawczym w sali kina «Pani» w dniu 10 grudnia 1933 r. pomówili mnie o szereg czynów uwłaszczających mojej godności osobistej, honorowi i uczciwości, a niezgodnych z prawdą, czem dopuściłem się w stosunku do mnie zniesławienia – WYSTĘPUJĘ PRZECIWKO NIM NA DROGĘ KARNO-SĄDOWĄ” – grzmiał afisz.

Stilkr – „dyktator Łukowa”

Konkretniejszy opis zarzutów pojawił się w 1934 r. Łukowski burmistrz został oskarżony w prasie o korupcję i liczne nadużycia podczas piastowania swojego urzędu. W obszernym artykule pt. „Dyktator m. Łukowa – p. burmistrz Stilkr” wspomniana gazeta „Robotnik” opisała liczne nieprawidłowości po stronie Stilkr'a.

Co zarzucano burmistrzowi? Oddajmy ponownie głos gazetce: „Budżet miasta, uchwalony w kwietniu na rok 1933/34 nie wrócił już do Magistratu ani do Rady z poprawkami Wydziału Powiatowego; został schowany przez Burmistrza, który sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1932/33 dotychczas Magistratowi i Radzie nie przedłożył (...) Budżet na rok 1934/35 do-

tychczas nie został przedłożony Magistratowi i Radzie Miejskiej” – grzmiał korespondent gazety”.

Radni polecili do prokuratora

Ławnicy Magistratu, nie mogąc ścierpieć tej nieprawnej gospodarki i słysząc o różnego rodzaju nadużyciach, popełnianych przez burmistrza, a nie mogąc reagować na posiedzeniach Magistratu i Rady Miejskiej (zażalenia, składane p. Staroście nie odnosiły żadnego skutku) postanowili złożyć skargę do Województwa i prokuratora. „Na skutek tych skarg przeprowadzono dochodzenia z ramienia Prokuratury w Siedlcach oraz Inspektorów Samorządowych: powiatowego w Łukowie i Wojewódzkiego w Lublinie. W wyniku dochodzeń ujawniono, co następuje:

- 1) Koni i robotników, utrzymywanych przez miasto, burmistrz używa do swoich celów.
- 2) Nawóz z pod koni miejskich zabiera na swój grunt.
- 3) Bez uchwały Rady Miejskiej wyrównał sobie dwa szczeble wstecz i pobrał z Kasy Miejskiej 3.600 zł.
- 4) Pomimo, że otrzymał mieszkanie, pobierał jeszcze dodatek mieszkaniowy.
- 5) Cegłę, która miasto kosztowała 10 tys. zł, doszczętnie zniszczył (pozostała kupa gruzu).
- 6) Ustawowy dochód miasta z powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych od ognia, jako ekwiwalent za ściąganie składki

Gazety przyjazne burmistrzowi twierdziły, że to świetny gospodarz, niestety radni to banda analfabetów

ogniowej (Dz. Ust. 1927 r. poz. 410 art. 32 p. 5) od 1925 roku dzielił między paru ulubionych pracowników i siebie, co stanowi ponad 10.000 zł.

7) Kupił od przyjaciela za 2 900 zł. lokomotywę, która była zupełnie zbędna i dziś przedstawia wartość szmelcu (może 100 zł.).

8) Kupił motor elektryczny nowy, który miał kosztować 45.000 zł, a który okazał się starym. Pomimo wielokrotnych żądań firmy, aby go zwrócił, nie uczynił tego, a dziś termin gwarancyjny upłynął – i, po wpłaceniu firmie 15.000 zł, należy się jej jeszcze z odsetkami ponad 80.000 zł, o co firma występuje na drogę sądową.

9) Wymuszał i pobierał dość wysokie łapówki za wyjednanie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego i inne czynności. Jeden z takich domów, budowany za pieniądze państwowe, dziś już przedstawia tylko ruiny, gdyż właściciel nie chciał dawać burmistrzowi 10% od każdej uzyskanej raty pożyczki, no i więcej rat nie dostał itd., itp.”.

To był dopiero początek awantury. Ciąg dalszy za tydzień.

Paweł Jezierski
REG

Kazimierz Bogdanowicz (1837 - 1863) - bohater Powstania Styczniowego na Ziemi Łęczyńskiej (cz. I)

Walczył pod swoim imieniem i nazwiskiem

W zasadzie nie poznał innego życia niż spiskowe. Kiedy po 45 dniach Powstania Styczniowego stanął przed carskim plutonem egzekucyjnym w Lublinie, miał niespełna 26 lat. Zdążył w ich czasie zapracować na to, by jego imieniem nazwano szkołę i ulicę

...Oddział ten był już umundurowany. 400 ludzi w brązowych switkach z czarnymi pasami i czarnymi barankowemi federatkami o różnokolorowych kokardach. Jazda, 60 koni, miała granatowe mundury, barankowe czapki i brązowe burki. Piechota była uzbrojona w strzelby myśliwskie. Kawaleria miała lance z białoczerwonymi chorągiewkami, pałasze i pistolety - opisuje oddział Bogdanowicza Rosjanin Berg (w tłumaczeniu Aleksandra Kraushara). Oddział był wystawiony własnym sumptem przez dowódcę, który jako jeden z nielicznych nie krył się pod konspiracyjnym pseudonimem, tylko działał z otwartą przyłbicą, wszem i wobec głosząc, że na czele partii stoi właśnie on, szlachcic z Nadrybia, Kazimierz Bogdanowicz herbu Łada.

Niepokorni bracia z Nadrybia

Prawdę rzekłszy, nie miał on

wiele do stracenia i dla nikogo nie było tajemnicą, że Bogdanowicz jest nieubłagany wrogiem caratu i przysięgłym konspiratorem. Urodzony w Nadrybiu koło Puchaczowa, początkowo naukę pobierał w domu, potem posłano go do gimnazjum do Lublina. Kluczową postacią dla jego formacji był o 10 lat starszy brat Jan, przewodnik nie tylko w gospodarzeniu majątkiem, ale i działalności spiskowej. Mały Kazimierz pewnie z podziwem patrzył, jak brat łąduje w areszcie za obcięcie gęby jakiemuś Kozakowi, w 1848 angażuje się na Węgrzech w Wiosnę Ludów, potem działa na emigracji w Paryżu. Pozbawione męskiej ręki gospodarstwo podupadało, matka musiała zaciągać długi. Kiedy Jan po amnestii 1859 roku wrócił do domu, musiał niewąsko się nagimnastykować, by utrzymać dobra w rękę i pospłacać wierzycieli. Ściągnął wielu osadników z Niemiec, którzy znacznie ożywiły życie gospodarcze regionu.

W samym sercu spisku

Ale oczywiście - przede wszystkim spiskowali. Jan musiał wybierać: czy raczej iść tropem gospodarczych zainteresowań i kontaktów z ziemiaństwem, które ciągnęły go w stronę umiarkowanego stronnictwa „białych”,



Kazimierz Bogdanowicz jeszcze tygodnie przed Nocą Styczniową zaczął formować własny oddział, nie szczedząc własnych nakładów. Umundurował i - niestety tylko częściowo... - uzbroił 400 pieszych i około 50 kawalerzystów. Nie udało się zaatakować Chełma i partia została dość szybko rozbita, jednak legenda o dzielnym dowódcy przetrwała długo po jego śmierci

czy też gnać za temperamentem i pasją do przemian społecznych i zrzeszyć się z „czerwonymi”. Wybrał to drugie. A w ślad za nim poszedł Kazimierz. Razem pod kościołem w Puchaczowie przekonywali chłopów do ruchu niepodległościowego, przyjmowali

emisariuszy z Warszawy. W 1862 Jan został dowódcą organizacji spiskowej na Rusi i w województwach lubelskim i podlaskim. Nie przetrwał na tym stanowisku długo: po kilku miesiącach cała siatka skupiona wokół ośrodka w Chełmie zosta-

Podobnie jak wielu innych dowódców Powstania, Kazimierz Bogdanowicz nie miał żadnego przygotowania wojskowego

ła rozbita a starszy Bogdanowicz zamknięty w twierdzy Zamość. Przypuszczalnie fakt, że w ostatnich miesiącach przed powstaniem i po jego wybuchu siedział w carskiej turmie, ocalił mu życie. Bo przecież inaczej z pewnością stanąłby obok młodszego brata.

Nieudany atak na Chełm

Bo Kazimierz pracował w podziemiu za dwóch. Mianowany został naczelnikiem w powiecie chełmskim. Jego zadaniem miał być atak na miasto u stóp Górki. Prowadzony miał być od strony Bukowy Małej. Niestety, zakończył się zupełnym fiaskiem, proch spalił na panewce. Jeszcze przed akcją, na skutek donosu, oddział został rozproszony przez Rosjan. Sam Bogdanowicz nawet przez chwilę znalazł się w rękach Moskali, ale, w ostatniej chwili niemal, innemu oddziałowi udało się go odbić. Dowódca dość szybko otrząsnął się z wpadki

- sformował opisany na wstępie oddział. Jego liczebność jest zresztą niepewna: polskie źródła raczej podają niższe liczby, Moskale podają nawet wyższe niż 500. Szybko nawiązał kontakt z przybyłymi z południa województwa oddziałami Mikołaja Nieczajaja i Oswalda Radziejowskiego.

Porażka pod Rudką

Przez dwa tygodnie dość zgrabnie manewrowali na wschód od Lublina, trzymając w szachu, znacznie liczniejszego, ale nie do końca świadomego korzystnego dla siebie rozkładu sił, przeciwnika. Do starcia doszło 17 lutego pod Rudką (dziś gmina Ruda Huta). Polski oddział był stosunkowo silny, 500 osób w tej wojnie rzadko udawało się zgromadzić, jednak po stronie moskiewskiej była zdecydowana przewaga zarówno uzbrojenia, jak i sztuki wojennej. Mimo niewielkich stosunkowo strat (kilkunastu zabitych i Radziejowski w niewoli) porażka spowodowała rozpad formacji.

Bogdanowicz ruszył w rodzinne strony, wedle Kraushara „proklamując po drodze Rząd Narodowy w Łęcznej i Nadrybiu”. A w ślad za nim szedł, wysłany przez władze z Lublina, uparty major Rakuza...
cdn.

Zbigniew Smółko

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Matka Zofia Tajber z Białej Podlaskiej

Kandydatka na błogosławioną. Piętnaste dziecko producenta drewnianych gwoździ z Białej Podlaskiej. Żeby wybić jej z głowy zakon, któryś z braci zmuszał ją do czytania Nietschego i Voltaire.

Urodziła się w rodzinie rzutkiego, dość zamożnego przedsiębiorcy. Negatywne nastawienie otoczenia i podsuwane lektury tylko na kilka lat powstrzymały jej duchowe ambicje. To, co zobaczyła w czasie I wojny światowej i rewolucji w Rosji, z powrotem skierowało ją na drogę życia religijnego. Powołała stowarzyszenie religijne, które w 1923 zostało usankcjonowane przez arcybiskupa Adama ks. Sapiehę. Oprócz działalności charytatywnej jego charyzmatem był kult Najświętszej Duszy Chrystusa. W 1949 kardynał Sapieha stowarzyszenie uznał za zakon.



Matka Zofia Tajber urodziła się w Białej Podlaskiej. Potrafiła połączyć aktywne apostołstwo i kontemplację. Prowadził dzienniczek duchowny, który jednak nie spotkał się z uznaniem władz kościelnych (m.in. kard. Wyszyńskiego). Jej proces beatyfikacyjny trwa 25 lat

Matka Zofia (w zakonie Paula) zmarła w 1963 roku. Początkowo pochowano ją na cmentarzu Białoprądnickim w Krakowie, ale wobec początków kultu ciała

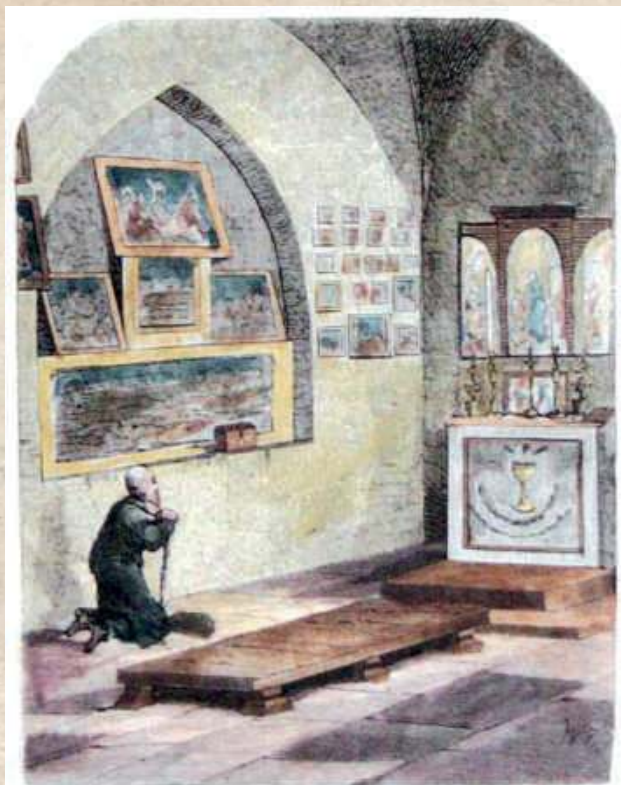
przeniesiono do domu zakonnego zgromadzenia w Krakowie. W latach 90. na wniosek zakonu ruszył jej proces beatyfikacyjny.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNYM RYSUNKU

Wnętrze gotyckiej kaplicy w Piotrowinie nad Wisłą, rysunek Wastkowskiego z Tygodnika Ilustrowanego z 1896 roku. Zbudowana w XV z funduszy Zbigniewa Oleśnickiego kaplica związana jest z kultem św. Stanisława Biskupa i legendą o wskrzeszeniu rycerza Piotrowina Piotra Strzemińczyka, który właśnie w miejscu tej kaplicy miał być pierwotnie pochowany i stąd właśnie wezwany z zaświatów na świadka, by wyjawić prawdę o dokonanej na rzecz biskupstwa krakowskiego darowiznie. Wewnątrz znajdowały się pierwotnie, m.in.: gotycka płyta nagrobna z XVI w. uważana za płytę Piotrowina, gotycki stół ołtarzowy, oraz wotywnie obrazy, świadczące od dokonanych w tym miejscu cudach (obecnie zobaczyć je można w kościele, w zakrystii w muzeum parafialnym).



Wnętrze kaplicy w Piotrowinie.

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

„Górnicy” wrócili z Turcji, teraz już tylko liga. Co z transferami?

Za piłkarzami Górnika 11-dniowy obóz przygotowawczy w Turcji. Podczas zagranicznego wyjazdu zielono-czarni rozegrali cztery sparingi. Do drużyny wciąż nie dołączył jeszcze żaden nowy zawodnik.

Pięć sprawdzianów

Przygotowania do wiosny w PKO Ekstraklasie podopieczni trenera Kamila Kieresia rozpoczęli 4 stycznia na obiektach w Łęcznej. W domu trenowali niespełna dwa tygodnie, w międzyczasie rozgrywając sparing z III-ligowym KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski, który wygrali 4:0. Już w mieście Antalya, gdzie łącznienie byli na obozie, zmierzli się z czterema rywalami. Najpierw zremisowali 2:2 z Zire FK, czwartą drużyną ligi azerskiej. Cztery dni później przegrali 0:1 z innym przedstawicielem ligi Azerbejdżanu - trzecim w tabeli Neftchi Baku. Najintensywniejsza była koń-

cówka zgrupowania, bo na dzień przed wylotem z Turcji Górnik zagrał dwa sparingi. Pokonał 2:1 FC Prishtina z Kosowa, czyli aktualnego mistrza tego kraju, i zremisował 0:0 z FK Novi Pazar, czternastą drużyną serbskiej ekstraklasy.

- Myślę, że ważne są sparingi, które były progresywne. Kiedy tutaj przylecieliśmy, kilku zawodników nie miało jeszcze występów po tym pierwszym sparingu w kraju, było kilka chorób i stopniowo docieraliśmy do tej jedenastki, która kończyła sezon i która wygrywała mecze. Progresywnie udawało się poprzez te sparingi odbudować taktykę i świadomość zespołu. Myślę, że do meczu z Wartą Poznań (6 lutego, godz. 12.30 - przyp. red.) będzie jeszcze co wyglądać z tych sparingów, ale udało się zbudować fundament taktyczny i jest on optymistyczny - mówił na koniec zgrupowania trener Kamil Kiereś, cytowany przez klubowe media. - Obóz miał za zadanie sprawdzić, czy nasza jedenastka nadal jest tą jedenastką z końcówki rundy,



„Górnicy” mają za sobą intensywny obóz przygotowawczy w Turcji. Był to pierwszy taki zagraniczny wyjazd zielono-czarnych od 2017 roku

ale również chodziło o to, żeby znaleźć plan B. W sezonie różne sytuacje mogą się wydarzyć i ten drugi plan w formie nazwisk innych zawodników trzeba mieć w głowie - dodał. Po powrocie ze zgrupowania zielono-czarni mieli rozegrać jeszcze jeden sparing - z II-ligowym Motorem Lublin. Spotkanie było zaplanowane na niedzielę, ale zostało odwołane z powodu warunków atmosferycznych, czyli obfite opady

śniegu. W efekcie cykl przygotowań Górnik kończy z pięcioma meczami kontrolnymi. Nie jest to wyjątkowa sytuacja - osiem klubów z PKO Ekstraklasy rozegrało mniej sparingów.

Brazylijczyk, Serb, a może Hiszpan?

W momencie zamykania tego wydania „Wspólnoty” Górnik wciąż nie potwierdził żadnego

transferu do klubu. Wśród potencjalnych nazwisk piłkarzy, którzy mogliby zasilić zielono-czarnych jest Gerson. Środkowy obrońca był testowany przez Górnika na obozie w Turcji, zagrał w sparingu z Zire FK. Brazylijczyk jest dobrze znany kibicom „Górników”, bo w łęczyńskim klubie występował w sezonie 2016/2017. Był wówczas ostoją defensywy drużyny, dla której rozegrał 24 mecze i strzelił jednego gola. W kolejnych latach obecnie 30-letni Gerson tułał się po świecie. Grał w Korei Południowej, Brazylii, na Łotwie, a ostatnio w Japonii. Kolejnym potencjalnym nowym piłkarzem Górnika jest środkowy pomocnik Vanja Marković. Serb też był testowany przez sztab szkoleniowy łącznian w Turcji. To dobrze znany faniom Ekstraklasy zawodnik, bo 27-latek w przeszłości przez niespełna pięć sezonów bronił barw Korony Kielce. Po rozstaniu z kieleckim klubem w 2017 roku zaliczył kilka ciekawych piłkarsko kierunków. Grał w Macedonii, Portugalii, na Węgrzech, w Gruzji, Bośni i Her-

cegowinie oraz Malezji. Górnik testował także hiszpańskiego lewego obrońcę Rubena Lobato. 27-latek całą karierę spędził w ojczyźnie, ostatnio grał dla drugoligowego Burgos CF. Z zielono-czarnymi łączony jest też czeski obrońca Michał Jerabek. 28-latek był ostatnio zawodnikiem FK Aktobe z pierwszej ligi Kazachstanu.

Trzech odeszło

Drużynę opuścili już wcześniej napastnik Paweł Wojciechowski i pomocnik Tomasz Tymosiak. Obaj odeszli do pierwszoligowców - Wojciechowski do Resovii Rzeszów, Tymosiak do Stomilu Olsztyn. Potem z drużyną pożegnał się obrońca Maciej Orłowski. 28-latek podpisał półtoraroczny kontrakt z Radunią Stężyca, obecnie czwartym zespołem eWinner 2 Ligi. W obecnym sezonie zagrał jedynie w czterech spotkaniach PKO Ekstraklasy. Wychowanek Lecha Poznań piłkarzem Górnika był od sezonu 2018/2019.

Dominik Smagała

Wysoka wygrana i minimalna porażka Wisły

Piłkarze z Puław mają za sobą dwie gry kontrolne. Podopieczni Mariusza Pawlaka w środę tygodnia nie dali szans Policy Białobrzegi, zaś w sobotę ulegli pierwszoligowej Resovii Rzeszów.

Wartościowe granie z Resovią

Bardzo wartościowy sprawdzian mają za sobą wiślaczy. Zespół Mariusza Pawlaka zmierzył się w sobotnie popołudnie z pierwszoligową Resovią. Mecz zakończył się porażką 2:3.

Pierwsze 10 minut to bardzo ofensywna gra rzeszowian, którzy udokumentowali swoją przewagę golem Jakuba Wróbla. Wiślaczy nie przestraszyli się wyżej notowanego rywala i wyrównali osiem minut później za sprawą Emila Drozdowicza. Po kolejnych ośmiu minutach wysoki pressing pozwolił na odbiór piłki na połowie Resovii, futbolówka trafiła do Ednilsona, a ten huknął pod poprzeczkę, dając nam drugiego gola. Rzeszowianie próbowali odrobić straty, ale główka jednego z przeciwników minimalnie minęła naszą bramkę. Do przerwy wynik nie uległ



Ednilson Furtado i spółka rozegrali bardzo dobre spotkanie z Resovią. Skończyło się porażką 2:3

zmianie.

W drugiej połowie gra wciąż prowadzona była w bardzo dobrym tempie, a obie drużyny grały bardzo ofensywnie. W tej części gry wypracowaliśmy sobie kilka dogodnych sytuacji do zdobycia gola, ale z bliskiej odległości do siatki nie zdołali trafić Lukas Kuban, Krystian Puton i Bartłomiej Bartosiak. Najlepszą okazję miał Adrian Paluchowski, który dopadł do piłki odbitej od słupka i z kilku metrów popychany przez obrońcę nie zdołał wbić piłki do bramki. W kolejnej sytuacji defensory

z Rzeszowa wybili futbolówkę z linii bramkowej. Kiedy wydawało się, że gol dla Wisły to kwestia czasu, bramkę zdobyła Resovia.

Gol padł w dość kuriozalnych okolicznościach. Goście wykonali rzut wolny z 18. metra przed bramką Piotra Owczarzaka. Arbiter odsunął od piłki Krystiana Putona, dając sygnał, że gra rozpocznie się „na gwizdek”, a w tym momencie do bramki uderzył Josip Soljic. Mimo protestów wiślaków arbiter gola uznał. Następnie dwie okazje na

bramki mieli wiślaczy, ale piłka dwukrotnie trafiała tylko w boczną siatkę. W ostatniej minucie do bezpiecznej piłki w polu karnym doskoczył Hilbrycht, zdobywając trzeciego gola dla Resovii. Było to na pewno bardzo pożyteczne spotkanie z mocnym rywalem, które pokazało, że wiślaczy po raz kolejny walczy z wyżej notowanym zespołem jak równy z równym.

RESOVIA RZESZÓW - WISŁA PUŁAWY 3:2 (1:2)

Bramki: Wróbel 6', Soljic 79', Hilbrycht 89' - Drozdowicz 14', Ednilson 22'.

Wiśła: Socha (46' Owczarzak) - Gaio (46' Kuban), Wiech, Cheba, Flak (46' Lisowski), Kona, Carlos, Puton, Kondracki (46' Bartosiak), Ednilson (46' Kacprzycki), Drozdowicz (46' Paluchowski).

Pewna wygrana z Pilicą

Wysokim zwycięstwem zakończyło się drugie zimowe spotkanie kontrolne. Wiślaczy pokonali niżej notowaną Pilicę Białobrzegi 6:0.

Spotkanie toczyło się w żywym tempie. Obie drużyny starały się atakować, ale inicjatywa od początku należała do naszego zespołu. Wynik otworzył Dominik

Banach, kończąc dobre podanie od Kacpra Kondrackiego. Kilka minut później z bliska na 2:0 podwyższył Bartłomiej Bartosiak. Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę sytuacji sam na sam z bramkarzem nie zmarnował Emil Drozdowicz.

W drugiej odsłonie wynik podwyższył Adrian Paluchowski, któremu asystował Ednilson. Autorem następnych dwóch goli był Łukasz Kacprzycki. Wynik mógł być jeszcze bardziej okazały, ale w końcówce bramkarz gości ładnie interweniował po strzałach Ednilsona, Kacprzyckiego i Paluchowskiego.

WISŁA PUŁAWY - PILICA BIAŁOBRZEGI 6:0 (3:0)

Bramki: Banach 27', Bartosiak 37', Drozdowicz 45', Paluchowski 54', Kacprzycki 56', 70'.

Wiśła: Kołotyło (46' Owczarzak) - Czaplak (46' Flak), Gaio (46' Cyfert), zaw. testowany (46' Kuban), Cheba (46' Konc), Kona (46' Daniel), Kondracki (46' Lisowski), Puton (46' Wiech), Drozdowicz (46' Ednilson), Bartosiak (46' Kacprzycki), Banach (46' Paluchowski).

**PLAN SPARINGÓW WISŁY**

- 1:2 Korona Kielce
- 6:0 Pilica Białobrzegi
- 2:3 Resovia Rzeszów
- 05.02., Podlasie Biała Podl.
- 09.02., Energia Koźnice
- 12.02., Chelmska Chelmska
- 19.02., Broń Radom

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Pedro Gaio (Caldas SC), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Jan Flak (Sokół Ostróda), Paweł Rompa (trener bramkarzy).

ODESZLI: Mateusz Pielach (Świdniczanka Świdnik), Karol Czelny (szuka klubu), Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Marcin Popławski, asystent trenera (Granit Bychawa), Borys Piotrowski (Podlasie Biała Podlaska?).

Zmiana rywala

W najbliższą sobotę o godz. 13:00 puławianie zagrają u siebie z Podlasiem Białą Podlaską.

Pierwotnie Wisła miała zmierzyć się z GKS-em Bełchatów, jednak „Brunatni” przystali na ofertę Legii Warszawa.

mp
REG

Podlasie lepsze od Wissy.

„Mario” ponownie w zespole

Bialczanie rozegrali dobre spotkanie z trzecioliigowcem ze Szczuczyna. W drużynie Rafała Borysiuka ponownie zagra Mariusz Chmielewski. Przed ekipą dwa spotkania sparingowe, w tym jedno z drugoligową Wisłą Puławę. Znamy miejsce, gdzie biało-zieloni pojadą na obóz.



Mariusz Chmielewski (w środku) po półrocznym pobycie w Huraganie Międzyrzec Podlaski wraca do Podlasia

Pewna wygrana

W meczu z Wissą, w której występuje były zawodnik Podlasia i radzyńskich Orłąt Karol Buzun, bialczanie prowadzili grę. - Zdobyliśmy dwie bramki. To najniższy wymiar kary dla gości. Mieliliśmy sporo sytuacji. Fajnie, bo szansę otrzymało pięciu juniorów oraz Miłosz Koryciński z TOP-u 54 z zespołu Miłosa Storto występującego w Centralnej Lidze Juniorów z rocznika 2005 - mówi Rafał Borysiuk.

Bez dwóch

Szkoleniowiec nie mógł sko-

rzystać z dwóch ważnych zawodników. Niedyspozycję zgłosili: kapitan Maciej Wojczuk oraz Jakub Kobyliński. - Ciężko pracujemy. Jestem zadowolony z zaangażowania zawodników na codziennych zajęciach. Widać, że idziemy w dobrą stronę - dodaje.

Kilku nowych? „Mario” już jest

Wszystko na to wskazuje, iż wiosną w Podlasiu będzie występowało pięciu nowych zawodników. Borys Piotrowski, Krystian Bartoszek, Mateusz Małecki, Pa-

weł Szatała są bliscy związania się z klubem. Pierwszym transferem będzie powrót Mariusza Chmielewskiego, który jesienią występował w Huraganie Międzyrzec Podlaski. W 18 spotkaniach zdobył 17 goli. - Na tym nie poprzestaniemy. Szukamy zawodników ofensywnych. W najbliższych dniach przyjedzie kilku graczy, którzy chcą się u nas pokazać - dodaje.

Nowak analitykiem

Do sztabu szkoleniowego wrócił Grzegorz Nowak. 22-latek jest analitykiem. - Grzesiek był z nami

od roku. Jeden z byłych prezesów powiedział, iż Grzesiek uprawiał wolontariat. Nie miał podpisanej umowy i nie otrzymywał wynagrodzenia. Cieszę się, że jest z nami i sytuacja w Podlasiu mocno się poprawiła - mówi Borysiuk.

Dwie gry

W tym tygodniu zespół będzie ćwiczył od poniedziałku do piątku. - Trafiła się okazja i zagramy z drugoligowcem z Puław. Część zawodników wzmocniona młodzieżą wystąpi w spotkaniu z Cresovią Siemiatycze - dodaje szkoleniowiec bialczan.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WISSA SZCZUCZYN 2:0 (1:0)

Bramki: Kosieradzki, Bahonko. **Podlasie:** Bartoszek (46' Małecki) - Pigiel (46' Olszewski), Salak, Kot (46' Idzikowski), Nieścieruk (46' Koryciński), Szatała (46' Sweklej), Piotrowski (46' Kurowski), Andrzejuk (46' Spring), Bahonko, Kocoł (Chmielewski), Kosieradzki (46' Mierzwiński).

GIELDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy?), Krystian Bartoszek (Termalica Białystok), Mateusz Małecki (Świt Starożyby?), Paweł Szatała (Hucywa Tyszowce?), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

ODESZLI: Mateusz Jarzynka (Hutnik Kraków?), Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (szuka klubu), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

Gdzie zagra „Jarza”?

Mateusz Jarzynka jest testowany przez Hutnik Kraków.

23-letni defensor, który jesienią rozegrał 14 meczów i zdobył dwie bramki dla Podlasia zagrał w sparingu drugoligowca ze Stalą Rzeszów. Wcześniej był sprawdzany przez Pogoń Siedlce.

Dwa spotkania

Zmiana planów Podlasia Biała Podlaska.

W najbliższą sobotę część ze-

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
05.02., Cresovia Siemiatycze
05.02., Wisła Puławy
09.02., Orłeta Radzyń Podl.
12.02., Avia Świdnik
19.02., Olimpia Zambrów
26.02., Lublinianka Lublin
05.03., Jagiellonia II Białystok

społu na własnym boisku o godz. 11:00 rozegra spotkanie z Cresovią Siemiatycze. Zawodnicy, którzy są bliżej wyjściowego składu pojadą do Puław, by o godz. 13:00 zmierzyć się z drugoligową Wisłą Puławę.

Do Pobierowa

Nowością dla graczy Podlasia będzie obóz zimowy. Odbędzie się od 20 do 26 lutego w Pobierowie.

mp

Orłeta z porażką po karnych

Pierwsza przegrana zespołu Mikołaja Raczynskiego. Biało-zieloni wybrali się do Nowego Dworu Mazowieckiego i ulegli 1:3 miejscowemu Świtowi.

Dwa pierwsze gole dla miejscowych padły po rzutach karnych. Za pierwszym razem strata piłki Piotra Ćwika skutkowała faulem Norberta Myszk. Do siatki trafił Arkadiusz Gajewski. Kilka minut później Mateusz Chyła przewinił w polu karnym, a Szymon Kuźma po raz drugi pokonał Maksymiliana Ciołka z 11 metrów. W końcówce ten sam zawodnik uderzył na 3:0. Straty zmniejszył Ernest Skrzyński.

Trzeba finalizować

- Wynik jest gorszy niż gra. W pierwszej połowie byliśmy w stanie zdominować przeciwników, jednak to oni zdobyli gole. My mogliśmy pokusić się o trafienia z gry, lecz zabrakło skuteczności. Musimy pracować nad finalizacją naszych akcji. Musimy podejmować lepsze decyzje w decydujących momentach - mówi szkoleniowiec.

REG

Podziękowali testowanym

W ostatnich dniach w zespole testowanych było trzech zawodników. - Zrezygnowaliśmy z gracza z Holandii. To solidny boczny obrońca lub pomocnik, ale nie błyszczał tak, by go zostawić. Jeśli mielibyśmy kontraktować gracza spoza kraju, musimy być dwa razy lepszy od zawodnika z Polski. Tak się nie stało. Ponadto oglądałem piłkarza ze Stali Mielec oraz przedstawiciela z moich rodzinnych stron. Będziemy im się przyglądać, ale na dzisiaj nie byłoby w stanie walczyć o miejsce w naszym składzie - dodaje Raczynski.

Codzienna praca

W minionym tygodniu zespół trenował pięć razy. - Teraz będzie identycznie. W poniedziałki zawodnicy wykonują indywidualną pracę na siłowni. Wysyłają swoje wyniki przez aplikację. Na początku marca wykonamy powtórne testy, które pokażą efektywność zajęć. Od wtorku do piątku trenujemy na sztucznej nawierzchni w Lubartowie. W połowie lutego planujemy obóz dochodzeniowy - mówi opiekun Orłąt.

Dojadą kolejni

Jak mówi Raczynski, chciałby



Kiedy do treningów wróci Maciej Filipowicz (z lewej)? 23-latek obecnie przechodzi rehabilitację, a indywidualne zajęcia ma wznowić w lutym

mieć w składzie zawodników na boki obrony oraz pomocy. - Nie pognewałbym się, gdyby trafił nam się napastnik. Wtedy moglibyśmy troszkę poprzestawiać na innych pozycjach. Zobaczymy co się będzie działo na rynku. Zespoły z wyższych lig powoli zamykają kadry, więc mogą pojawić się oferty last minute - dodaje.

120 minut w Sulejówku

Przed zespołem trzeci mecz kontrolny. 5 lutego Orłeta zmierzą się w Sulejówku z miejscową Victorią. Szkoleniowcy umówili się na kwarty po 30 minut każda.

Czy wróci Filipowicz?

W lutym do indywidualnych zajęć ma wrócić Maciej Filipowicz. 23-latek jesienią wystąpił w 9 meczach (697 minut). Początek sezonu miał znakomity, bo w dwóch pierwszych spotkaniach zdobył gole. - Maciek prowadzi rozmowy z zarządem. Zobaczymy jak potoczą się jego losy. Niestety, ale w najbliższym czasie nie będzie do gry. Początkowo miał problemy z plecami, a następnie w meczu Pucharu Polski z Lechią Zielona Góra nabawił się urazu kolana. W grudniu musiał przejść zabieg - mówi Raczynski.

Trener żałuje, iż nie ma takiego gracza do dyspozycji. - Maciek

PLAN SPARINGÓW ORŁĄT

4:2 Chetmianka Chetm
1:3 Świt Nowy Dwór Maz.
05.02., Victoria Sulejówek
09.02., Podlasie Biała Podl.
12.02., Olimpia Zambrów
12.02., Znicz Biała Piska
19.02., Pilica Białobrzegi
26.02., Legia II Warszawa
26.02., Drukarz Warszawa
05.03., Huragan Międzyrzec Podl.
05.03., Orłeta Łuków

strzelał gole, asystował. Mieliliśmy mocno utrudnione zadanie, bo to zawodnik, który bił stałe fragmenty gry. Jego absencja oznaczała brak piłkarza, który mógłby go zastąpić w tym elemencie - kończy opiekun biało-zielonych.

ŚWIT NOWY DWÓR MAZOWIECKI - ORŁĘTA RADZYŃ PODLASKI 3:1 (2:0)

Bramki: Gajewski 38' (k), Kuźma 42' (k), 80' - Skrzyński 85'.

Orłeta (I połowa): Ciołek - Szymala, Chyła, Mysza, Chelyadko, Kamiński, Kobiłka, Ćwik, Koszel, Rycaj, Kaczyński
(II połowa): Rosiak - Siudaj, Migal, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Korolczuk, Mnatsakanyan, Bryja, Skrzyński, Walczyna, Kuźma.

Dwóch debutantów

W drugiej połowie szansę w zespole seniorów otrzymało dwóch zawodników z zespołów juniorskich.

Sebastian Walczyna to gracz urodzony w 2004 roku. Z kolei Karol Migal jest o rok młodszy. Pierwszy z nich jest skrzydłowym. Migal to środkowy obrońca. - To perspektywiczni chłopcy, którzy będą dostawać szanse w sparingach oraz podczas treningów w seniorach. Mamy świetny materiał na przyszłość - mówi trener Orłąt.

GIELDA TRANSFEROWA ORŁĄT

PRZYBYLI: Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiłka (Pogoń Siedlce), Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec), Karol Migal, Sebastian Walczyna (obaj z drużyny juniorów).

ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (wyjazd na studia), Mateusz Tarnowski (szuka klubu).

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Lewart na minus ze Świdniczką

Gracze Lewartu przegrali 0:3 ze Świdniczką Świdnik.

- Zespół ma za sobą drugą grę kontrolną. Zmierzyliśmy się z bardzo dobrym zespołem. Pamiętajmy, że na papierze Świdniczanka ma najlepszy kadrowo zespół w lidze. W składzie mają wielu zawodników, którzy występowali w dużo wyższych klasach rozgrywkowych. Wierzę, że będzie to dobra lekcja dla mojego zespołu - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec może korzystać z trzech zawodników, którzy niemal na pewno zostaną zawodnikami Lewartu. Z lubartowskim klubem związali się: Krystian Żelisko oraz Adrian Pikul. Bardzo blisko tego samego jest pomocnik Opolanina Opolu Lubelskie - Bartłomiej Koneczny.

- W minionym tygodniu trenowaliśmy pięć razy. Cieszy frekwencja oraz postępy z pracy, którą wykonaliśmy w ostatnich dniach. Wierzę, że to zapoczątkuje w najbliższej przyszłości - dodaje.



Świdniczanka była górą w starciu z Lewartem. Przy piłce Michał Zuber, który w przeszłości grał w ekipie z Lubartowa, a teraz decyduje o obliczu zespołu ze Świdnika. Popularny „Pyza” miał okazję na gola, ale z rzutu karnego huknął nad poprzeczką (fot. Natalia Kulbicka/KS Świdniczanka Świdnik)

Dwa karne

Gracze Świdniczanki w pierwszej połowie mogli pokusić się więcej goli.

Przynajmniej dwie sytuacje były „setkami”. Michał Zuber, który w przeszłości grał w Lewarcie, huknął nad poprzeczką z rzutu karnego. Z kolei uderzenie z „wapna” Radosława Kursy padło łupem Damiana Podleśnego.

GIEŁDA TRANSFEROWA LEWARTU

PRZYCHODZĄ: Krystian Żelisko (Stal Stalowa Wola), Adrian Pikul (Polesie Kock), Bartłomiej Koneczny (Opolanin Opolu Lubelskie?).

ODCHODZĄ: -

Wolny weekend

W najbliższy weekend piłkarze będą mieli wolne. Kolejny sparing został zaplanowany na 9 lutego. O godz. 18:00 biało-niebiescy podejmą Opolanina Opolu Lubelskie.



PLAN SPARINGÓW LEWARTU

2:2 Cisowianka Drzewce
0:3 Świdniczanka Świdnik
09.02., Opolanin Opolu Lub.
12.02., Stal Kraśnik
19.02., Granit Bychawa
23.02., Garbarnia Kurów
26.02., Huragan Międzyz. Podl.
05.03., Lublinianka Lublin
12.03., Polesie Kock

Lewart Lubartów - Świdniczanka Świdnik 0:3 (0:1)

Bramki: Stepien x2, zaw. testowany.

Lewart: Podleśny - Iskierka, Kuzioła, Majewski, Sowa, Koneczny, Pikul, Ciechański, Aftyka, Michałów, Żelisko. **Ponadto grali:** Duda, Bednarczyk, Żuk, zaw. testowany, Tomasiak, Kamiński, Sokół.

mp

ROZMOWA Z Adrianem Pikulem, zawodnikiem Lewartu Lubartów

Młoda ekipa, ale z potencjałem

Dlaczego zdecydowałeś się na powrót do Lewartu?

- Decydująca była osoba trenera Grzegorza Białka. Skoro wrócił do Lewartu, więc ja podjąłem taką samą decyzję.

Czyli stajesz się „rycerzem” tego szkoleniowca?

- Tak bym tego nie nazwał, gdyż jak trener odszedł z ekipy z Lubartowa, miałem jeszcze dwóch opiekunów przez trzy lata. Białek dzwonił, gdy wraz z Polesiem Kock występowałem w czwartej lidze. Odmawiałem. Zdecydowałem się dopiero po spadku do Klasy Okręgowej.

Trochę Ciebie nie było w drużynie...

- Odszedłem po zakończeniu sezonu 2018/2019. Zmieniło się sporo. Fajna historia, bo wówczas w ekipie było sporo starszych i doświadczonych

zawodników, a ja byłem jednym z młodszych. Wracam do Lewartu jako jeden ze starszych. W kadrze mamy dużo młodzieży. Cieszę się, że będę występował w młodej ekipie, ale z potencjałem.

Co możesz dać Lewartowi?

- Czuję się związany z tym klubem, więc mogę obiecać, iż nie będę odpuszczał na boisku. W każdym spotkaniu dam z siebie sto procent.

Utrzymacie czwartą ligę?

- Nie ma innego scenariusza. Uważam, że jesteśmy w stanie uchronić się przed degradacją. Miejsce w tabeli też nie jest aż tak złe, ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że przed nami ciężka walka o utrzymanie.

mp

Chory Opolanin

W minioną sobotę gracze z Opola Lubelskiego mieli zmierzyć się z liderem Klasy Okręgowej - Stalą Poniatową.



Mecz został odwołany. - Nasza sytuacja kadrowa jest tragiczna. Nie byliśmy w stanie zebrać na piątkowy trening, więc musieliśmy przeprosić przeciwników. Dopadły nas sprawy grypowe. Nie chcieliśmy ryzykować. Gdybyśmy nawet wystąpili, nie miałbym do dyspozycji ani jednego bramkarza. Dałem chłopcom trzy dni wolnego, by każdy mógł wyzdrowieć - mówi Dariusz Bodak.

Jeden nowy

Z zespołem trenuje Kamil Łappo, który był zawodnikiem Krysztalu Werbkowice, a ostatnio występował w Sokole Konopnica. To boczny pomocnik. - Przyglądamy się naszym młodzieżowcom, których cofnaliśmy z wypożyczeń do niższych klas rozgrywkowych. Chcemy im się przyjrzeć. Gdybym mógł mieć marzenia, to chętnie widziałbym w zespole napastnika oraz gracza do środkowej formacji - dodaje.

Wolą u nas

Z zespołem przygotowują się: Hubert Drozd i Piotr Wesołowski. - Pojechali do innych zespołów i zobaczyli, jak się trenuje w niższych ligach. - Brakuje Kamila Dudy i Bartłomieja Konecznego, który trenuje z Lewartem Lubartów - kończy.

Z Orłem

W najbliższą sobotę w Lublinie przeciwnikiem Opolanina będzie Orzeł Baniocha. Początek starcia o godz. 13:00.

mp

PUL

Szpital w Powiślaku

W minionym tygodniu zespół Radosława Muszyńskiego trenował cztery razy. Szkoleniowiec ma powody do zmartwień.

- W ekipie pojawiło się dużo chorób. Część przechodzi koronawirusa. Kilku zawodników narzeka na kontuzje. Kadra mocno się posypała. Szukamy graczy, którzy mogliby wzmocnić drużynę - mówi opiekun Powiślaka.

Złamana kość, wybity bark

Długa przerwa czeka Rafała Banaszka. 32-latek doznał złamania czwartej kości śródstopia. Czarny scenariusz przewiduje, iż najbardziej doświadczony zawodnik zespołu z Końskowoli nie wystąpi w rundzie wiosennej. Cezary Zdunek wybił sobie bark podczas zgrupowania młodzieżowej reprezentacji Polski.

Do Sygnału

W rundzie wiosennej barw Powiślaka nie będzie reprezentował Kamil Lisiewicz. „Liso” grał w zespole przez ostatnie półtora roku. We wszystkich rozgrywkach wystąpił przez 1612 minut, zdobył dwie bramki oraz zanotował trzy asysty. Kamil przeniósł się do Sygnału Lublin i już w sobotę będzie mógł zagrać przeciwko kolegom.

Bez czterech?

Do końca stycznia w innych ekipach trenowali: Maciej Miśurek (Avia Świdnik) oraz Jakub Pryliński (Chelmianka Chelme). Za granicę wyjechał Sebastian Wrzesiński, zaś Stefan Gołąb wrócił do Wisły Puław.

Będzie lepiej?

- W tym tygodniu planujemy cztery treningi oraz mecz kontrolny. Wierzę, że będzie lepsza frekwencja. Już dostaję sygnały od zawodników, iż czują się lepiej i stawiają się na zajęciach - mówi Muszyński.



Czyżby Rafał Banaszek stracił całą wiosnę? Najbardziej doświadczony gracz Powiślaka doznał złamania czwartej kości śródstopia

Będą nowi?

Z drużyną trenuje trzech zawodników, którzy są przymierzani do zespołu. To boczny i środkowy pomocnik. Kolejny jest obrońca. - W najbliższym czasie zdecydujemy o ich przydatności. Musimy poszerzyć kadrę. W połowie lutego do drużyny ma dołączyć jeszcze jeden gracz, który chce wrócić do piłki po kontuzji - kończy szkoleniowiec.



PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA

05.02., Sygnał Lublin
12.02., Górnik II Łęczna
19.02., Lublinianka Lublin
26.02., Wilga Garwolin
05.03., Granit Bychawa
12.03., Orion Niedrzwica

Zagrają w Lublinie

W najbliższą sobotę piłkarze Powiślaka zagrają z występującym w Klasie Okręgowej - Sygnałem Lublin. Spotkanie zostanie rozegrane w stolicy województwa lubelskiego.

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Azoty ruszają do boju. Dwóch nowych w ekipie

Już 1 lutego o godz. 18:00 piłkarze ręczni Azotów wznowią rozgrywki w nowym roku. Na pierwszy rzut starcie 1/16 PGNiG Pucharu Polski. W weekend naszych czeka bój z Grupą Azoty Unią Tarnów.

Podopieczni Roberta Lisa w miniony czwartek wybrali się do Mielca, gdzie zmierzyli się z miejscową Stalą. Nasi triumfowali 31:25. - Piątek



Puławianie mają ostatnie przetarcie przed drugą częścią sezonu. Podopieczni Roberta Lisa ograli 31:25 Stal Mielec

był wolny. Od soboty przygotowujemy się do starcia z Górnikiem Zabrze. Mamy pewne rachunki do wyrównania. Ostatnio przegraliśmy - mówi szkoleniowiec.

Puławianie ćwiczą niemal w komplecie. - Są z nami reprezentanci Polski, którzy występowali podczas Mistrzostw Europy: Mateusz Zembrzycki, Dawid Dawydzik oraz Rafał Przybylski, jak również gracz Austrii Boris Zivkovic. Brakuje trzech zawodników. Dwóch z nich ma problemy zdrowotne, zaś Vadim Bogdanov leczy uraz mięśnia czworogłowego - dodaje.

Już w piątek szczypiorniści Azotów rozegrają mecz drugiej rundy w PGNiG Superlidze.

Nasi pojedą do Tarnowa na bój z Grupą Azoty Unią Tarnów. W pierwszym starciu puławianie wygrali 30:21. - Jeśli chcemy obronić brązowy medal, nie możemy sobie pozwolić na wpadki. Jestem dobrej myśli - mówi Lis.

PROGRAM 1/16 PGNiG PUCHARU POLSKI (01.02., godz. 18:00)

Górniki Zabrze - Azoty Puławy
AZS AWF Białopodl. - Gwardia Opole
Miedź Legnica - Stal Mielec

Zagłębie Lubin - Chrobry Głogów 27:32
SMS ZPRP I Kielce - Energa MKS Kalisz 28:40
AZS UW Warszawa - GA Unia Tarnów 27:38
MKS Grudziądz - Piotrkowianin 29:40
Stal Gorzów - Wybrzeże Gdańsk 25:24
Warmia Energa Olsztyn - Pogoń Szczecin 20:30
Olimpia Piekary Śl. - MMTS Kwidzyn 30:34

mp

Kornev i Burzak w Azotach

W ostatnich dniach puławski klub poinformował o pozyskaniu dwóch zawodników. To Dmitry Kornev oraz Ivan Burzak.

Reprezentant kraju

Pierwszy z nich to 29-latek, który od wielu sezonów występuje w Czechowskich Niedźwiedziach. Dmitry jest etatowym reprezentantem Rosji. W ostatnich mistrzostwach Europy rozegrał 7 meczów i zdobył 14 bramek. W Lidze Mistrzów ma na koncie



W nowym sezonie Dmitry Kornev będzie występował w miejscu Andrija Akimenki

99 trafień. Kornev związał się z Azotami trzyletnim kontraktem, który będzie obowiązywał od przyszłego sezonu. Rosjanin ma



Ivan Burzak to nadzieja Azotów na pozycji obrotowego

być następcą Andrija Akimenki, który przeniesie się do Dinama Bukareszt. Kornev na prawym skrzydle będzie występował w pu-

ławskim zespole wraz z Dawidem Fedeńczakiem.

- Cieszymy się, że znaleźliśmy następcę Andrija. Od dłuższego czasu rozglądaliśmy się za solidnym skrzydłowym. Złożyliśmy zapotrzebowanie i zostało nam zaproponowanych kilku zawodników. Wybraliśmy opcję gracza, który ma 186 cm wzrostu i posiada duże doświadczenie - mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów.

Zdolny kołowy

Półtoraroczną umowę z Azotami podpisał Ivan Burzak. 23-latek

jest obrotowym. Do drużyny dołączył już teraz. Ukrainiec występuje w zespole narodowym. Dość niedawno grał w Lidze Mistrzów w barwach Motoru Zaporozie, a wcześniej reprezentował ZTR Zaporozie. Jeszcze kilkanaście dni temu nowy zawodnik Azotów brał udział w Mistrzostwach Europy. Rzucił trzy bramki. - Szukaliśmy rosnącego zawodnika, który może grać w obronie i ataku - dodaje Witaszek.

Kołowy mierzący 200 cm będzie prawdopodobnie następcą Dawida Dawydzika, którego od dawna łączy się z Orlenem Wisłą Płock. Do

odejścia szykuje się też drugi z podstawowych obrotowych Łukasz Rogulski.

Odejdzie sześciu?

Być może w Azotach szykuje się rewolucja. Po zakończeniu sezonu kontrakty kończą się sześciu zawodnikom: Dawidowi Dawydzikowi, Łukaszowi Rogulskiemu, Rafałowi Przybylskiemu, Aliaksandrowi Bachce, Antoniemu Łangowskiemu oraz Wojciechowi Gumińskiemu.

mp

Tenisiści wystartowali. Znamy najlepszych

W ostatnią niedzielę stycznia rozpoczęła się rywalizacja w nowej edycji Grand Prix Puław 2022 w tenisie stołowym i zgromadziła na starcie uczestników nie tylko z Puław, czy okolic, ale również z całej Lubelszczyzny i województw ościennych. W inauguracyjnej imprezie rywalizowano we wszystkich kategoriach wiekowych oraz debloy turnieju open.

Ostatecznie po kilku godzinach rywalizacji w poszczególnych grupach triumfowali: Kamil Gołębiowski (16-39 lat), Andrzej Krężel (40-55 lat), Bogdan Grzybek (56 lat i starsi) oraz duet Andrzej Krężel/Mateusz Gąciarski w debloy.



Kamil Gołębiowski (z lewej) wygrał swoją kategorię wiekową, zaś w grze debloy z Leszkiem Gawidzielem wywalczył drugie miejsce

- Kolejny turniej, mimo pewnych utrudnień w postaci „puławskiego ładu” jeśli chodzi o wsparcie lokalnych inicjatyw sportowych, zaplanowany jest na 27 lutego. Serdecznie zapraszamy - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów rozgrywek.

WYNIKI KOŃCOWE MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 2. Mateusz Gąciarski (Kazanów), 3. Mariusz Dydo (Puławy), 4. Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), 5-6. Emil Matraszek (Końskowola), Mateusz Król

(Kazanów), 7-8. Artur Całka (Okrzeja), Bartosz Wasiak (Kazanów), 9. Marcin Żaczek (Garwolin).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Andrzej Krężel (Kazanów), 2. Radosław Poświatowski (Puławy), 3. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 4. Robert Kalita (Lublin), 5-6. Leszek Gawidziel (Cisowianka Drzewce), Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 7-8. Marek Ciurkowski (Puławy), Mariusz Cyrankiewicz (Lublin), 9-12. Rafał Poncyleusz (Garwolin), Artur Zajac (Puławy), Piotr Mitruczuk (Puławy), Kazimierz Matraszek (Wronów), 13-14. Waldemar Mularski (Kazanów), Ryszard Zawadzki (Puławy),

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI

1. Bogdan Grzybek (Chodel), 2. Andrzej Głodek (Żele-

chów), 3. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 4. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN

1. Andrzej Krężel, Mateusz Gąciarski, 2. Kamil Gołębiowski, Leszek Gawidziel, 3. Bogdan Grzybek, Dariusz Smaga, 4. Radosław Poświatowski, Piotr Bocian, 5-6. Ryszard Zawadzki i Piotr Mitruczuk, Robert Kalita i Mariusz Cyrankiewicz, 7-8. Andrzej Głodek i Artur Całka, Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 9-12. Emil Matraszek i Leszek Matraszek, Waldemar Mularski i Mateusz Król, Kazimierz Matraszek i Bartosz Wasiak, Marcin Żaczek i Rafał Poncyleusz, 13. Artur Zajac i Marek Ciurkowski.

PGNiG SUPERLIGA

PROGRAM 14. KOLEJKI (04.02., godz. 19:00)

Unia - Azoty
Vive - Pogoń
MMTS - Orlen
Wybrzeże - Piotrkow.
Stal - Zagłębie
MKS Kalisz - Górniki
Chrobry - Gwardia

TABELA PGNiG SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	13	39	461:341
2.	Orlen Wisła Płock	13	36	415:301
3.	Azoty Puławy	13	27	399:321
4.	Górniki Zabrze	13	25	328:320
5.	Gwardia Opole	13	22	326:343
6.	Piotrkowianin	13	21	364:387
7.	MMTS Kwidzyn	13	20	33:345
8.	Energa MKS Kalisz	13	19	360:363
9.	Wybrzeże Gdańsk	13	14	330:364
10.	Grupa Azoty Unia Tarnów	13	12	336:357
11.	Zagłębie Lubin	13	12	348:378
12.	Chrobry Głogów	13	12	372:422
13.	Stal Mielec	13	7	332:394
14.	Pogoń Szczecin	13	7	328:395

mp

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

I na tym nie koniec

Powiat uruchomił nowe połączenia autobusowe

1. Opole Lubelskie - Opole Lubelskie przez: Skoków, Ludwików, Wandalin, Zadole, Kluczkowice, Wrzelowiec, Ożarów, Elżbietę

D	D	KM	Nr.Przys	nr.drogi	Nazwa Przystanku
8:00	12:30	0	stan.4		Opole Lub. ul. Stary Rynek
8:02	12:32	0,8	55+198		Opole Lub. Ul. Fabryczna (stokrotka)
8:04	12:34	1,9	56+200		Opole Lub. ul. Fabryczna (Janiskowice)
8:06	12:36	2,8	57+142		Opole Lub. ul. Fabryczna (Nadstawna)
8:08	12:38	4,4	57+044	747	Baba I
8:12	12:41	6,5	1+396	2621L	Skoków
8:13	12:42	7,2	4+655	2622L	Skoków 1
8:14	12:43	8	5+373	2622L	Skoków 2
8:16	12:44	10	7+434	2622L	Pusznio Skokowskie
8:18	12:46	12	8+820	2622L	Ludwików 1
8:19	12:47	13	9+790	2622L	Ludwików 2
8:20	12:48	14	12+221	2634L	Wandalin 5
8:22	12:50	16	10+206	2634L	Wandalin 3
8:24	12:52	18	8+258	2634L	Wandalin 1
8:26	12:54	19	6+362	2634L	Zadole 2
8:27	12:55	20	5+771	2634L	Zadole 1
8:29	12:57	21	2+999	2636L	Zadole
8:30	12:58	22	2+043	2636L	Kluczkowice 2 Góry
8:32	13:00	24	0+333	2636L	Kluczkowice 1 szkoła
8:34	13:02	25	824/103	824	Wrzelowiec
8:36	13:04	27	824/97	824	Ożarów I
8:38	13:06	29	824/93	824	Elżbieta III
8:39	13:07	29	824/91	824	Elżbieta II
8:43	13:11	32,5	stan. 5		Opole Lub. ul. Stary Rynek

Legenda:

D- kursuje od poniedziałku do piątku oprócz świąt

ROZKŁAD JAZDY BUSÓW NA TRASIE OPOLE LUBELSKIE - BABA - SKOKÓW - PUSZNO SKOKOWSKIE - LUDWIKÓW - WANDALIN - ZADOLE - GÓRY KLUCZKOWICKIE - KLUCZKOWICE - WRZELOWIEC - OŻARÓW - ELŻBIETA - OPOLE LUBELSKIE

Uczniom łatwiej będzie dojechać do szkół, a starszym do lekarza czy urzędu. Dwie nowe trasy komunikacyjne już działają.

Obie linie komunikacyjne uruchomił 10 stycznia powiat opolski. Biegą po terenie gminy Opole Lubelskie.

Pierwsza trasa prowadzi z Opola Lubelskiego przez Skoków, Pusznio Skokowskie, Ludwików, następnie Wandalin, Zadole, Góry Kluczkowickie, Kluczkowice, Wrzelowiec, Ożarów i Elżbietę do Opola Lubelskiego.

Druga trasa przebiega w odwrotną stronę, czyli zaczyna się w Opolu Lubelskim, następnie biegnie przez Elżbietę, Ożarów i kolejne miejscowości. A kończy się w Opolu.

- Mielśmy sygnały od mieszkańców, szczególnie młodzieży, która mieszka na tych terenach, że nie ma połączeń i jest problem z dojazdem do szkół, dlatego zdecydowaliśmy się na ich uruchomienie - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Busy wykonują cztery kursy dziennie, po dwa w każdą stronę. Kursują od poniedziałku do piątku, oprócz dni świątecznych. Wyjeżdżają na trasy o godz. 8.00

2. Opole Lubelskie - Opole Lubelskie przez: Elżbietę, Ożarów, Wrzelowiec, Kluczkowice, Zadole, Wandalin, Ludwików, Pusznio Skokowskie, Skoków, Baba

Nazwa Przystanku	nr.drogi	Nr.Przys	KM	D	D
Opole Lub. ul. Stary Rynek		stan.4	0	09:35	13:30
Elżbieta II	824	824/92	3,2	09:39	13:34
Elżbieta III	824	824/94	4,1	09:40	13:35
Ożarów	824	824/98	5,7	09:42	13:37
Wrzelowiec	824	824/102	7,5	09:44	13:39
Kluczkowice I	2636L	0+393	9	09:46	13:41
Kluczkowice 2	2636L	2+335	11	09:48	13:43
Zadole 1	2634L	5+863	12,5	09:51	13:46
Zadole 2	2634L	6+446	13,8	09:53	13:48
Wandalin 1	2634L	8+300	15,1	09:55	13:50
Wandalin 3	2634L	10+314	17,1	09:57	13:52
Wandalin 5	2634L	12+382	19,1	9:59	13:54
Ludwików 2	2622L	9+630	20,3	10:00	13:55
Ludwików 1	2622L	8+556	21,3	10:01	13:56
Pusznio Skokowskie	2622L	7+118	22,8	10:03	13:58
Skoków	2621L	1+396	26,1	10:07	14:02
Skoków	747	57+719	27,5	10:09	14:04
Baba I	747	56+934	28,2	10:10	14:05
Opole Lub. ul. Fabryczna (Nadstawna)		57+085	29,9	10:11	14:06
Opole Lub. ul. Fabryczna (Janiskowice)		56+139	30,8	10:12	14:07
Opole Lub. ul. Fabryczna (stokrotka)		55+348	31,6	10:14	14:09
Opole Lub. ul. Stary Rynek		stan.5	32,5	10:17	14:12

Legenda:

D- kursuje od poniedziałku do piątku oprócz świąt

ROZKŁAD JAZDY BUSÓW NA TRASIE OPOLE LUBELSKIE - ELŻBIETA - OŻARÓW - WRZELOWIEC - KLUCZKOWICE - GÓRY KLUCZKOWICKIE - ZADOLE - WANDALIN - LUDWIKÓW - PUSZNO SKOKOWSKIE - SKOKÓW - BABA - OPOLE LUBELSKIE

i 12.30, a w drogę powrotną startują o 9.35 i 13.30.

Uruchomienie nowych linii komunikacyjnych było możliwe dzięki wsparciu Rządowego Programu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Powiat dostał 90-procentowe dofinansowanie.

Dalej też funkcjonują połączenia uruchomione w ubie-

głym roku, czyli z Opola Lubelskiego przez Trzebieszę, Leśniczówkę, Poniatową, Dąbrowę Wronowską, Chodel, Komasyce Stare do Opola Lubelskiego. I w odwrotną stronę.

Władze powiatu zapowiadają, że w przyszłym roku będą chciały rozwinąć sieć połączeń

komunikacyjnych w północnej części powiatu.

- W przyszłości myślimy o nowej linii komunikacyjnej biegnącej z Opola Lubelskiego przez Poniatową, Kowalę, Wolice i Karczmiska - dodaje.

Agnieszka Ciekot

Z Opola Lubelskiego do Lublina. Ppłk Bas awansował



Dyrektor Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim awansował na stanowisko dyrektora Okręgowej Służby Więziennej w Lublinie. Na to stanowisko ppłk Cyprian Bas został powołany z dniem 20 stycznia przez ministra sprawiedliwości. Zastąpił ppłk. Dariusza Bernata, który przeszedł na emeryturę. Bas ze Służbą Więzienną związany jest od 17 lat. Zakładem Karnym w Opolu Lubelskim kierował od kwietnia 2019 roku.

(ac)

Busy pojedą przez Kamionkę, Sewerynowkę i Pusznio Godowskie

Gmina Opole Lubelskie szykuje się do uruchomienia trzech nowych połączeń komunikacyjnych. Zostały już wyznaczone trasy.

Gmina Opole Lubelskie szykuje się do uruchomienia w lutym trzech nowych połączeń komunikacyjnych. Zostały już wyznaczone trasy. Pierwsza Opole Lubelskie - Kamionka - Opole Lubelskie (przez: Elżbietę

- Ożarów - Wrzelowiec - Kluczkowice Osiedle - Kierzki), druga Opole Lubelskie - Sewerynowka - Opole Lubelskie (przez: Zosin - Emilcin - Rudę Maciejowską - Dębiny), trzecia Opole Lubelskie - Pusznio Godowskie - Opole Lubelskie (przez: Skoków - Pusznio Skokowskie - Pusznio Godowskie - Trusków - Stare Komasyce - Wólka Komasycka - Nowe Komasyce - Zosin). Aktualnie gmina prowadzi

rozmowy z przewoźnikami zainteresowanymi obsługą tras. Na ostatniej sesji (26 stycznia) Rada Miejska wyraziła zgodę na zawarcie przez burmistrza umowy o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego w ramach przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej na terenie gminy.

- Działania gminy kooperują z działaniem Starostwa Powia-

towego, które jako organizator transportu publicznego od 10 stycznia realizuje przewozy autobusowe na dwóch nowych trasach - mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Kiedy pierwsze busy wyjadą na trzy nowe trasy po gminie Opole Lubelskie, dowiemy się prawdopodobnie w tym tygodniu.

AC
OPO

Puławianie zagrali z Orkiestrą i zbierali na okulistykę dziecięcą



Mimo niesprzyjającej pogody puławianie nie omijali wolontariuszy. - Orkiestrę wspieram od początku, odkąd jest. Co roku daję więcej - mówi mieszkanka Puław, która sama zaczęła wolontariuszy, by przekazać datki.



W zamian za wrzutkę do puszek można było nabyć coś słodkiego. Swoje karmniki przekazane na licytację prezentował także sołtys Wronowa w gm. Końskowola Bolesław Matraszek, który od lat w ten sposób wspiera WOŚP



Paulina, Weronika i Dawid, wolontariusze z okolic Puław
Kwestujemy po raz pierwszy. Zawsze wspieraliśmy Orkiestrę i wrzucaliśmy do puszek, a w tym roku postanowiliśmy, że zgłosimy się jako wolontariusze. Do puszek trafiają różne kwoty - 10, 20 zł, niektórzy wrzucają nawet 100 zł, ale przecież każdy grosz się liczy. Każdy daje tyle, na ile może sobie pozwolić

30. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Puławach upłynął pod znakiem atrakcji sportowych, licytacji i występów artystycznych. Mimo niesprzyjającej pogody na ulicach miasta nie zabrakło wolontariuszy z puszkami i chętnych do przekazania datków.

Mieszkańcy Puław i okolic kwestowali dwa dni. W sobotę jako pierwsi już o 9.00

spod hali MOSiR wystartowali uczestnicy pieszego rajdu do Kazimierza Dolnego, a godzinę później na zalewie w Janowcach amatorzy lodowatych kąpeli. Każdy, kto wchodził do wody, wrzucał datki do puszek. Po południu w Galerii Zielonej tradycyjnie odbywały się licytacje gadżetów i voucherów przekazanych przez sponsorów. Tego samego dnia w Kawiarni SMOK, można było wylicytować obrazy, a cały dochód został przekazany na rzecz WOŚP.

Niedzielnego poranka należało do biegaczy, którzy mimo silnego wiatru i opadów deszczu ze śniegiem dzielnie pokonali wybrane dystanse. Akcję tradycyjnie wsparli strażacy z Koń-



W sobotę wydarzenia związane z 30. Finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbywały się m.in. w Galerii Zielonej w Puławach, gdzie wolontariusze licytowali m.in. orkiestrowe gadżety i inne przedmioty przekazane przez sponsorów

skowoli i Gołębia, organizując pokaz pierwszej pomocy oraz udostępniając do zwiedzania swoje remizy. W międzyczasie ulice miasta przemierzali wolontariusze z puszkami. Po południu na orkiestrowej scenie w hali MOSiR wystąpił m.in.

Kacper Gołda. W ubiegłym roku puławski sztab zebrał ponad 127 tys. zł. Czy tym razem uda się pobić tę kwotę? Przekonamy się wkrótce po zliczeniu pieniędzy z puszek i licytacji.

Marta Pietron



Mieszkanica Krakowa z synem Wiktorem, Orkiestrę wsparła będąc przejazdem w Puławach

Od zawsze wspierała Orkiestrę. Teraz jestem z 6-letnim synem. Tłumaczyliśmy mu, na czym to polega i on sam powiedział, że chciałby z jego pieniędzy zrobić przelew. Więc częściowo zrobiliśmy przelew, a częściowo wrzucamy do puszek, aby miał serduszką i pamiętał, że wrzucił. Przekazujemy tę tradycję dalej

Nałęczów: 30. finał WOŚP w wietrze i na deszczu

Na przekór mało zachęcającej pogodzie mieszkańcy Nałęczowa i okolic również „zagraли” w 30. finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Większość wydarzeń odbyła się w budynku Nałęczowskiego Ośrodka Kultury. Atrakcje były zaplanowane także na zewnątrz. Najwytrwalsi okazali się zbierający datki do puszek wolontariusze WOŚP oraz strażacy z OSP w Nałęczowie, którzy prezentowali swoje pojazdy.

Wśród zaplanowanych wydarzeń znalazł się koncert „Kolęda Serc”, czyli koncert Orkiestry Dętej Nałęczowskiej Dęciaków, Koncert Laureatów Dobrosąsiedzkiego Konkursu Kolęd i Pastoralek oraz występ zespołu Niezapominajka.



Agata Dadas, wolontariuszka z Nałęczowa
Pogoda w tym roku trochę odstrasza, ale to nic - rozpalamy żar w sercach i dajemy radę!

Na scenie zaprezentowały się też zespoły nałęczowskich grup tańca nowoczesnego, teatru Elfi w spektaklu „Przybywamy”, NokART („Jak żyć?”) i Młodzi Duchem w czytaniu performatywnym „Wspomnień Nałęczowskich”.

Ci, którzy nie przestraszyli się zimna i wiatru, mogli na zewnątrz podziwiać alpaki. Atmosferę na zewnątrz podgrzały koncerty zespołów Vitamina D, grupy Cud nad Wisłą i Sound's Good oraz występy wokalistów ze Studia Muzyki Rozrywkowej Anety Dąbskiej z Lublina. Wieczorem odbył się pokaz tańca

z ogniem w wykonaniu Fundacji SZTUKMISTRZE z Lublina.

Imprezie towarzyszyły warsztaty dla dzieci i rodziców oraz mini plac zabaw z dmuchańcami. Najmłodsi mieli do wyboru sporo kreatywnych atrakcji, m.in. Klub Rękodzieła Ziemiaka, Warsztatownię Moniki Jusiak, struganie w drewnie pod okiem Kazimierza Pawelca i filmowe serca Stowarzyszenia Chazoki.

Okoliczne Koła Gospodyń Wiejskich (z Sadurek i z Piotrowic) zadbały o to, by uczestnicy wydarzenia nie byli głodni.

Marta Pietron

Wylicytuj Dzień z Burmistrzem Kazimierza Dolnego

Przejażdżki ekobuskami, statkiem, kajakiem, motorówką, noclegi czy bony prezentowe kazimierskich pensjonatów i kawiarni można wylicytować podczas tegorocznej akcji „Kazimierz Dolny wspiera WOŚP”. Wylicytować można także Dzień z Burmistrzem. Aukcje trwają do połowy lutego.

W tym roku Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy działający przy Zespole Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza prowadzi II edycję akcji „Kazimierz Dolny wspiera Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy”. W ramach tej akcji kazimierscy przedsiębiorcy przekazali na licytację m.in. noclegi, wycieczki piesze z przewodnikiem, bony pre-

Przedmioty wystawiane na aukcje w ramach II edycji akcji „Kazimierz Dolny wspiera WOŚP” można znaleźć wpisując w przeglądarce ten link
<https://allegro.pl/uzytkownik/SzKD5973>

zentowe, vouchery na spływy kajakowe, przejażdżki motorówką, bilety na statki i ekobusiki, a także różnorodne gadżety. Na aukcji można także nabyć książkę kazimierskiej pisarki Mai Wolny ze specjalną dedykacją dla licytującego. Wisienką na orkiestrowym torcie jest „Dzień z Burmistrzem Kazimierza Dolnego” – ten, kto go wylicytuje, pozna pracę kazimierskiego magistratu od podszewki.

Wszystkie akcje są na bieżąco wystawiane na licytacjach odbywających się na platformie Allegro, gdzie będą licytowane do połowy lutego 2022r.

Akcji patronuje burmistrz Kazimierza Dolnego.

- Naszymi działaniami z całego serca chcemy wesprzeć działania WOŚP, które w 30. edycji nakierowane są na zapewnienie najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci. Jednocześnie poprzez nasze działania promujemy Kazimierz i jego atrakcje, by Miasteczko rozwijało się i piękniało – mówi szefowa sztabu WOŚP nr 5973 przy Zespole Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym Natalia Jędrzejowska.

AES/Red.

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Gmina Łaziska z 4,5-milionowym deficytem

Na co pójdzie gminna kasa w Łaziskach. Lista inwestycji

Ponad 7,7 mln zł władze gminy chcą w tym roku przeznaczyć na inwestycje - głównie na drogę i sieć wodociągową.

W gminie Łaziska uchwała budżetowa na 2022 r. podjęta została pod koniec ubiegłego roku. Trzynastu radnych było za, tylko jeden - Tadeusz Dzierżak był przeciw.

Planowane dochody gminy to ponad 22,2 mln zł. Wydatki natomiast - 26,7 mln zł. Kwota deficytu budżetowego wynosi lekko ponad 4,5 mln zł.

Założona kwota do wydania na inwestycje gminne to ponad 7,7 mln zł (lista inwestycji znajduje się obok). Jej największą część pochłonie remont drogi w Kępie Gosteckiej oraz budowa sieci kanalizacyjnej.

W 2018 r., gdy Karol Grzęda obejmował stanowisko wójta,



Andrzej Sikora,
radny Rady Gminy w Łaziskach
- Głosowałem „za”. W tej chwili staramy się gospodarować tym, co mamy, a do dyspozycji mamy niewiele. Musimy sobie jakoś radzić.



Tadeusz Dzierżak,
radny Rady Gminy w Łaziskach
- Zagłosowałem przeciw, ale to była z mojej strony mało istotna pomyłka.

deficyt wynosił prawie 620 tys. zł. Ale zaplanowane na 2018 r. inwestycje kosztowały gminę wiele mniej niż tegoroczne, była to kwota ok. 760 tys. zł.

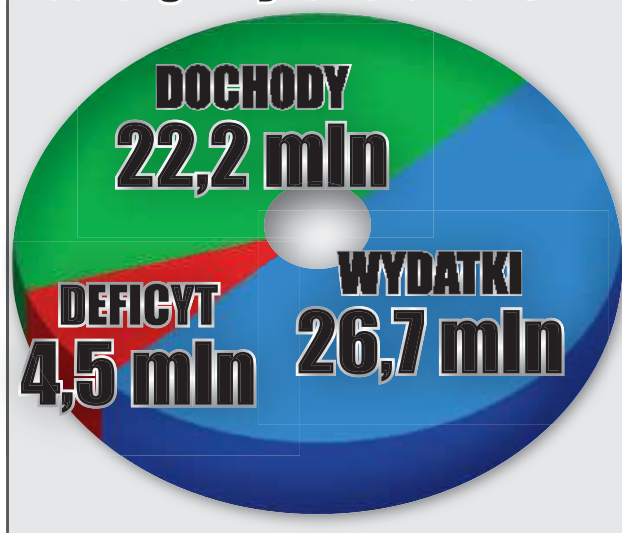
Zadania inwestycyjne gminy Łaziska zaplanowane do realizacji na 2022 rok:

- Wykonanie sieci kanalizacyjnej w gminie - ok. 3 mln zł- Wykonanie instalacji

fotowoltaicznych na terenie stacji wodociągowej - 493 tys. zł

- Przebudowa drogi gminnej w Kępie Gosteckiej - 3 mln zł
- Rozbudowa i przebudowa budynku usługowego na budynek Ośrodka Pomocy Społecznej w Łaziskach - 500 tys. zł
- Modernizacja świetlicy wiejskiej w Zgodzie - 663 tys. zł

Budżet gminy Łaziska na 2022 r.



- Budowa ogrodzenia wokół świetlicy wiejskiej w Janiszowie - ok. 17,3 tys. zł
- Wykonanie sufitu podwieszanego z oświetleniem w świetlicy wiejskiej w Piotrowinie - ponad 22,5 tys. zł
- Wykonanie sufitu podwieszanego z oświetleniem w świetlicy wiejskiej w Łaziskach - prawie 24 tys. zł
- Budowa placu zabaw w Kamieniu - ok. 22,2 tys. zł

AG



W SKRÓCIE

Doręczanie decyzji podatkowych

Do 4 lutego można zgłosić się do Urzędu Gminy w Karczmiskach po decyzje podatkowe na 2022 r. Pracownicy będą wydawali je od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu.

Decyzje z sołectw: Karczmiska Pierwsze, Karczmiska Drugie, Kolonia Karczmiska Pierwsze, Jaworcie - Mieczysławka oraz Zagajdzie będą wydawane tylko w Urzędzie Gminy. Pozostali sołtysi zajmą się dostarczaniem do mieszkańców w dniach od 7 do 20 lutego.

Mieszkańcy miejscowości Kolonia Zaborze i Zaborze mogą swoje decyzje odebrać w niedzielę, 6 lutego (godz. 12 - 16) w remizie OSP w Zaborzu, a mieszkańcy Wolicy i Kolonii Wolica - we wtorek, 8 lutego w remizie OSP w Wolicy.

Decyzje, które z różnych powodów nie zostaną odebrane/doręczone w terminie, zostaną przesłane pocztą.

Mieszkańcy zdecydowali, co zrobić z milionem zł

Lista propozycji była długa, znalazło się na niej aż 50 pozycji. 27 stycznia wybrane zostały dwie propozycje wykorzystania miliona, który gmina wygrała w konkursie „Rosnąca odporność”. Jest to budowa tężni solankowej za 530 tys. zł oraz zakup busa do przewozu dzieci niepełnosprawnych (470 tys. zł). Na najbliższej sesji zostaną one rozpatrzone przez radnych.

Bezpłatna pomoc psychologa

Mieszkańcy gminy Karczmiska znowu mogą korzystać z bezpłatnej pomocy psychologa. Agnieszka Wróblewska będzie do dyspozycji mieszkańców dwa razy w miesiącu (we wtorki od godz. 9 do 17) w siedzibie Ośrodka Pomocy Społecznej w Karczmiskach (przy ul. Opolskiej 23). Najbliższe dyżury psychologa przypadają na 8 i 22 lutego. Wszystkie osoby, które mają problem z bezradnością, samotnością, lękiem, żałobą itp. mogą umówić się na bezpłatną wizytę w OPS osobiście lub telefonicznie pod nr (81) 828 70 76. Można też skorzystać z porady zdalnej.

AC

AG
OPD

Fundusz Sołecki 2022. Na co wydadzą wilkowskie wsie 484 tys. zł?

Najwięcej z sołeckiego skapnie wsi Rogów. W pierwszej trójce najbogatszych są jeszcze Dobrze i Zagłoba.

W tym roku na fundusz sołecki w gminie Wilków przeznaczono 484 tys. zł. Takie pieniądze do swojej dyspozycji mają mieszkańcy 26 miejscowości znajdujących się na terenie tej gminy. To oni, na wiejskich zebraniach przeprowadzonych w minionym roku, zdecydowali, jakie najpilniejsze sprawy we wsi należy załatwić.

Większość wiosek, jak co roku, stawia na poprawę stanu dróg gminnych oraz dojazdowych do pól, przeznaczając część pieniędzy na utwardzenie tłuczniami. W Rogowie cała pula środków trafi na remont dróg.

W Kątach, Kępie Choteckiej i Kolonii Wrzelów sołeckie w całości idzie na dalszą budowę oświetlenia drogowego. W Dobrem dorośli pomyśleli o najmłodszych i postanowili, że urządzią im na terenie dawnej szkoły plac zabaw. Plac zabaw dla dzieci powstać ma również w Żmijowiskach. Mieszkańcy

WIEŚ	KWOTA	ZADANIA DO REALIZACJI
Brzozowa	17.063 zł	Bieżące utrzymanie dróg gminnych; bieżące utrzymanie zbiornika zabezpieczenia przeciwpożarowego; utrzymanie infrastruktury drogowej na terenie sołectwa - wspólne zadanie z sołectwem Zagłoba.
Dobrze	27.803 zł	Urządzenie placu zabaw na terenie byłej szkoły podstawowej i ogrodzenie; remont dróg gminnych; zakup siatki oraz piłek do gry w siatkówkę.
Kąty	17.465 zł	Kontynuacja budowy oświetlenia ulicznego.
Kępa Chotecka	20.024 zł	Kontynuacja budowy oświetlenia ulicznego.
Kłodnica	19.522 zł	Bieżące utrzymanie zbiornika zabezpieczenia przeciwpożarowego; opłaty za energię elektryczną przy zbiorniku zabezpieczenia przeciwpożarowego; zakup i montaż lampy oświetlenia ulicznego z panelem fotowoltaicznym; remont drogi nr 222.
Kolonia Wrzelów	13.249 zł	Zakup i montaż lamp oświetlenia ulicznego.
Kosiorów	15.608 zł	Zakup i montaż lampy oświetlenia ulicznego; zakup kruszywa na remont drogi nr 243.
Lubomirka	14.955 zł	Zakup pompy do zbiornika przeciwpożarowego; bieżące utrzymanie dróg na terenie sołectwa; remont drogi nr 100 - wspólne zadanie z sołectwem Majdany.
Machów	17.916 zł	Remont dróg gminnych na terenie sołectwa; zakup i montaż tablicy informacyjnej.
Majdany	15.005 zł	Ustalenie granic drogi nr 260; bieżące utrzymanie dróg na terenie sołectwa; remont dróg nr 172 i 100 - zadanie wspólne z sołectwem Lubomirka.
Podgórz	15.256 zł	Budowa drogi nr 839.
Polanówka	15.758 zł	Kontynuacja budowy oświetlenia ulicznego; remont dróg nr 531, 615, 668 - wspólnie z sołectwem Wólka Polanowska, drogi nr 1146.
Rogów	34.277 zł	Remont dróg gminnych na terenie sołectwa.
Rybaki	14.453 zł	Budowa zbiornika przeciwpożarowego; bieżące utrzymanie dróg gminnych.
Szczekarków	20.676 zł	Budowa altanki; bieżące utrzymanie dróg gminnych; remont drogi gminnej.
Szczekarków Kolonia	19.572 zł	Utworzenie placu przed zbiornikiem przeciwpożarowym; remont drogi nr 85/1; bieżące utrzymanie dróg gminnych.
Szkuciska	12.045 zł	Wspieranie i upowszechnianie idei samorządowej; zakup i montaż lampy oświetleniowej; remont dróg gminnych.
Urządków	16.712 zł	Remont dróg gminnych nr 185, 450, 73, 42, 216, 224, 181/1 - zadanie wspólne z sołectwem Wilków; zakup i montaż tablicy informacyjnej - kierunkowej.
Wilków	17.465 zł	Remont drogi nr 181/1 - wspólnie z sołectwem Urządków; budowa zbiornika przeciwpożarowego.
Wilków Kolonia	14.704 zł	Remont dróg gminnych nr 69, 84, 78; zakup i montaż tablic informacyjnych - kierunkowych.
Wólka Polanowska	22.834 zł	Remont dróg nr 531, 615, 668 - wspólnie z sołectwem Polanówka, nr 711/1, 227, 705, 708; bieżące utrzymanie dróg gminnych; wyposażenie remizy OSP.
Zagłoba	26.297 zł	Utrzymanie infrastruktury drogowej na terenie sołectwa - wspólnie z sołectwem Brzozowa; bieżące utrzymanie dróg gminnych.
Zarudki	15.457 zł	Budowa oświetlenia ulicznego; remont drogi nr 282.
Zastów Karczmiski	22.433 zł	Kontynuacja budowy oświetlenia ulicznego; zakup lustra drogowego.
Zastów Polanowski	19.422 zł	Zakup i montaż tablic informacyjnych - kierunkowych; remont drogi nr 637; zakup kosiarki spalinowej.
Żmijowiska	17.665 zł	Urządzenie placu zabaw oraz jego ogrodzenie.

Szczekarkowa postanowili zaś wybudować altankę we wsi.

Na największe dofinansowanie z funduszu sołeckiego

mogą liczyć największe wsie. W gminie Wilków jest to Rogów, który otrzyma ponad 34 tys. zł. Najmniej pieniędzy do

wydania mają z kolei Szkuciska, niewiele ponad 12 tys. zł. Mieszkańcy tej wsi zagospodarowali pieniądze na upowszechnianie

idei samorządowej, zakup lampy oświetleniowej oraz remont dróg gminnych.

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

W najgorszym stanie jest około 400-metrowy odcinek, na którym spod tłucznia wybiły się już kamienie Droga, która woła o pomstę do nieba. Kiedy wójt ją w końcu zrobi?

RATOSZYN DRUGI: To najgorsza droga w gminie. Nie da się nią przejechać rowerem, nie da się przejść piechotą, matka z dzieckiem w wózku też tą drogą nie pójdzie na spacer – twierdzi radna Irena Rzedzicka.

Stan gminnej drogi leżącej na granicy Ratoszyna Drugiego i Radlina woła o pomstę do nieba. Łączy ona dwie drogi powiatowe. Korzystają z niej nie tylko mieszkańcy obu wsi, lecz także gminy Borzechów, którzy z owcami jeżdżą do znajdującej się w Ratoszynie Drugim chłodni. Tę drogę wybierają też chętnie ci, którzy jeżdżą do Niedzwicy i Lublina.

Radna: Trzeba chociaż część podbudowy uratować

Radna Rzedzicka zaapelowała do wójty gminy Chodel o pilną budowę drogi. Kilkanaście lat temu na kilometrowym jej odcinku wykonana została podbudowa. Ale nawierzchni asfaltowej droga do tej pory się nie doczekała. I nie wiadomo, kiedy się doczeka.

Niestety podbudowa z roku na rok coraz bardziej się sypie. W najgorszym stanie jest oko-



Kilkanaście lat temu na kilometrowym odcinku wykonana została podbudowa. Ale nawierzchni asfaltowej droga do tej pory się nie doczekała. I nie wiadomo, kiedy się doczeka

ło 400-metrowy odcinek, na którym spod tłucznia wybiły się już kamienie.

- Myślę, że jest to moment, żeby przynajmniej część tej drogi zrobić. Jak najszybciej trzeba uratować część tej podbudowy i stworzyć ludziom warunki do jazdy – apelowała na komisji rolnictwa Irena Rzedzicka, radna Rady Gminy Chodel.

Radna jest sceptyczna. Podejrzewa, że wójt drogę będzie traktował po macoszemu. I nie złoży na nią wniosku o dofinansowanie. A sugeruje, żeby

skorzystał z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

- Nikt nie żąda, żeby wójt położył asfalt na całym odcinku tej drogi, aż do lasu radlińskiego. Pilnej interwencji wymaga ten odcinek, na którym jest podbudowa, bo jeszcze ze dwa lata i z tej podbudowy nie zostanie nic – mówi.

Wójt: Myślę o tej drodze

Zdaniem wójty droga, o której mówi radna Rzedzicka, ma odpowiednie wymiary i może zostać wybudowana ze środ-

ków pochodzących z Polskiego Ładu, a nie FOGR.

- Myślę cały czas nad tą drogą – zapewnia Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel. – Jeżeli będziemy mogli, nie będzie przeciwwskazań, to na pewno złożymy wniosek. Rozważam możliwość zgłoszenia tej drogi do Polskiego Ładu – zapowiada.

Jak się okazuje, pewne kroki już wójt poczynił. Mianowicie zlecił zakup map zarówno na drogę, o której zabiega radna Rzedzicka, jak i radna Agnieszka Mazurkiewicz (droga Kolonia Borów – Grądy).



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel

- Myślę cały czas nad tą drogą. Jeżeli będziemy mogli, nie będzie przeciwwskazań, to na pewno złożymy wniosek. Rozważam możliwość zgłoszenia tej drogi do Polskiego Ładu



Irena Rzedzicka,
radna Rady Gminy w Chodlu

- Nikt nie żąda, żeby wójt położył asfalt na całym odcinku tej drogi, aż do lasu radlińskiego. Pilnej interwencji wymaga ten odcinek, na którym jest podbudowa, bo jeszcze ze dwa lata i z tej podbudowy nie zostanie nic

Agnieszka Ciekot

AG

Ponadlokalna współpraca łączy samorządy

Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą, wyszedł z inicjatywą podpisania listu intencyjnego w sprawie przygotowania Strategii Rozwoju Ponadlokalnego, która łączy województwa świętokrzyskie, mazowieckie i lubelskie.

Zaproszenie Kapicy przyjęli: burmistrz Solca - Marek Szymczyk, wójt gminy Tarłów - Tomasz Kamiński, wójt gminy Karczmiska - Janusz Goliszek i wójt gminy Łaziska - Karol Grzęda. Na lata 2021 - 2027 rząd i Komisja Europejska przygotowali rozwiązania, które ogromny nacisk kładą na współpracę samorządów lokalnych. Samorządy ze Strategią Rozwoju Ponadlokalnego mają dedykowane wsparcie krajowe i regionalne, zwiększa się ich szansa na pozyskanie funduszy z Unii Europejskiej dla wspólnie wybranego obszaru na rozwój lokalny. Współpraca kilku samorządów pozwoli im na osiągnięcie wspólnych celów i wzajemne wsparcie przy rozwiązywaniu problemów.

W ubiegłym roku na wypłatę diet i obsługę Rady Miejskiej w Poniatowej poszło 245 tys. zł

Radni z Poniatowej jako jedyni w powiecie przyznali sobie wyrównanie

Nie tylko do kieszeni wójtów, burmistrzów i członków zarządu powiatu pod koniec roku wpadł dodatkowy grosz. Wyrównanie przyznali sobie też radni z Poniatowej.

I zrobili to jako jedyni w powiecie. 22 listopada ub.r. Rada Miejska w Poniatowej uchwaliła nowe stawki diet dla radnych. Poszły one w górę o 500 zł.

Wyrównanie za trzy miesiące

Jednocześnie w uchwale znalazł się zapis mówiący o tym, że uchwała ma moc

IMIĘ I NAZWISKO RADNEGO	KWOTA NETTO WYPŁACONEGO WYRÓWNIANIA
Ewa Baranowska	1680 zł
Dariusz Celejewski	1500 zł
Krzyszyna Czuryżkiewicz	1800 zł
Dariusz Głogowski	1500 zł
Agnieszka Kłoczek	1800 zł
Janusz Nowomiejski	1500 zł
Wojciech Pętek	1800 zł
Łukasz Pruchniak	1800 zł
Dariusz Rożalski	1500 zł
Paweł Stachyra	1800 zł
Aleksandra Szlachetka	1500 zł
Seweryn Świętek	1500 zł
Jan Wójcik	1800 zł
Grzegorz Zburzyński	1500 zł

obowiązującą od 1 sierpnia 2021 roku. A to oznacza, że radnym należy się wyrównanie diet za trzy miesiące. I tym

sposobem w grudniu, przed świętami, do kieszeni radnych wpadł – obok diety za listopad – dodatkowy grosz.

Najniższe wyrównanie wynosiło 1500 zł, otrzymało je siedmioro radnych. Przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej otrzymała 1680 zł wyrównania. A kolejnych siedmioro radnych pełniących funkcje przewodniczących komisji i wice przewodniczących Rady po 1800 zł. W sumie na wyrównanie diet poszło 24.780 zł.

- Pod względem formalno – prawnym Rada Miejska nie miała innej możliwości – twierdzi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Możliwość wyrównania diet od 1 sierpnia dała radnym Ustawa z 17 września

2021 roku o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz niektórych innych ustaw.

W ubiegłym roku na wypłatę diet radnych Rady Miejskiej w Poniatowej poszło 235.190 zł. Kolejne 9812 zł wydane zostało na działalność i obsługę Rady. Za te pieniądze kupowane były m.in. materiały i artykuły spożywcze.

Oni wyrównania nie chcieli

Ale nie wszyscy z tych zapisów skorzystali. Diety podnieśli sobie też radni z Opola Lubelskiego, Józefowa nad Wisłą oraz Wilkowa. Ale oni wyrównania sobie nie przyznali. Rada Miejska w Opolu Lubel-

skim i Rada Miejska w Józefowie nad Wisłą uchwałyły zawarty zapisy, że nowe stawki obowiązują od 1 stycznia br.

- Podejmując decyzję o korekcie diet od 1 stycznia, uznaliśmy, że będzie to najlepszy termin i najbardziej czytelne rozwiązanie. Chcieliśmy rozpocząć naliczanie diet na nowych zasadach od nowego roku kalendarzowego – wyjaśnia Dariusz Stachowicz, przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim.

- U nas nie było w ogóle takiej rozmowy na temat wyrównania diet, że ktoś chce bądź nie chce wyrównania od sierpnia – zapewnia Piotr Stojak, przewodniczący Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą. – Była taka propozycja, że nowe stawki zaczną obowiązy-

wać od 1 stycznia i nikt z tym nie polemizował – dodaje.

Podobnie sytuacja wyglądała w Wilkowie. Więcej radni dostają od stycznia.

- Kiedy startowaliśmy w wyborach, nikt nie przypuszczał, że będą jakieśkolwiek podwyżki. I te podwyżki nie były zaplanowane, nawet gdy tworzyliśmy budżet na 2022 rok, gdyż tworzony był on przed wejściem w życie tej ustawy. Dlatego też radni stwierdzili, że skoro nie są uwzględnione w budżecie podwyżki dla rady, to nowe stawki diet będą pobierać od nowego roku – przyznaje Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Agnieszka Ciekot

Wszystkie atrakcje były dostępne za dowolny datek do puszki

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy z wichurą Nadia w tle



Nie straszny był im deszcz, śnieg, wiatr i przeszywające zimno. Kilkudziesięciu morsów z Chodla, Opola Lubelskiego, Bełżyc i Lublina postanowiło wesprzeć 30. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Morsowanie, strzelanie, przejazd kolumną aut, ogniska, pokazy ratownictwa medycznego - tak w tym roku wspieraliśmy Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

W Chodlu morsowali

Nie straszny był im deszcz, śnieg, wiatr i przeszywające zimno. Kilkudziesięciu morsów z Chodla, Opola Lubelskiego, Bełżyc i Lublina postanowiło mieć swoją cegiełkę w 30. Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Specjalnie dla Orkiestry morsowali i wspierali przy okazji szczytny cel - zbiórkę pieniędzy na leczenie wzroku dzieci.

Oczywiście głównym punktem imprezy było wejście do wody, która miała nie więcej jak 4 stopnie Celsjusza. Chętnych nie brakowało. Jak się okazuje morsowanie cieszy się sporym zainteresowaniem nie tylko wśród dorosłych, ale również i dzieci. Niektórzy w ten sposób hartują swoje ciała już od kilku lat. I widzą w tym same korzyści. Główna to poprawa odporności.

Morsowaniu towarzyszyły pokazy ratownictwa w wykonaniu strażaków ochotników z gminy Chodel. Było też ognisko, licytacja gadżetów Orkiestry i poczęstunek serwowany przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich.



Oliwia Smentek, Kaja Fatyga i Agnieszka Kłak z Opola Lub. Zainteresowanie wsparciem Wielkiej Orkiestry w tym roku jest na razie średnie. Stoimy od godz. 8, pogoda w tym roku nie dopisała.



W Opolu Lubelskim podczas Finału WOŚP zagrały Sound's Good, Hangover i Feelozof

W Łaziskach piknik strzelecko-pożarniczy

Mimo padającego deszczu i wiejącego wiatru na strzelnicę w Łaziskach frekwencja dopisała. Wielkim sukcesem okazała się licytacja obrazów namalowanych przez 7-letnią Ilonkę. Dodatkową atrakcją, oczywiście dostępną za datek do puszki, była możliwość strzelania do tarczy - pod czujnym okiem członków LOK z Opola Lub.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Łaziszczanki”

przygotowały pyszną grochówkę i bigos. Imprezie towarzyszyło też ognisko, przy którym można było upiec kiełbaski.

W Opolu i w Poniatowej koncertowo

W Opolskim Centrum Kultury, poza licytacjami orkiestrowych fantów (gadżety WOŚP oraz vouchery m.in. na zumbę, wieczór z planszówkami i na wyprawę z OSE TOPÓR), odbyły się koncerty.

Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Dla miłośników reggae zagrał Sound's Good, fani mocniejszej muzyki zachwycali się dynamicznym występem grupy Hangover, a na spokojniejszym tonie, posłuchać można było zespołu Feelozof. Nieprzyjazną pogodę łagodziło Opolskie Stowarzyszenie Eksploratorów TOPÓR, serwując gorącą zupę oraz bigos.

Poniatowa też w tym roku koncertowo zagrała z WOŚP.



7-letnia Ilonka Rybak z Łazisk wsparła WOŚP, przekazując na licytację dwie swoje prace wykonane na płótnie. Poszły jak świeże bułeczki. To był strzał w dziesiątkę!



Karol Matejko i Monika Matejko z Łazisk. Mimo dzisiejszej pogody sporo udało nam się uzbierać do puszek, jest duże zainteresowanie. Byłam przy kaplicy w Łaziskach, a teraz działamy na strzelnicy - mówi pani Monika



Aleksandra Bodys

z Opola Lubelskiego

Co roku wspieram Orkiestrę. Udało mi się wylicytować koszulkę WOŚP. Tegoroczne koncerty też przypadły mi do gustu.



Małgorzata Troczyńska

z Opola Lubelskiego

Morsowałam i pomagałam WOŚP - Do Chodla sprowadziła nas wspaniała atmosfera i szczytny cel, no i grupa znajomych, z którymi morsujemy już od kilku lat. Pogoda była ekstremalna, ale atmosfera naprawdę gorąca. Morsowanie to same korzyści. Przede wszystkim większa adaptacja na zimno, większa odporność organizmu i poprawa samopoczucia.

W Kawiarni Klubowa posłuchać można było zespołów takich jak FUAJEE, Prezydent z Lublina oraz Feelozofa. Tam też odbyły się licytacje fantów i gadżetów Wielkiej Orkiestry.

Do Józefowa pojechała kolumna aut

Okręgowy Klub Audi wraz z Omega Elite zorganizował przejazd kolumny samochodów z Kowali Drugiej do Józefowa nad Wisłą. Na miejscu

odbył się pokaz ratownictwa medycznego w warunkach zimowych. Dodatkową atrakcją było lodowisko dostępne dla wszystkich chętnych. Po powrocie do remizy w Kowali Drugiej na uczestników wydarzenia czekały gorące napoje i poczęstunek.

AG/AC

OPO